

Paweł T. Dobrowolski

Magik, histeryczka, podróżnik: trzy oblicza XVIII wieku



Paweł T.
Dobrowolski

**Magik, histeryczka, podróżnik:
trzy oblicza XVIII wieku**

Warszawa 2020

COLLEGIUM CIVITAS

Zezwala się na korzystanie z publikacji *Magik, historyczka, podróżnik: trzy oblicza XVIII wieku* na licencji Creative Commons: Uznanie autorstwa – Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0) – pod warunkiem zachowania niniejszej informacji licencyjnej i wskazania Pawła T. Dobrowolskiego oraz Collegium Civitas jako właścicieli praw do tekstu. Tekst licencji dostępny na stronie internetowej: <https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/legalcode.pl>.



Recenzenci:

dr hab. **Dariusz Główka**, prof. Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk
prof. dr hab. **Tadeusz Cegielski**, Uniwersytet Warszawski

Redakcja: Marek Gawron

Redakcja językowa i korekta: Magdalena Kopacz

Opracowanie typograficzne i skład: Marek W. Gawron

Projekt okładki: Aleksandra Jaworowska, studio@lionpath.pl

Na okładce wykorzystano ilustracje:

William Hogarth, *A Harlot's Progress*, Plates 2-6, Wikimedia Commons, domena publiczna

William Hogarth, *Engraving of John Wilkes*, Wikimedia Commons, domena publiczna

ISBN print: 978-83-66386-01-3

e-ISBN: 978-83-66386-02-0

DOI 10.6084.m9.figshare.11617989

Wydawca: Collegium Civitas Press

Pałac Kultury i Nauki, XI piętro

00-901 Warszawa, plac Defilad 1

tel. 22 656 71 96

e-mail: wydawnictwo@civitas.edu.pl

<http://www.civitas.edu.pl>

Druk: Elpil

ul. Artyleryjska 11

08-110 Siedlce

info@elpil.com.pl

Unikatowy Identyfikator Wydawnictwa MNiSW: 19800

Spis treści

Wstęp 7

Wielka ściema, czyli śpiewak w butelce 13

Angielska pacjentka: obżarstwo czy melancholia? 53

Spiskowcy, żabojady i mieszańcy:
iberyjskie refleksje Giuseppe Barettiego 91

Nota o autorze 127

Indeks osób 129

Publikacje Collegium Civitas 137

Summary 143

Dziękuję Rektorowi Collegium Civitas za pomoc w wydaniu tej książki.
Profesorom Tadeuszowi Cegielskiemu i Dariuszowi Głowce jestem wdzięczny za cenne uwagi,
które starałem się spożytkować,
a redaktorowi Markowi Gawronowi za najwyższy poziom edytorskiej troski.

Paweł T. Dobrowolski

Wstęp

„Sztuka pisania jest taką samą sztuką jak drukarstwo czy prowadzenie wojen:
pióro, narzędzie, jest tak samo ważne jak ołówek, broń zaczepna lub obronna,
ma swoją moc i może wystać na drugi świat, jak miecz”¹

Historia pojedynczych – najczęściej politycznie zorientowanych – wydarzeń nie wydaje się szczególnie atrakcyjna. Nie dziwi zatem, że jej wcielenie – *histoire événementielle* – zdaje się z wolna ustępować miejsca „innemu” sposobowi pisania. Atrofię przyspieszyły już w XX wieku nowe perspektywy badawcze – wypada tu koniecznie wspomnieć o tzw. szkole Annales – a także osiągnięcia globalnie uprawianej historii gospodarczej. Znaczenie miały również tendencje integracyjne i interdyscyplinarne, dzięki którym domena muzy Clio została zasilona nowatorskimi impulsami i spostrzeżeniami przez socjologów, antropologów i kulturoznawców².

Odpowiedź na pytanie, na czym polegała różnica, a jeszcze bardziej, jakie ta zmiana miała skutki, wykracza poza ramy tego *Wstępu*, wymaga jednak choćby krótkiej uwagi ze względu na proponowane czytelnikowi teksty. Pół wieku temu François Furet, „niewierny” kontynuator szkoły Annales, który zmienił nasze postrzeganie rewolucji francuskiej, starał się wyjaśnić – słuchaczom swego okolicznościowego wykładu w Instytucie Francuskim w Londynie – na czym zasadzała się różnica między „historią wydarzeń” a jej spadkobierczynią. Historia „wydarzeniowa” polegała – jak mówił – na chronologicznie uporządkowanej narracji, złożonej z pojedynczych sekwencji (*eventóu*), którym historyk wyznaczał logiczny i określony cel.

Ewolucja dyscypliny w XX wieku prowadziła w kierunku odwrotnym: historia *non-événementielle* odrzuciła narrację na rzecz definiowania problemu, zajęła się dekompozycją

¹ James Ralph, *The Case of Authors by Profession or Trade Stated*, London 1758, s. 2 [wszystkie tłumaczenia pochodzą od autora].

² Wzorcowym przykładem zastosowania metod socjologicznych (analizy sieci społecznych) – i współpracy historyka i socjologa – był np. opis środowiska londyńskich donosicieli, którzy denuncjowali nieuczciwych sprzedawców alkoholu, zob. Warner, Ivis, Demers 2000.

rzeczywistości, konstruowaniem, a nie identyfikowaniem faktu, i zaczęła – na co François Furet zwracał szczególną uwagę – korzystać z dorobku nauk pokrewnych³.

Próby praktycznego zastosowania nowych założeń przynosiły metodologicznie interesujące, choć nie zawsze i przez wszystkich aprobowane wyniki. Jako przykład pisania „po nowemu” wskazać można np. analizę jednostkowego wydarzenia, zamachu na Ludwika XV 5 stycznia 1757 roku. Opasła praca zbiorowa (439 stron) napisana przez grupę historyków w Lyonie pod redakcją Pierre’a Rétata nie prezentowała czytelnikowi samego wydarzenia – narracja nie była przedmiotem ich zainteresowań – ale wyłącznie jego postrzeganie, ukazane za pośrednictwem relacji w dostępnych zachowanych źródłach (pamflety, broszury, afisze, prywatna korespondencja itd.)⁴.

Patrząc na narzędzia, jakimi współcześnie posługują się wyznawcy muzy Clio, można uznać, że zastrzyk nowej energii doprowadził – już od pewnego czasu – do zbliżenia się i współlistnienia różnych perspektyw i uzależnił od siebie nawet tak pozornie odległe metodologie, jak historia przedmiotów i ich zastosowań – zwana często „materialną” – i historia kultury⁵.

Skorzystamy z dwóch typów źródeł, które od dawna przyciągały uwagę: doniesień prasowych, zapisów rytmu minionej codzienności oraz relacji z podróży, subiektywnych refleksji spisywanych w konfrontacji z nowym, obcym i często nieznanym.

Weźmiemy pod uwagę trzy bardzo różne przekazy: ogłoszenie prasowe, anegdotę literacką oraz zapis z dziennika podróży. Twarze, o których mówimy w tytule, są dość umowne: dwa pierwsze przekazy są anonimowe, autora dziennika znamy. Każde z naszych źródeł mówi o innym fragmencie rzeczywistości: ogłoszenie dotyczyło zaproszenia na przedstawienie teatralne, *short story* było parodią z medycznym przesłaniem, zapisy podróżnika – znacznie dłuższe – podejmowały problem konfrontacji z napotkaną polityczną i kulturową odmiennością. Każdy esej w tym tomie stanowi – w pewnym sensie – zamkniętą całość. Łączy je czas, o jakim opowiadają – środkowe dekady XVIII wieku, oraz miejsce – Londyn. Nawet epistolarny dziennik włoskiego turysty, pierwotnie pisany po włosku w czasie iberyjskiej podróży, trafił ostatecznie, po przeredagowaniu, do angielskiego wydawcy⁶.

³ Zapis wykładu w: Furet 1975, s. 4-6.

⁴ *L'Attentat de Damiens. Discours sur l'événement au XVIIIe siècle, sous la dir. de Pierre Rétat* 1979.

⁵ Grassby 2005, s. 591-603.

⁶ *A Journey from London to Genoa through England, Portugal, Spain and France by Joseph Baretti / ... / in Four Volumes*, London: Printed for T. Davis in Russel-Street, Covent-Garden and L. Davis, in Holborn, MDCCCLXX [1770]. Dalej: *A Journey...* 1770.

Przekazy, które będziemy analizować, łączy także przynależność do kultury druku, a patrząc na nie z szerszej perspektywy, do rodzącego się świata producentów i konsumentów drukowanego słowa. „Rewolucja” ta – gwałtowny wzrost liczby publikacji oraz kręgu czytelników – była już tak często analizowana, że w tym miejscu ograniczamy się tylko do kilku uwag. W wieku XIX niektórzy szlacheccy – brytyjscy – konserwatyści wyrażali obawę przed widmem „wykształconego proletariatu”, jednak w połowie XVIII stulecia było ono jeszcze bardzo odległe, chociaż liczba ludzi, którzy umieli pisać i czytać przekraczała 40%, osiągając poziom, który umożliwiał cywilizacyjny *take-off* w kierunku społeczeństwa zorganizowanego „po nowemu”⁷.

Wskazując na eksplozję liczby publikacji, nie należy zapominać nie tyle o milczącej, ile nierozumiejącej drukowanego słowa większości. Nowożytna mapa europejskiego analfabetyzmu, zjawiska wielopoziomowego (czy złożenie podpisu oznaczało umiejętność pisania?) była zróżnicowana: wśród świadków wezwanych przed Trybunał Inkwizycji w Toledo w latach 1525-1817 37% mężczyzn i 87% kobiet nie umiało ani pisać, ani czytać; we francuskiej Narbonne w końcu XVI wieku i w XVII-wiecznej Małopolsce 97-98% chłopów było analfabetami, a w połowie XVIII wieku 30% Szkotów nie umiało się podpisać⁸. Statystyki historyczne są zawsze obarczone wątpliwością, mogą jednak służyć za wskazówkę. W połowie XVIII wieku ponad 50% Brytyjczyków umiało pisać i czytać (osobną sprawą jest, co wynosili z tych lektur). Pod tym względem ustępowali tylko mieszkańcom Niderlandów, natomiast wyraźnie wyprzedzali kraje języka niemieckiego (38%), Francuzów (29%) i Włochów (poziom – 23% – praktycznie niezmieniający się od XVI wieku), nie mówiąc o Hiszpanach (8%) czy mieszkańcach Rzeczypospolitej (5%). Nasze teksty należą do brytyjskiej kultury druku – i konsumpcji drukowanego słowa – która przodowała w Europie. Przywołajmy tu jeszcze jedno – ostatnie już – statystyczne oszacowanie. Przyjmując wskaźnik liczby książek wydrukowanych w ciągu roku na głowę ludności w okresie 1701-1750, okazuje się, że (poza Niderlandami, które były wszelkie europejskie rekordy) w państwach włoskich, które przodowały jeszcze w dobie późnego Renesansu, wynosił on 48,4 (na tysiąc mieszkańców), we Francji – 58,7, w Hiszpanii tylko 18,5, w Rzeczypospolitej – 9,9, a w Wielkiej Brytanii – 168,3⁹.

Koegzystencja kultury druku ze sferą „oglądania i słuchania” także nie wymaga dłuższego uzasadniania. Londyński iluzjonista zapraszał widzów do teatru, aby słuchali jego

⁷ Lagerfeld 1986, s. 104-115.

⁸ Houston 1983, s. 269-293.

⁹ Statystyki podaje za Buringh i van Zanden 2009, s. 409-445, tab. 4 i tab. 9.

gry (dziwnej, bo na zwykłej lasce) i oglądali inne wyczyny; zabiegi medyczne i debaty o leczeniu także odbywały się publicznie, na oczach widzów i słuchaczy, zapis doświadczeń turysty – w oczywisty sposób – czerpał z obserwacji poczynionych na ulicy, w oberżach, muzeach i galeriach sztuki. Wielość i różnorodność tych impulsów – znanych nam najczęściej w formie zapisanej i wydrukowanej – prowadziła – jak pisał jeden z historyków – do „prawdziwej metamorfozy ludzkiej historii, do której miał doprowadzić druk, przejścia od niewiedzy ku oświeconej współczesności”¹⁰.

Pozostaje także pytanie, do kogo były adresowane te przekazy? Kogo bawiła zmedyalizowana powiastka o „angielskiej pacjentce”? Kto czytał ogłoszenia w gazetach – i sięgał do kieszeni, żeby pójść na występ w teatrze albo pochylał się nad tekstem włoskiego podróżnika, który jechał do domu z Lizbony przez Madryt?

Szukając konsumentów słowa drukowanego w XVIII wieku, najczęściej napotykamy nie tyle – zawsze istotny – problem poziomu wykształcenia, ile społecznej przynależności. Prowadzone od wielu lat badania nad przemianami struktur społecznych, przyspieszającą w XVIII wieku urbanizacją, tworzeniem się mechanizmów gospodarki rynkowej, często biorą za przykład Londyn, największą aglomerację stulecia¹¹.

Pytania dotyczą już nie tylko demografii, rynku towarów i usług oraz społecznego rozwarstwienia, ale także specyfiki wielkomiejskiej kultury, nawyków konsumenckich, jej sfery „audiowizualnej”. Interesujący kierunek badań nad rynkiem konsumenta – zjawiskiem nie tylko europejskim, ale najczęściej analizowanym w „atlantyckim”, anglokolonialnym kontekście – koncentruje się na dynamice zmian, jaką spowodowało nowo pozyskane poczucie zamożności¹². Teatr, oberża, sklep czy kawiarnia są identyfikowane jako *loci* wymiany kulturowo osadzonych przekazów, które redefiniowały pejzaż społeczny¹³. Docierając do pytań o powstawanie i strukturę klasy średniej, bezpieczniej nazywać ją mieszczaństwem – nie tylko w odniesieniu do Anglii. Często godzimy się z opinią, iż mamy do czynienia z *shadowy creature*, formacją otwartą, płynną i trudno uchwytną zarówno w kategoriach opisu, jak struktury¹⁴. Nie zamierzamy skupiać się na

¹⁰ „The real metamorphosis that print was understood to have accomplished in human history, the transition from ignorance to enlightened modernity” – pisał O’Brien 2004, s. 106-107.

¹¹ White 2012.

¹² Porter 1996, s. 19-35. Zob. wnikliwą krytykę tego nurtu badań: Clunas 1999. Perspektywa „historii konsumentów” nie ominęła też badań nad amerykańskimi koloniami, zob. *Of Consuming Interests: The Style of Life in the Eighteenth Century* 1994.

¹³ Przykładowo: Walsh 1995; Cowan 2001; Berry 2002; Steedman 2012, s. 28, 71.

¹⁴ Terminu „shadowy creature” użył French 2000, s. 277. Autor omawia stan brytyjskich badań.

tych dylematach, chociaż we wszystkich przypadkach poruszamy się w kręgu wielkomiejskiego producenta i konsumenta, którego stać było na chodzenie do teatru, wizytę lekarza, albo – z braku środków na wojażowanie – na kupienie i przeczytanie relacji z zagranicznych podróży.

Trzy przekazy wskazują – taka była nadzieja autora – na zachodzące przemiany i składowe procesów należących do genezy nowożytności. Stanowią fragmenty „historii zdarzeń”, które poukładały się w większe całości. Pokazanie procesu układania się epizodów w konstrukcje kulturowo i społecznie znaczące było jednym z powodów napisania tych esejów.

I wreszcie: zawsze można odwołać się do opinii Umberto Eco, który – w odniesieniu do „oświeceniowych” sposobów rozumienia świata – uważał (choć jego opinia ma szerszy kontekst), że „warto nadal próbować opisać tę cholerną rzeczywistość”¹⁵. Owszem, warto.

Bibliografia

Źródła

A Journey from London to Genoa through England, Portugal, Spain and France by Joseph Baretti /.../ in Four Volumes, London: Printed for T. Davis in Russel-Street, Covent-Garden and L. Davis, in Holborn, MDCCLXX [1770]
Ralph James, *The Case of Authors by Profession or Trade Stated*, London 1758

Literatura

Berry Helen, *Polite Consumption: Shopping in Eighteenth-Century London*, „Transactions of the Royal Historical Society” 2002, No. 12
Buringh Eltjo, Luiten van Zanden Jan, *Charting the „Rise of the West”: Manuscript and Printed Books in Europe, a Long-Term Perspective from the Sixth through Eighteenth Century*, „The Journal of Economic History” 2009, No. 69 (2)

¹⁵ Eco 2007, s. 85.

- Clunas Craig, *Modernity Global and Local: Consumption and the Rise of the West*, "The American Historical Review" 1999, No. 104(5)
- Cowan Brian, *What Was Masculine about the Public Sphere? Gender and the Coffeehouse Milieu in Post-Restoration England*, "History Workshop Journal" 2001, No. 51
- Eco Umberto, *Rakiem. Gorąca wojna i populizm mediów*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2007
- French Henry R., *The Search for the „Middle Sort of People” in England, 1660-1800*, "The Historical Journal" 2000, No. 43 (1)
- Furet François, *History & „Savages”*, RAIN (Royal Anthropological Institute of Great Britain and Ireland) 1975, No. 8
- Grassby Richard, *Material Culture and Cultural History*, "The Journal of Interdisciplinary History" 2005, No. 35 (4)
- Houston Rob, *Literacy and the Society in the West, 1500-1800*, "Social History" 1983, No. 8 (3)
- L'Attentat de Damiens. Discours sur l'événement au XVIIIe siècle, sous la dir. de Pierre Rétat*, Editions du CNRS/Presses Universitaires de Lyon, Paris–Lyon 1979
- Lagerfeld Steven, *The Reading Revolution*, "The Wilson Quarterly (1976-)" 1986, No. 10 (2)
- O'Brien John, *Harlequin Britain: Pantomime and Entertainment, 1690-1760*, Johns Hopkins University Press, Baltimore 2004
- Of Consuming Interests: The Style of Life in the Eighteenth Century*, (Eds.) Carlson Cary, Hoffman Ronald, Albert Peter J., The University Press of Virginia, Charlottesville–London 1994
- Porter Roy, *Material Pleasures in the Consumer Society*, w: *Pleasure in the Eighteenth Century*, (Eds.) Porter Roy, Mulvey Roberts Marie, Macmillan, Houndmills–London 1996
- Steedman Carolyn, *Cries Unheard, Sights Unseen: Writing the Eighteenth-Century Metropolis*, "Representations" 2012, No. 118 (1)
- Walsh Claire, *Shop Design and the Display of Goods in Eighteenth-Century London*, "Journal of Design History" 1995, No. 8 (3)
- Warner Jessica, Ivis Frank, Demers Andrée, *A Predatory Social Structure: Informers in Westminster, 1737-1741*, "The Journal of Interdisciplinary History" 2000, No. 30 (4)
- White Jerry, *London in the 18th Century. A Great and Monstruous Thing*, Vintage Books, London 2012

Wielka ściema, czyli śpiewak w butelce

Kultura kosztuje, wymaga nakładów ponoszonych po to, aby ostateczny produkt okazał się atrakcyjny i pokrywał koszt inwestycji. Popyt regulują nie tylko mody i nawyki, ale i możliwości finansowe konsumentów. Twierdzenia te – oczywistości – nie są próbą usprawiedliwienia, z perspektywy XXI wieku, zamiaru „uprzedmiotowienia” zjawisk należących do domeny nowożytnej kultury, ponieważ proces ten już wówczas nosił znamiona transakcji rynkowych. Przemysł rozrywkowy stawał się znaczącą częścią wielkomiejskiej architektury gospodarczej, dawał zatrudnienie i przynosił zysk. Teatr – i inne widowiska – budził sprzeciw, osadzony w tradycyjnym moralizatorskim potępieniu zabawy.

W podręczniku *A Present for an Apprentice* (1739), przewodniku „dobrego wychowania” czeladników – przyszłych sklepikarzy i biznesmanów – jasno pouczano, aby teatry „odwiedzać rzadko, a patronować im – nigdy”, a ponadto „nigdy nie postawić nogi za kulisami, ponieważ stwory, które tam [znajdziesz] są jak drapieżne ptaki, które krążą, aby cię pożreć”. W ostrzeżeniu powtarzanym przez wiele podobnych publikacji porbrzmiewał nie tylko lęk przed skalaniem w „nieczystym moralnie” środowisku aktorów (i aktorek!), ale także troska o zachwianie ekonomicznych reguł gry: wizyta w teatrze (czyli od 6 popołudniu) była kradzieżą czasu, który czeladnik powinien poświęcać pracy dla swego cechowego mistrza¹.

Promocja wielkomiejskich rozrywek – bez zważania na obawy moralistów – dotyczyła rozwijającej się w XVIII wieku kultury masowej. Była także jedną z form aktywności gospodarczej. Wystarczy jeden dobrze znany, ale znaczący przykład. Najwybitniejszy impresario XVIII-wiecznego Londynu, John Rich, zdecydował się w roku 1731 zbudować nowy teatr. W tym celu wydzierzał od właściciela tego „kawalka” miasta (księcia Bedford) – na 60 lat – działkę leżącą przy placu (mówiło się – przy *piązzu!*) Covent Garden. Rich traktował aktorów i dramatopisarzy z góry, hamując ich roszczenia placowe (sam był wybitnym tancerzem), w budowę zainwestował niebagatelne 5600

¹ *A Present of an Apprentice*, s. 34-35. Por. McKillop 1943, s. 40-54. Środowiska czeladników – podstawowej wykwalifikowanej siły roboczej – analizowali Leung, Minns i Wallis 2011, s. 413-443.

funtów, a przedsięwzięcie sformalizował jako spółkę akcyjną, sprzedając udziałowcom 50 akcji i przez następny rok klócił się z wykonawcą o najmniejszy detal. Zachętą dla inwestorów miała być oferta dwóch szylingów od każdego przedstawienia oraz darmowy sezonowy karnet.

Rysunek 1. John Rich, obraz olejny powstały prawdopodobnie w latach 1755-1761, autor nieznany



Źródło: *John Rich – post restoration*, Wikimedia Commons, https://commons.wikimedia.org/wiki/File:John_Rich-_post_restoration.jpg, domena publiczna.

Celem teatralnego „przedsiębiorstwa” Richa – najsłynniejszego arlekina XVIII-wiecznej sceny, doskonale wyczuwającego gust widowni – miał być zysk². Dalsze uwagi odnosimy do konkretnego historycznego miejsca i momentu, Londynu połowy XVIII wieku. Oglądanie i słuchanie miały tam już swoją wymierną cenę: w maju 1759 roku awizowano, że w sali koncertowej Hickforda, w centrum modnego i artystycznego Londynu, za pół korony można zobaczyć (od dziesiątej rano do ósmej wieczorem) „dwie drewniane figury naturalnych rozmiarów, pasterza i pasterkę w strojach operowych”,

² Budynek, przebudowany w roku 1782, spłonął w grudniu 1808 roku, zob. Vincent 1950, s. 296-306. O znaczeniu Richa dla angielskiej kultury teatralnej zob. *The Stage's Glory: John Rich, 1692-1761* 2011. Biznesowe podejście Richa do produkcji teatralnej omawiał Chapman 1982, s. 831-835. Olejny portret Richa odkrył Jenkins 2012, s. 82-85.

które przywieziono z Berlina. Kukły nie tylko „poruszają kończynami, ale w sposób naturalny i mistrzowski grają na fletach”³.

Londyn oferował rozległą gamę prelekcji, pokazów naukowych i paranaukowych. Pozostając przy jednym tylko przykładzie: Erasmus King (podobno z zawodu woźnica) prowadził wykłady (także dla pań, w ciągu dnia, w oberżach i u siebie w domu, koło sklepu z koronkami żony) na temat filozofii naturalnej, trzęsień ziemi (po kataklizmie w Lizbonie w 1755 roku), architektury obronnej, astronomii oraz geometrii euklidesowej „z jej zastosowaniem w życiu”. Przeprowadził także publiczną sekcję ludzkiego oka. Pobierał za wejście najpierw 6 pensów, potem szylinga⁴.

Na przykładzie brytyjskiej stolicy – zapewne największego już wówczas miasta Europy – śledzić można powstawanie mechanizmów nowożytnej gospodarki rynkowej, które dotyczyły produkcji i konsumpcji dóbr kultury⁵. Poniżej przywołujemy epizod, który będzie służył za punkt odniesienia dalszych uwag odnoszących się do wielkomińskiej oferty kulturowej w połowie XVIII wieku. Jej rozmiary, zasięg i różnorodność – nazwane nie bez podstaw rewolucją kulturalną – starały się sprostać i zaspokoić rozbudzony dzięki korzyściom ekonomicznej transformacji głód rozrywki, ciekawość nowego i zapewnić konsumentom nowe doznania⁶. Wydarzenie, kulturowy *event*, nawiązywało – w najszerszej perspektywie – do procesu mieszania się perspektyw wiedzy uczonej oraz jej ludowych zastosowań, związku, który współkształtował nowożytną sferę publiczną. Analizować będziemy stykanie się kultury wysokiej i niskiej, dynamiczną i wymierną w kategoriach ekonomicznych sytuację społeczną, która – jak się okaże – posiadała także swoje mroczne, kryminalne dno.

W styczniu 1749 roku w londyńskich gazetach ukazało się następujące ogłoszenie:

³ Największą popularność zdobył „Fletnista”, mechaniczny android (terminu użył Diderot w roku 1751) zbudowany przez Jacques’a Vaucansona i pokazywany (wejściówka za 3 livry) w paryskim pałacu de Longueville zimą 1738 roku. Jego budowę i działanie opisała Riskin 2003, s. 599-633, zwł. s. 613-616. Poniżej często odnosimy się do brytyjskiego systemu walut. Funt (jednostka obrachunkowa, a nie moneta) dzielił się na 20 szylingów, 1 szyling na 12 pensów. Moneta pół korony warta była dwa i pół szylinga (skrótowo 2/6). W obiegu były też (złote) gwinee, warte 21 szylingów. Ogłoszenie w gazecie „Public Advertiser” 1759, cyt. za: Debenham i Cole 2013, s. 64. Na temat londyńskich sal koncertowych zob. Forsyth 1985, s. 19 nn., zwł. s. 28. Na temat ogłoszeń prasowych zob. Głowska 2017, s. 471-493.

⁴ Appleby 1990, s. 375-392; Morton 1990, s. 411-434.

⁵ Plumb 2001, s. 69-87 (korzystam z wersji hiszpańskiej znanej od 1973 roku rozprawy Johna H. Plumba, która miała zasadnicze znaczenie dla reorientacji badań nad kulturą XVIII wieku). Problematykę rozwijał Hume 2006, s. 487-533 oraz *Idem* 2013, s. 165 nn.

⁶ Pojęcia użył Domingo 2012, s. 208.

„W Nowym Teatrze przy Haymarket, w najbliższy poniedziałek 16 stycznia pojawi się osoba, która wykonuje kilka niezwykłych rzeczy, tzn. po pierwsze, bierze zwykłą łaskę od jednego z widzów i gra na niej jak na wszystkich instrumentach obecnie w użyciu, a także zaskakuje doskonałym śpiewem. Po drugie [osoba ta] pokaże wam zwykłą butelkę wina, którą każdy z widzów może najpierw zbadać. Butelkę ustawia się na stole na środku sceny, on zaś (bez żadnej dwuznaczności) wchodzi do niej na oczach widzów i śpiewa w środku, w czasie pobytu w butelce każdy może jej dotknąć i zobaczyć, że to zwykła butelka jak z obojętnej. Osoby przy scenie i w łóżach mogą (jeśli zechcą) przyjść w maskach, a wykonawca (jeśli taka wola) powie im, kim są. Na scenie: 7 szylingów, 6 pensów, łoża: 5 szylingów, parter: 2 szylingi. Zacznie się o pół po szóstej. Bilety do kupienia w teatrze, przedstawienie trwa około dwie i pół godziny”⁷.

Fascynacja tym, co niezwykle, nawet patologiczne i mieszczące się na pograniczu wyobraźni, miesza się często z chęcią poznania, wykorzystania wiedzy w celu zobaczenia i zmierzenia zjawisk trudnych, albo niespotykanych. Oświecenie, potocznie nazywane wiekiem rozumu, jawi się, podobnie jak każda inna epoka, jako okres podatny na wszelkie formy gry, mistyfikacji, kuglarstwa i zwodzącej widzów zabawy.

Analizując ten epizod, Barbara M. Benedict wiązała go z ciekawością – „poszukiwaniem wiadomości empirycznymi środkami” – która, w tym przypadku, manifestowała się chęcią „odwrócenia relacji władzy i przekroczenia granic praw fizyki”, aby to, co z pozoru „potworne”, uczynić zabawnym⁸. Nie ze wszystkimi elementami jej interpretacji można się łatwo zgodzić (np. erotycznie odczytywanym motywem wchodzenia do butelki), ale wskazanie na ciekawość jako intelektualną i emocjonalną postawę, która konstruowała zbiorowe reakcje na prezentowane widowiskom dziwne, jest jak najbardziej uzasadnione.

⁷ Przedruk ogłoszenia w miesięczniku „London Magazine” 1749, No. 18, s. 34. Wydarzenie odnotowały także miesięczniki „Universal Magazine” 1749, No. 4, s. 45 i „Gentleman’s Magazine” 1749, No. 19, s. 42 (krótsza wzmianka pt. *Bottle Bubble*). Ogłoszenie miało także dalszy ciąg, bardziej zindywidualizowany: „jeśli jakiś pan lub pani po występie (razem lub osobno, w masce lub bez) zechce zobaczyć widok osoby zmarłej, męża, żony, siostry lub brata albo przyjaciela obojga płci, po uiszczeniu datku zobaczy ich i porozmawia przez kilka minut, tak jakby byli żywi. Wykonawca (jeśli wola) powie o najbardziej skrytych myślach z przeszłości i przedstawi dokładnie osoby żyjące i zmarłe, które wyrządziły krzywdę. Dla pań i panów, którzy zechcą to zobaczyć, [wydzielono] osobny pokój. Pokazy te widziało większość koronowanych głów w Azji, Afryce i Europie, tylko raz odbyły się publicznie, ale [wykonawca] może wystąpić też w domach za 5 funtów od wizyty. W czasie przedstawienia obecna będzie straż, dla porządku” – „London Magazine” 1749, No. 18, s. 34-35. Na temat potencjału informacyjnego londyńskiej prasy zob. Dobrowolski 2018.

⁸ Benedict 2001, s. 23, 164.

Druga część ogłoszenia iluzjonisty, która dotyczyła jego kolejnej umiejętności (obok wchodzenia do butelki i wydobywania dźwięków z laski), mieściła się na bardzo płynnym pograniczu wiedzy i okultyzmu. Ogłoszenie zapowiadało, że w warunkach bardziej kameralnych – a także w czasie kosztownych wizyt domowych – magik miał nawiązywać kontakt ze zmarłymi i ze światem nadprzyrodzonym. Iluzjonista zdecydował się balansować poza krawędzią wyobraźni, nie bacząc na postawy londyńskich widzów, regularnie – dzięki postępom nauki – przekonywanym do zalet empirycznego doświadczenia. Jego pokaz kwestionował prawa natury, zaprzeczał nauce, zapowiadał sensację, miał także cele bardziej użyteczne (napiwikł), nie odwoływał się jednak – przynajmniej tak można sądzić z tekstu ogłoszenia – do kontekstu religijnego i kontaktu z duszami zmarłych⁹.

Zaproszenie na pokaz opublikowano w gazetach jako ogłoszenie. W wydanej w roku 1728 *Cyclopaedia*, wielkim skarbcu dostępnej współcześnie wiedzy, jej autor Ephraim Chambers wyjaśniał, że termin ten (ang. *advertisement*) pochodzi od łacińskiego *advertere* – zwracać uwagę, brać pod uwagę. Tłumaczył – choć bez odwoływania się do prasy – że słowo to oznacza „wiadomość albo informację przekazaną osobie zainteresowanej [daną] sprawą”. Błyskotliwa analiza „retoryki przekazu” i odniesień literackich ogłoszeń prasowych przeprowadzona przez Barbarę M. Benedict koncentrowała się na znaczącej funkcji przedmiotów reklamowanych w gazetach i pośrednio wskazywała na sprzężenie między powodzią anonsów a rozkwitającym rynkiem konsumentów¹⁰. Ogłoszenie oznaczało nie tylko przekazanie informacji, ale także zamiar dokonania inwestycji – zamieszczenie go zwykle kosztowało jednego szylinga.

Nasz prasowy anons dotyczy jednak nie tyle przedmiotu, co szczególnej usługi, nie nawiązuje do ogłoszeń o rzeczach (np. przedmiotach zgubionych, strojach czy lekarstwach), ale do zapowiedzi wydarzenia. Zasadniczą rolę miał odegrać nie przedmiot, ale aktor. W londyńskich gazetach reklamowano nie tylko zalety oferowanych przedmiotów, ale także zapowiadano wydarzenia należące np. do sfery nauki – wykłady na wszelkie możliwe tematy – oraz występy artystyczne, sztuki teatralne, koncerty i pokazy¹¹. Ogłoszenie o występie iluzjonisty – nietypowe, a więc tym bardziej atrakcyjne – mieściło się

⁹ Por. Bath i Newton 2006, s. 1-14; McCorristine 2010.

¹⁰ „An intelligence, or information given to Person interested in an Affair” – Chambers MDCCXXVIII [1728], s. 37. Patrz Benedict 2007, s. 193-207.

¹¹ Praktyka była już dobrze znana w 2 poł. XVII wieku. Zobacz wypisy źródłowe zebrane przez Rosenfeld 1936, s. 123-152.

w rubryce zapowiedzi pokazów paranaukowych oraz takich, które dotyczyły koncertów i występów muzyków, śpiewaków i instrumentalistów¹².

Nie trzeba odwoływać się do „klasyków” – Michaiła Bachtina oraz współczesnych badań Roberta Isherwooda, Johna Brewera czy Petera Burke’a – aby uznać, że mamy do czynienia z przejawem plebejskiej parateatralnej kultury jarmarku, formy wszechobecnej bez względu na okres historyczny, która organizowała czas i przestrzeń za pomocą gier wyobraźni współzależnych od siebie i usytuowanych w różnych, ale przenikających się porządkach. Przyzwolenie na założenie przez widzów masek miało nie tylko praktyczny cel – pozwalało na ukrycie tożsamości przez ludzi z dobrego towarzystwa – wskazywało także na odniesienia do mody na karnawał, zaszczipioną w całej Europie przez wenecką zabawę w ukrywanie się i przebieranie¹³.

Tekst ogłoszenia odczytamy w trzech perspektywach. Pierwsza dotyczyć będzie wielokrotnie podejmowanego problemu powstawania „kultury środka”, strefy zagospodarowanej przez historycznie zidentyfikowaną, a wedle bardziej ostrożnych i krytycznych badaczy – powołaną do życia przez Jürgena Habermasa – „sferę publiczną” (wedle niego z przymiotnikiem „burżuazyjna”, w znaczeniu mieszczańska). Produkcja i konsumpcja kultury dotyczyła rodzącej się klasy średniej, która zdefiniowała zasady organizacji czasu, przekaz i styl własnych rozrywek i zabaw, zakorzenionych w zwyczajach ludowych, ale aspirujących do towarzyskiej oglądy właściwej elitom. Z tego powodu – po drugie – zwrócimy uwagę na socjologicznie uchwytnie stratyfikacje oraz ekonomiczne warunki funkcjonowania przekazów kultury stołecznego miasta Wielkiej Brytanii. Po trzecie, wracając do przekazu źródłowego, przedstawimy jego zaskakujący epilog i hipotetyczne wyjaśnienia.

¹² Niektóre mogły konkurować z popisem z butelką. 17 lutego 1733 roku gazeta „Daily Post” zapowiadała, że w teatrze przy Haymarket wystąpi „panna Robinson, która zagra kilka utworów na klawikordzie, w tym dwa – stopami”. Jeszcze większe zaciekawienie musiał wzbudzić sławny Christoph Willibald Gluck, który (według ogłoszenia w „General Advertiser” z 31 marca 1746 roku) miał wystąpić „w wielkiej Sali Hickforda przy Brewer’s street (...) gdzie zagra koncert na 26 szklankach do picia napełnionych wodą źródłaną, w towarzystwie całej orkiestry (...) początek o pół po szóstej, bilety po pół gwiney”. Zob. Scott 1938, s. 202, 207. Por. *Concert Life in Eighteenth-Century Britain* 2004.

¹³ Burke 1978; Isherwood 1986; Porter 1995, s. 91-99; Brewer 1997; *Idem* 2007, s. 229-249. Na żywotność koncepcji Michaiła Bachtina wskazuje np. *Karnawał. Studia historyczno-antropologiczne* 2011. Literatura nt. zamaskowania jest bardzo bogata, zob. np. Quinn 1991 czy Castle 1986.

Wielkowiejskie rozrywki

Wróćmy do ogłoszenia prasowego i miejsca, gdzie niezwykle wydarzenie miało się odbyć. Przy ruchliwej ulicy Haymarket, prowadzącej od placu Charing Cross na północ w kierunku Piccadilly, w roku 1720 cieśla John Potter zbudował salę widowiskową, tzw. mały teatr. Traktował budynek jako inwestycję, za każde wystawione tam przedstawienie pobierał 4 gwinee¹⁴. Scena służyła wszystkim chętnym, którzy ją dzierżawili, nie mając – jak „stare teatry” przy Covent Garden i Drury Lane – stałego, królewskiego zezwolenia, umożliwiającego regularne wystawianie przedstawień.

Mały teatr – *a road house* – jak go nazywali Judith Milhous i Robert D. Hume, albo „sklep ze skandalem (*scandal-shop*)”, jak pisał Thomas Lockwood, nie miał stałej administracji, odbywały się tam występy, które zatwierdzał ochmistrz dworu królewskiego.

W sezonie 1729/30 ogromnym powodzeniem (17 kolejnych wieczorów) cieszyło się przedstawienie śpiewogry *Hurlothrumbo*, wczesny przykład teatru absurdu, w latach trzydziestych XVIII wieku korzystał ze sceny zespół Johna F. Lampego, promujący operę angielską, a następnie przedstawienia wystawiał tam z wielkim powodzeniem Henry Fielding, pisarz, dziennikarz, potem urzędnik sądowy, postać kluczowa dla rozwoju angielskiej kultury literackiej połowy stulecia¹⁵.

Po przyjęciu w roku 1737 ustawy licencyjnej, która odebrała małym teatrom prawo do wystawiania sztuk – i położyła kres karierze Fieldinga jako dramaturga – na scenie wystawiano okolicznościowe widowiska, koncerty i pokazy. Przykładowo, jak zapowiedziano w czerwcu 1746 roku, „w najbliższą sobotę w nowym teatrze na Haymarket odbędzie się koncert muzyki wokalne i instrumentalnej, benefis signory Pompeati, złożony z arii wykonywanych w tym sezonie w operze”¹⁶.

¹⁴ Potter dbał o swoją inwestycję. Kiedy w maju 1737 roku Henry Fielding (dzierżawca) zamierzał wystawić swoje politycznie ryzykowne sztuki, Potter rozebrał dekoracje, a salę zabarykadował drewnem i materiałem budowlanym – zob. Lockwood 1987, s. 390, przyp. 4. W petycji do Izby Gmin w roku 1735 Potter wspominał, że działkę z oberżą „King’s Head” na rogu ulicy St. James i Haymarket najął na 61 lat za 200 funtów, natomiast koszt przebudowy i wyposażenia teatru wyniósł 1500 funtów – zob. Crean 1938, s. 245.

¹⁵ Milhous i Hume 1997, s. 505; Lockwood 1987, s. 382; Morrissey 1971, s. 386-402; Hume 1988b; Wierzbicki 2016, s. 386-432.

¹⁶ „General Advertiser” 1746, July 1, cyt. za Scott 1938, s. 203. Wenecjanka Teresa Pompeati (potem Cornelys, z domu Imer, 1723-1797), śpiewaczka – sopran (w Londynie w operze Ch.W. Glucka *La Caduta de’ Giganti*, premiera 7 stycznia 1746 roku), kochanka Casanovy (miała z nim córkę), była jedną z najbardziej barwnych postaci XVIII wieku, zob. Russell 2007, s. 17-62. Na temat konsekwencji ustawy zob. Lisenfeld 1984; Lockwood 1987.

Odpowiedź na pytanie, w jakim zakresie ustawa z roku 1737 zmieniła funkcjonowanie modelu angielskiej kultury, wykracza poza zakres tego eseju. Wiemy, że ograniczyła liczbę stałych teatrów i wprowadziła cenzurę przewencyjną. Jak twierdził Matthew J. Kinservik, miała nie tyle karać, ile dyscyplinować producentów teatralnych i wskazać im kierunek aprobeowanego (przez władzę) stylu uprawiania krytyki i satyry¹⁷.

Niewątpliwie wpłynęła na sposoby artystycznej wypowiedzi i techniki prezentacji. Fielding porzucił teatr i zajął się (bardziej intratnym) pisaniem powieści (oraz jako urzędnik ściganiem przestępców). Producent teatralny Henry Giffard został zmuszony do zamknięcia i zlicytowania jednego ze swoich teatrów na przedmieściach stolicy, na tzw. Goodman's Fields (teoretycznie poza zasięgiem władz miejskich)¹⁸. Bezrobotny aktor James Lacy podał się za kaznodzieję-wykładowcę i wynajął salę, w której dawał (w teorii za darmo) pokazy krasomówstwa, chociaż i to nie uchroniło go od aresztowania za łamanie prawa (z wyrokiem 6 miesięcy robót społecznych)¹⁹. Iluzjonista z „małego Hay” poszedł w przeciwną stronę: Lacy próbował zarobić dzięki mówieniu – operowaniu żywym słowem, „butelkowy czarodziej” – mimo że jego *dumb show* jako gatunek bywał surowo krytykowany przez estetów – nawiązywał do innej tradycji i dzięki miłczącemu występowi w nie naraził się władzom (znane były przypadki – w roku 1731 – kiedy policja na podstawie nakazu wydanego przez sędziego pokoju uniemożliwiła występy w „małym Hay”). Po roku 1746 teatr dzierżawił satyryk, aktor i manager teatralny Samuel Foote.

Stołeczna opera, świątynia muzyki elitarnej (tzn. włoskiej), mieściła się po drugiej stronie ulicy, przy której znajdował się mały teatr. Promowano tam zupełnie inną formę kultury. Oddany do użytku w roku 1708 Queen's, potem King's Theater, czyli królewska opera, był jedną z licencjonowanych londyńskich sal teatralnych, czyli korzystał z monarcharszego patronatu (i nadzoru). W styczniu 1749 roku występowała tam nowo przybyła

¹⁷ Kinservik 2002, s. 98.

¹⁸ Pierwszy teatr (dawny warsztat) przy Aycliffe St. (w robotniczej dzielnicy Whitechapel) otworzył (mimo sprzeciwów) w roku 1729 Thomas Odell. W roku 1731 sprzedał go aktorowi Henry'emu Giffardowi, który ponadto wydzierżawił działkę (za 45 funtów rocznego czynszu) przy Leman St. i wraz z 23 akcjonariuszami (z wkładem po 100 funtów każdy, za 1/6 od każdego dnia występów i z przewidywanym zyskiem 12% od kapitału) zbudował drugi teatr, otwarty w roku 1732. Aktor Giffard był także inwestorem: w roku 1733 kupił 33% udziałów najstarszego londyńskiego teatru przy Drury Lane (za 1500 funtów). Mimo ustawy organizował widowiska do roku 1742. Wiadomość o licytacji „pierwszego teatru” Giffarda opublikowała gazeta „London Daily Post” 22 lipca 1738 roku. Pod młotek licytatora poszły m.in. damskie i męskie kostiumy z jedwabiu, krzesła, koronki, lustra, klawesyn, zastawa i zegarki, części scenografii i maszynarii oraz partytury. Zob. Wood 1930, s. 443-456; Crean 1938, s. 240-241, 244, 254.

¹⁹ Avery i Scouten 1968, s. 331-336.

do Londynu trupa kierowana przez impresaria Giovanniego Francesco Crose, który po latach nieobecności Włochów w Londynie przywiózł zespół międzynarodowych gwiazd²⁰.

Historia włoskiej opery w Londynie w pierwszej połowie XVIII wieku – dzieje importu i funkcjonowania ekskluzywnego, obcego kulturowo produktu najczęściej w nieprzychylnym mu środowisku – obfituje w dramatyczne zwroty, zawierane i zrywane kontrakty, bankructwa i ucieczki przed wierzycielami, bunt i secesję śpiewaków, gwiazdorskie popisy i niebotyczne honoraria²¹, ekstazy (i gwizdy) publiczności, ślady oburzenia, że katolicycy cudzoziemcy otrzymują wynagrodzenie w wysokości, która miejscowym wydawała się zawrotna, (najczęściej) niezasłużona i obraźliwa dla animatorów rdzennej, wyspiarskiej twórczości.

Angielską opinię publiczną – zajądłą w trwaniu przy ksenofobicznych stereotypach – drażniły włoskie gwiazdy. Wrogość okazywano przede wszystkim kastratom, których niezwykle umiejętności wokalne nie przesłaniały kulturowej odmienności (cudzoziemców i katolików) oraz etycznej ambiwalencji, a zarobki – np. 1000 gwinej na rok dla Angelo Marii Monticellego, który występował w Londynie w latach czterdziestych XVIII wieku – plasowały ich wśród 1% najbogatszych wyspiarzy²².

Wieloletnie badania historyków opery dowiodły, że włoska maniera muzykowania była rozrywką elitarną, dostępną – nie tylko z racji wysublimowanego gustu – dla niewielkich. Moralisci – jak wielobny John Brown, który uznawał operę za truciznę i wytykał Anglikom zniewieszczenie – pisali, że „chodzimy tam nie po to, aby podziwiać kompozycje, ale triki wykonawców”²³.

Trzeba też pamiętać, że wrogość do obcych wzorów kultury była cechą nie tylko angielskiej ulicy. W czasie debaty parlamentarnej nad projektem ustawy redukującej liczbę teatrów w Londynie poseł James Erskine (sekretarz następcy tronu ds. Szkocji) gardłował przeciw zgubnej ekstrawagancji Brytyjczyków, która powoduje, że „teatrów w Londynie jest dwa razy więcej niż w Paryżu”, a cała Europa dziwi się „że włoskie eunuchy i śpiewacy mają wynagrodzenia równe członkom Izby Skarbu i sędziom”²⁴.

²⁰ King i Willaert 1993, s. 246-275.

²¹ Milhous i Hume 1993, s. 26-83.

²² Problematykę podejmowali m.in. McGeary i Cervantes 1999; Rosselli 1988; Barbier 1996; Aspden 1997; Cervantes 1998; McGeary 1992; King 2006.

²³ Brown 1757, s. 46.

²⁴ Fragment przemówienia Erskine’a za: Crean 1938, s. 244.

Rachunki z okresu, kiedy operą kierował Jerzy Fryderyk Handel, ukazują m.in. regularną obecność rodziny królewskiej (i dotację w wysokości 1000 funtów rocznie), ale także innych bywalców, którzy – jak ambasador Hiszpanii – gotowi byli płacić dwie gwince za 42 wieczory (sezon obejmował 50 przedstawień)²⁵.

Mimo zachwytów koneserów zaszczerpie Anglikom smaku nowego stylu muzyki, przyzwyczajenie do innej poetyki i zmiana ich gustów trwały przez całe stulecie²⁶. Dzień po planowanym występie „kuglarza z butelki” (*bottle conjurer*), jak go potem nazywano, zespół Crosy wystawił operę *Orazzio*, tzw. pasticcio, składankę, do której muzykę napisał kilku włoskich kompozytorów²⁷.

Przeciwstawienie – na jednej ulicy – dwóch bardzo różnych widowisk ma, w zrozumiały dla post-Bachtinowskiego kanonu analizy sposób, dobrze rozpoznane znaczenie symboliczne i prowadzi do naturalnego wniosku: kultura elit i tzw. ludowa (choć raczej nazwijmy ją wielkomiejską) miały własną autonomię, stykały się, czasem przenikały, czerpiąc z siebie i stymulując własne dynamiki. Przykład *Orazzio* tym bardziej skłania do takiej konstatacji, ponieważ była to – jak większość repertuaru Crosy – opera buffo, gatunek w Anglii dotąd nieznany, inspirowany obcym, neapolitańskim idiomem kulturowym, „tańszy” w inscenizacji niż klasyczna heroimiologiczna opera seria, w której rozsmakowała się elita angielskich widzów, najczęściej ci, którzy złapali włoskiego bakcyła w czasie podróży do Italii.

Prostsze fabuły (tj. libretta), wpadające w ucho arie, klarowne przeciwstawienia postaci (np. stary – młody, szczery – oszust), ryzykowne z moralnego punktu widzenia (choć nieobce i w Londynie) chwytły fabularne (np. przebieranie się kobiet za mężczyzn), komediowe perypetie najczęściej prowadzące do *happy endów*, małżeństwa z miłości, osadzenie akcji w warunkach kameralnych i środowiskach niearystokratycznych (w przypadku *Orazzio* w weneckim domu śpiewaka) ukazywały elitarnej londyńskiej widowni inny wymiar relacji społecznych i żartobliwie (czasem także i rubasznie) ukazane interakcje bohaterów.

Plebejska, niekiedy jarmarczna zabawa – Isherwood nazywał ją „regenerującą kulturą ulicy”²⁸ – czerpała z zasobów „scenografii” – miejsc, gestów, przedmiotów i atrybutów,

²⁵ Milhous i Hume 1984, s. 86-89.

²⁶ Pośród bogactwa opracowań zob. m.in. Gibson 1984; Hume 1986a; *Idem* 1988; Taylor 1987; Gibson 1990; Hunter 2000; Chrissochoidis 2009.

²⁷ Gruntowną analizę utworu i gatunku przeprowadził Walker 1952, s. 369-383.

²⁸ Isherwood 1986, s. 32.

którymi w podobny sposób posługiwała się nowa odmiana muzycznej kultury, już nie tak poważna, heroiczna i wyrafinowana, jak ta produkowana w wersji seria dla arystokratycznych elit²⁹.

Rzecz sięgała jednak mechanizmów głębiej osadzonych w tkance miejskich zależności: dotyczyła upowszechniania (i upraszczania) przekazów zawartych w produktach kultury wysokiej, sięgała do odruchów rozbawionego tłumu, nastrojów i oczekiwań grupowych.

Dobrym przykładem kulturowej „transmisji w dół” jest twórczość Williama Hogartha, malarza, którego ryciny uznaje się za emblemat kultury wizualnej połowy stulecia. Oferował on swoje ryciny za ogłaszana w prasie imienną subskrypcją, którą wykupywały setki ludzi. Zestaw sześciu rycin cyklu *Kariera nierządnicy* (*Harlot's Progress*) z roku 1732 – podejmujący motyw społecznej deklaszacji i moralnego upadku londyńskiej prostytutki – kosztował gwineę, kwotę, na jakiej wydanie mogli pozwolić sobie tylko zamożni. Niezwykła popularność – i reakcja rynku (drukarzy i wydawców) – spowodowały pojawienie się całej gamy tańszych podróbek, kopii i plagiatów, a także – zmieniając środek artystycznej wypowiedzi – pamfletów, parodii, śpiewogier, utworów scenicznych i tekstów prasowych. Wszystkie kosztowały wielokrotnie mniej niż oryginały – i trafiały do odmiennego, uboższego odbiorcy. Jak pisał Faramerz Dabhoiwala, który zanalizował to zjawisko, tworzyło ono matrycę „kultury mass mediów” XVIII stulecia³⁰.

Butelka, do której planował wskoczyć iluzjonista, miała być „jak z oberży”. Dla czytelników ogłoszenia była to cenna wskazówka. W londyńskiej kulturze masowego konsumenta oberża – było ich w Londynie około pięciuset – spełniała funkcje miejsca wspólnotowego, nie tylko związanego z nadmiernym (męskim) piciem, ale także robieniem interesów (było to miejsce spotkań maklerów giełdowych), przeprowadzaniem aukcji, organizowania biesiad, prelekcji, występów muzycznych oraz bardziej wyszukanych zabaw (np. gry w szachy)³¹.

²⁹ Jeśli przyjmiemy, że geneza buffa wiąże się z formą *dell'arte* w jej neapolitańskiej tradycji, to zbliżenie do kultury ulicznej ma tym większe znaczenie. Pokazanie na europejskich scenach nowej formuły miało, jak w przypadku *La Serva Padrona* w Paryżu, także istotne „pozamuzyczne” skutki. Ewolucja opery buffa ma (m.in. ze względu na twórczość Mozarta) pokaźną literaturę, zob. Platoff 1989; *Opera Buffa in Mozart's Vienna* 1997; Hunter 1999; Alano 2005; Cicali 2005.

³⁰ Dabhoiwala 2012, s. 577-595.

³¹ Kultura oberży (i angielski alkoholizm) posiadają bogatą literaturę. Przykładowo zob. Clark 1983; *Idem* 1988; White 2003; Rabin 2005; Whitingdon 2011; Harvey 2012.

Kultura ulicy – oberży, ale także kawiarni i herbaciarni – przenosiła się także do wnętrz teatrów. Cechował ją tłok (zwłaszcza w dniu premiery) i hałas, głośne wyrażanie aprobaty lub sprzeciwu (w tym obrzucanie sceny skórkami pomarańczy!), komentowanie akcji oraz gry aktorów, obecność kieszonkowców i prostytutki, brak porządku (często najmowano strażników), czasem także burdy i demonstracje (również z powodu cen biletów)³².

Wydaje się, że elitarny smak nie gardził domieszką ludowej zabawy. Następca tronu z siostrami zaprosił na pokoje niejakiego „Gadającego Smitha”, ulicznego brzucho-mówcę, który rozbawił całe towarzystwo, gdy w czasie występu przestraszył jednego z paziów „udając głos kobiety jakby z komina i mówiąc »zaszła w ciążę z paziem« i nakłaniając go, żeby zajrzał do kominka i zobaczył wiszące kobiece nogi”³³.

Proces stykania się kultury plebejskiej i elitarnej znajduje chyba najbardziej znany przykład w produkcji i recepcji *Opery żebraczej* Johna Gaya. Premiera tej śpiewogry (ang. *ballad opera*) 29 stycznia 1728 roku zapoczątkowała najdłuższą w dziejach XVIII-wiecznej sceny serię kolejnych przedstawień (62 razy) i dowiodła, że tematyka lotrzykowska, opis środowiska złodziei i przemytników, świadomie zamierzona ironia wobec elitarnej opery włoskiej oraz skojarzenia z politycznymi aktualnościami tworzą przekaz, który podbił gust londyńskiej publiczności³⁴.

Arystokraci, którzy odwiedzili „mały Hay”, żeby oglądać niezwyklego kuglarza przypominają, że wśród widzów opery Johna Gaya także nie brakowało dobrze urodzonych, a jeden z nich, książę Bolton (przedstawiony na znanym obrazie Hogartha, który namalował jedną ze scen przedstawienia), tak bardzo zachwycił się występem Polly, granej przez aktorkę (przedtem kelnerkę) Lavinie Fenton, że wywiózł ją z Anglii, a po latach poślubił. Hogarth nie uwiecznił niestety „skandalu z Haymarket” żadną ze swoich rycin, chociaż był mistrzem w pokazywaniu wieloznacznych scen ulicznych i jarmarcznych, pełnych odwołań do kultury niskiej z jej elementami z pogranicza przestępczości, społecznych nierówności, moralnej ambiwalencji, szalbierstwa i okrucieństwa³⁵.

³² Burden 2011, s. 29-32.

³³ „Road’s Weekly Journal” 21 April 1721, w: Norton [7.07.2019].

³⁴ McIntosh 1974. Por. Calhoun 1993.

³⁵ Obraz przedstawiający scenę z *Opery żebraczej* omówił Carlson 1975, s. 30-39. Literatura dotycząca twórczości Hogartha jest bardzo bogata. Przykładowo symbolikę okrucieństwa wobec zwierząt analizował Beirne 2013; polityczne przesłanie rycin – Paulson 1984; powstawanie kanonu twórczości – Brewer 2000. W języku polskim wydano (wersja skrócona) Paulson 1984.

Rysunek 2. William Hogarth, *Scena z Opery żebraczej*.



Źródło: Wikimedia Commons, https://commons.wikimedia.org/wiki/File:William_Hogarth_016.jpg, domena publiczna.

Elita oczywiście potrafiła odgrodzić się od plebejuszy, bawiąc się w sposób, który – jeśli byli obecni – sytuował ich tylko w pozycji biernych gapiów. Wystarczającym przykładem jest rozrywka przewidziana tylko dla elit, włoska opera, innym mogą być wyścigi konne: utrzymanie konia (i dżokeja), który brał udział w gonitwach w Newmarket, nie mówiąc już o kwotach, jakie pochłaniał hazard związany z obstawianiem kolejnych wyścigów, były zabawą zastrzeżoną dla bardzo bogatych (i gotowych na ryzyko)³⁶.

Wskazuje to na istotny składnik dynamiki transmisji kulturowej: dobrze urodzeni i zamożni potrafili wmieszać się w uliczny tłum, a nawet animować jego rozrywki, umieli też wskazać plebejuszom ich miejsce i krzywo – o czym poniżej – patrzyli na próby przekroczenia ustalonych klasowo granic.

Ludowy charakter londyńskich rozrywek nie oznaczał braku fascynacji i udziału elit nawet w prostackich i masowych zabawach. Wiosną 1749 roku w tzw. amfiteatrze

³⁶ Zob. wykaz gonitw na torze w Newmarket w marcu-kwietniu 1749 roku z nazwami koni i nazwiskami ich właścicieli oraz stawkami za wygrane w "Universal Magazine" 1749, No. 4, s. 95.

Broughtona doszło do „bardzo długiej bitwy [na pięści – PTD] między Slackiem, sławnym bokserem z Norwich i niejakim Fieldem, marynarzem. Trwało to godzinę i 32 minuty czystego boksu, bez zapasów i stania bez ruchu”³⁷. Amfiteatr mieścił się przy Oxford Road, a jego właściciel Jack Broughton (1704-1789) uchodził za mistrza walk na pięści. Dodajmy, że nieco później (w kwietniu 1750 roku) zwycięzca, Jack Slack, z zawodu rzeźnik, wyzwiał na pojedynek Broughtona, wygrał i długo cieszył się zasłużoną sławą. Brutalne walki plebsu gromadziły wielu szlachetnie urodzonych widzów i patronów (w tym błękitnej krwi), a kwoty zakładów szły w setki funtów. Bogaci potrafili wykorzystać plebejską bójkę dla swoich celów (a z czasem narzucić jej swoje reguły)³⁸.

Dla mniej żądnych krwi Londyn oferował zróżnicowaną ofertę rozrywek związaną z dostępnymi dla publiczności ogrodami, jarmarkami i tradycyjnymi podmiejskimi „kurtortami”. Puryści widzieli w nich przede wszystkim miejsca prostackiej zabawy i rozpusty. W roku 1735, kiedy parlament rozważał ograniczenie liczby sal widowiskowych, właściciel Sadler’s Wells (nazwa wskazuje na znaczenie zdrowotnych źródeł), jednego z modnych miejsc zabaw, pisał w suplice, że „od 40 lat jest to miejsce przyzwoite, i nie pokazuje się tam niczego niemoralnego ani nieprzyzwoitego, a rozrywki to muzyka, tańce na linie i na ziemi, inne gry ciałem (*activities of body*), na koniec krótkie pantomimy, wszystko bez słów”³⁹.

Zapewne najbardziej znanym miejscem parateatralnych występów był coroczny jarmark bartłomiejowy (*St. Bartholomew’s*), który gromadził we wrześniu tysiące odwiedzających, a plebejskie zabawy – oglądanie pokazów lalkowych, dziwów natury, akrobatów, nieznanych zwierząt oraz ucztowanie i picie – nie zniechęcały następcy tronu i jego rodziny do regularnych wizyt. W strumieniach piwa i hałasie tłumu wystawiano też utwory muzyczne, śpiewogry, które przyciągały widzów albo z racji podejmowania wątków rodzimych (*Robin Hood* pokazywany w „wielkiej budzie Harpera” w roku 1730), albo ostentacyjnej scenografii (*Oblężenie Troi* w roku 1707).

Egalitaryzm tych rozrywek jest – z jednej strony – oczywisty i widoczny, z drugiej – „kontrolowany”⁴⁰. Nawet w tak plebejskim środowisku kultura miała cenę i obowiązywały reguły rynku: przedstawienie wystawiane (nie tylko) dla gawiedzi w roku 1747 w teatralnej – ale czteropoziomowej – budzie niejakiego Husseya miało wyraźnie oznaczony

³⁷ „Gentleman’s Magazine” 1749, No. 19, s. 89.

³⁸ Murden 2014; Johnson 1996, s. 331-351.

³⁹ Cyt. za Crean 1938, s. 246. Por. Loch i Worrall 2014, s. 17-36.

⁴⁰ Altick 1978, s. 4 i *passim*. Przykłady bartłomiejowych przedstawień za Burling 1990, s. 168, 174.

cennik miejsc, podobnie jak w profesjonalnych teatrach stolicy. Jak twierdził Benjamin Heller, od połowy XVIII wieku klasa średnia – *middle sort*, który uważał się także za „lepszy sort” – nie pojawiała się już tak licznie na bartłomiejowym jarmarku. Głównym powodem była rosnąca potrzeba odróżnienia się i zaznaczenia tej różnicy, dodatkowym zaś to, że zbiorowe zabawy przyjmowały nowe zinstytucjonalizowane formy: parki rozrywek (takie jak ogrody Marylebone otwarte w roku 1738), Spring Gardens (zwane też Vauxhall) z ich „tureckim namiotem” i rokokową rotundą na drugim brzegu Tamizy oraz Ranelagh (od roku 1742) w dzielnicy Chelsea. Były to przedsięwzięcia komercyjne, tzn. oferowały koncerty, maskarady, występy śpiewaków, pokazy sztucznych ogni i doznania gastronomiczne na podstawie biletu wstępu, który miał także służyć jako bariera definiująca uczestnictwo i hamować „mieszanie się” biedoty.

W najbardziej plebejskich Marylebone, sławnych z wyrobów cukierniczych, wejściówka kosztowała 6 pensów, w bardziej prestiżowym Vauxhall już 1 szylinga, a w odwiedzanym przez tysiące Ranelagh aż 2/6⁴¹. Były to nadal jednak postaci jarmarku, tyle że zaprojektowane i zarządzane inaczej – z większym artystycznym gustem i dla bardziej wymagających, bogatszych, klientów.

Powracając do przekazu z prasowego anonsu, należy zaznaczyć, że przestrzeń parków – bez względu na proponowanego przez organizatorów konsumenta publicznych zabaw – tworzyła także pożywkę dla błagi, dawała szanse wszelkiej maści oszustom na oszukanie widzów.

Butelkowy iluzjonista miał wielu naśladowców i konkurentów, z których jeden „właśnie przybył z Etiopii, zadziwiający doktor Benimbe Zammampango, okulista i chirurg imperatora Momomungi, który w najbliższą niedzielę (...) na Haymarket wykonując zaskakujące, następujące operacje: każdego z widzów zaprasza, aby wylupił mu oczy, doktor okaże je obecnym, aby przekonać, że to nie oszustwo, a potem włoży je w doskonałym stanie w oczodoły w całości”⁴². Etiopski magik oferował także, iż da się wypatroszyć, umyje własne wnętrze i włoży na miejsce, wreszcie – ten fragment wskazuje już jednak na retorykę literackiej anegdoty – zamieni mózg sędziego pokoju z mózgiem cielęcia, mózg eleganta z mózgiem osła, a osilka – owcy, ponieważ „zabiegi te czynią z ludzi istoty towarzyskie i racjonalne”. Tym razem bilety stały po 5 szylingów za łożę,

⁴¹ W budzie Husseya za miejsce w łoży (pewnie tymczasowej drewnianej konstrukcji) trzeba było zapłacić niebagatelne 2 szylingi 6 pensów, za parter 1/6, za pierwszą galerię szylinga, za drugą – 6 pensów, Heller 2010, s. 142. Por. Greig 2012; Malcolmson 1973; Todd 1995.

⁴² „Universal Magazine” 1749, No. 4, s. 46. Protezy były już w użyciu, zob. Benhamou 1994, s. 835-845.

a 3 za miejsce na parterze, ale w ogłoszeniu dodano, iż aby uspokoić widownię przed możliwym oszustwem, pieniądze zostaną zebrane po przedstawieniu.

Prędzej można było zobaczyć – i uwierzyć – w inne proponowane londyńczykom dziw: dwudziestotrzyletni karzeł John Coan, o wadze 34 funtów (w ubraniu), który mierzył – w kapeluszu, butach i peruce – 38 cali (95 cm), był zgrabny, ładnie śpiewał i naśladował pianie koguta, natomiast pewien Murzyn tak umiał wyginać ramiona i ręce, że potrafił je złożyć, tyłem i przodem, pod stopami. W tej samej rubryce dziwów (w grudniu 1751 roku) proponowano, żeby zobaczyć żywego krokodyla wyłowionego z Nilu⁴³.

Czasem relacja o jarmarcznych interakcjach wydaje się banalna: w maju 1752 roku na jarmarku w Sawbridge jednoręki żebrak kaleka wdał się w bójkę, „a kiedy drewniana proteza przytwierdzona do ramienia odpadła, zaczął bronić się prawdziwą ręką. Widząc to, wszyscy obecni wysłali po policjanta (*constable*), ale zanim nadszedł, oszust (impostor) uciekł”⁴⁴.

Problem oszukiwania nie dotyczy oczywiście tylko przestrzeni jarmarcznej, jest znacznie szerszy, pozwala na przywołanie wielu przykładów należących m.in. do kroniki kryminalnej, ale także prowadzi w kierunku kontekstów wykraczających poza kulturę jarmarczną.

Wspomnijmy o jednym, współczesnym (z grudnia 1749 roku) z wyczynem magika z butelką, o znacznie poważniejszych konsekwencjach, ale przeprowadzonym z podobną brawurą. W czasie zaciekle prowadzonej kampanii wyborczej o westminsterski fotel w Izbie Gmin strona rządowa zleciła wydrukowanie fałszywej gazety „The Covent-Garden Journal”, której zadaniem było zdyskredytowanie kandydata opozycji. Była to – jak pisał Martin C. Battestin – „literacka ściema” (ang. *hoax*), którą rozprowadzono po mieście w 13 000 egzemplarzy⁴⁵.

Bliżej zwykłego, jarmarcznego – albo literackiego – oszustwa mieści się wydrukowana w roku 1752 autobiografia (zapewne fałszywa) niejakiego Williama Strouda, czeładnika cechu pasamoników (ang. *haberdasher*), który wzenił się w biznes swego mistrza, zbil fortunę, ale zbankrutował. Książeczka należała do popularnego gatunku literatury

⁴³ „Gentleman’s Magazine” 1751, No. 21, s. 571. Dwóch najsłynniejszych karłów XVIII wieku to Nicolas Ferry zw. Bébé (1741-1764, wzrost do 84 cm), nadworny karzeł Stanisława Leszczyńskiego w Lunéville i bardziej znany Józef Boruwlaski z Pokucia (1739-1837, wzrost 93 cm), po roku 1782 mieszkał w Anglii. Zob. Grace 1980, s. 175-182; Bondeson 2000, s. 189 nn.

⁴⁴ „Universal Magazine” 1752, No. 10, s. 238.

⁴⁵ Battestin 1977-1978, s. 167.

lotrzykowskiej. Opowiadała, że bankrut zaczął przyjmować „różne nazwiska i postaci” i wyludzał pieniądze na eleganckie ubrania i biżuterię. Jak pisano „czasem działał jako dżentelmen, któremu towarzyszyła służba w liberiach, czasem jako rządca ziemianina (...) na zachodzie Anglii podróżował jako doktor Rock i zamawiał z Londynu towary, podpisując się jako wielbny Laroche i wielbny Thomas Strickland”⁴⁶.

Zabieg przywłaszczenia tożsamości, w tym przypadku o charakterze przestępczym, ponieważ chodziło o wyludzenia, posiada, jak wiadomo, bogatą dokumentację teatralną. Przybieranie postaci innych, manipulowanie tożsamością, także zamiana płci za pomocą przebrania były – od czasu Renesansu i również w neapolitańskiej operze buffa – jednym z fabularnych wehikułów komediowej akcji i powodowały salwy jarmarcznego śmiechu⁴⁷. W tym przypadku teatr odkształcał rzeczywistość. Znane były także sytuacje udawania innych, które naruszały podstawy postrzegania ładu społecznego, np. udawanie funkcjonariuszy wymiaru sprawiedliwości, którzy – zwykle dla pieniędzy – dokonywali „falszywych” aresztowań. Transformacje statusu – jeśli osiągnęte na sposób Strouda – nie mogły zyskać aprobaty, ponieważ zacierały podstawową różnicę społecznego statusu i przynależności. Z drugiej strony – jak pokazuje moda na parakarnawałowe bale maskowe, która ogarnęła Londyn w XVIII wieku – czasowe zatarcie tego podziału stanowiło, dla elity i nie-elity dodatkową i pikantną towarzysko atrakcję⁴⁸.

Na pokaz z Haymarket można patrzeć jako na swoisty *performance*, który nawiązywał do kilku wzorów wielkomiejskich rozrywek. Najbardziej oczywistą, jarmarczną metrykę miała nobilitować przestrzeń teatru (nawet małego). Akrobatyczne zdolności – wchodzenie do butelki – przypominały „gry ciałem”, pantomimy – „arlekinady”, które cieszyły się nieustającym powodzeniem widowni na deskach teatru przy Covent Garden⁴⁹. Zapowiedź pokazu, który podważy prawa natury, wskazywała na kolejny nurt miejskiej rozrywki – bardzo popularne publicznie przeprowadzane eksperymenty i pokazy paranaukowe, w których wykorzystywano skomplikowane i „tajemnicze”

⁴⁶ Kiedy został aresztowany skazano go na 6 miesięcy pracy przymusowej w Bridewell oraz na sześciokrotne publiczne batożenie na ulicach Londynu, zob. „Gentleman’s Magazine” 1752, No. 52, s. 40-41, 94, 286. Trudno wyrokować, czy posiadali wiedzę na temat osób, pod które się podszywali: Jacques Fontaine de la Roche (1688-1761), ksiądz, krytyk Monteskiusza, przez wiele lat wydawał gazetę „Nouvelles ecclésiastiques”, Thomas Strickland (1682-1740), katolik, biskup Namur, rezydował w Rzymie, w roku 1734 był ambasadorem cesarskim w Anglii; Richard Rock (1690-1777), lekarz, uważany za szarlatana, wynalazca pastylek na syfilis, wyszydzany w rycinach Hogartha, zob. Foster 1944, s. 356-368.

⁴⁷ Zob. przykładowo: Schleiner 1988; Cressy 1996; Friedman-Romell 1995; Treadwell 1998; Varholý 2008.

⁴⁸ Dobrowolski 2015; Hurl-Eamon 2005.

⁴⁹ O’Brien 2004.

mechanizmy, automaty lub nowe odkrycia, jak prąd elektryczny (pokazy z butelką lej-dejską zyskały popularność po roku 1740). Iluzjonista mógł marzyć o sławie Jacques’a Vaucansona, który w roku 1742 demonstrował (cztery razy dziennie) swoją mechaniczną kaczkę – i inne dziwy – na scenie królewskiej opery przy Haymarket⁵⁰. Po „tańszej” stronie ulicy zadomowiła się jednak plebejska błaga i zwykle oszustwo, ale nie oznacza to, że zapowiedziane wyczyny tajemniczego wykonawcy powinniśmy traktować mniej poważnie w kategoriach transmisji przekazów kultury, które docierały do wielu poziomów miejskiej społeczności.

Kultura i zawartość portfeli

Kuglarz z „małego Hay” jasno określił swoje finansowe oczekiwania. Badania nad przemianami nowożytnej kultury i dostępem do jej produktów biorą obecnie pod uwagę perspektywę rynku, popytu i podaży, wyrażoną w sposób najprostszy, najczęściej w formie pytania, ile kosztował udział w przedstawieniach, pokazach i zabawach oraz kogo było na nie stać. W naszym przypadku sprowadza się to do pytania, kto mógł sobie pozwolić na oglądanie niezwykłego widowiska proponowanego przez bardzo szczególnego „producenta kultury” – iluzjonistę z Haymarket? Tego wieczoru cena najdroższego biletu w „małym Hay” przekraczała zwyczajowe opłaty, co można łatwo wytłumaczyć: miejsce „na scenie” (z trudem tolerowane przez dyrekcje innych teatrów) dawało niezwykłą możliwość zobaczenia skoku do butelki z bliska, na własne oczy!

Ceny, których zażądał iluzjonista (albo jego sponsorzy), plasowały przedstawienie na górnej półce ofert. W listopadzie 1732 roku, kiedy w małym teatrze wystawiono angielską operę *Britannia*, sprzedano 294 bilety, w tym 150 (w łóżach i na parterze) po 5 szylingów i 144 na galerii po 2, natomiast po drugiej stronie ulicy – w operze – gdzie Jerzy Fryderyk Handel, dyktator świata londyńskiej muzyki, w marcu 1739 roku wystawił swoje oratorium *Saul* – cena biletu na parter i do łóż wynosiła pół gwiney, a na galerii – 5 szylingów⁵¹.

W zamieszaniu, które powstało po przedstawieniu w „małym Hay” (do okoliczności tego wrócimy poniżej), pewien znany „generał stracił ozdobny rapier, potem ogłosił, że

⁵⁰ Riskin 2003, s. 599-633.

⁵¹ Ogłoszenie w gazecie „The London Daily Post and General Advertiser” 1739, No. 1376, 27 March, cyt. w: Chrissochoidis 2009, s. 628. Patrz też: Milhous i Hume 1984, s. 510.

za zwrot da nagrodę 30 gwinei”⁵². Nawet jeśli generał przesadził z nagrodą, to pamiętając, że najtańszy bilet na parterze kosztował 2 szylingi, łatwo zauważyć, że był widzom, dla którego wydatki na wizytę w teatrze nie stanowiły żadnej uciążliwości finansowej. Należał do ludzi znamienitych (*of distinction*), dla których – jak pisano w jednej z gazet o bywalcach opery – „dwadzieścia gwinei za cały sezon muzycznej rozrywki jest drobnością”⁵³.

Próba oszacowania wartości biletu do teatru i porównania jej z innymi wydatkami londyńczyków prowadzi nas w nieunikniony sposób w kierunku badań nad poziomami zamożności, wysokością zarobków i kosztami życia w XVIII-wiecznym Londynie. Historyk ma zwykle znaczne kłopoty w ustalaniu (detałicznych) cen poszczególnych towarów czy usług, ponieważ wiąże się to z poszukiwaniem punktu odniesienia, tj. kosztami życia, „koszykiem” wydatków i zróżnicowanymi zawodowo poziomami zarobków⁵⁴.

Opisanie struktury społecznej XVIII-wiecznej Anglii pod kątem możliwości finansowych jej poszczególnych grup składowych nie jest zabiegiem prostym i przekracza zakres tego studium. Kilka uwag wydaje się jednak niezbędnych. Funkcjonowały – mówiąc najprościej – dwa systemy kryteriów wypracowane przez historiografię: dwoisty i troisty. W dwoistym ujęciu społeczeństwo wyspiarzy dzieliło się na uprzywilejowanych, patrycjat – arystokrację i szlachtę – oraz wszystkich innych, plebejuszy. Podział na trzy kategorie, trudniejszy do analizowania, choć bliższy rzeczywistości, bierze pod uwagę powstawanie kategorii nazwanej (z braku lepszego terminu) *middle sort*, uznawanej za zaczątek klasy średniej. Ekonomista Joseph Massie, o którym wiemy niewiele (poza tym, że zbierał publikacje na tematy gospodarcze) w roku 1760 opublikował swoje „statystyki społeczne”. Brał pod uwagę podziały społeczeństwa pod kątem dochodów rodzinnych i stwierdzał, że 80% ludzi w Anglii utrzymuje się za 20-30 funtów rocznie. Mając ciągle na uwadze dysproporcje kosztów uczestnictwa w kulturze elit i kulturze plebejuszy, odnotujmy tylko, że nabycie klawesynu (nazwanego w roku 1758 *lyrichordem*),

⁵² „Gentleman’s Magazine” 1749, No. 19, s. 42. Przypomnijmy tylko, że po przybyciu do Londynu Casanova wynajął w pełni urządzony dom przy Pall Mall za 20 gwinei tygodniowo, zob. Casanova 2005, s. 257.

⁵³ „The Daily Advertiser” 1738, No. 2207, February 20, cyt. za Chrissochoidis 2009, s. 600. Do elity należał także Jerzy F. Handel, nie tylko z powodu obracania się w kręgach towarzyskiego establishmentu Londynu, ale także jako koneser i zbieracz obrazów (np. Rembrandta). Trzeba jednak pamiętać, że kupowanie obrazów dotyczyło także (od 2 poł. XVII wieku) szeroko pojętej warstwy kupiecko-rzemieślniczej. Zob. McGeary 2009; Gibson-Wood 2002, s. 491-500.

⁵⁴ Pierwszy krok na drodze tych badań zrobiła Gilboy 1936, s. 134-143. Dalsze próby np. Boulton 2000.

instrumentu w połowie XVIII wieku nowego i modnego, wymagałoby od statystycznego Anglika, wedle kryteriów pomiaru zastosowanych przez Massiego, kilkunastu lat pracy i odkładania pieniędzy. Nic zatem dziwnego, że instrument nabył arystokrata⁵⁵.

Jeden wniosek wydaje się bezsporny: w XVIII wieku Anglicy stawali się coraz bardziej zamożni. Porównując zmiany poziomu zamożności wśród różnych grup społecznych (tylko w okresie 1700-1740), zauważamy, że zamożność nawet najniższej społecznie uplasowanych robotników wzrosła o ok. 20%. Także osobisty majątek sklepikarzy – środowiska znamienego dla miejskiej aglomeracji – wzrósł o 20%. Dla uprzywilejowanych – ziemiaństwa – współczynnik wzrostu wyniósł 25%, natomiast najbardziej spektakularny przyrost dochodów cechował sektor handlowy, tj. kupców i przedsiębiorców handlowych (o 85%)⁵⁶.

Struktura społeczna i majątkowa Londynu – miasta, gdzie mieszkało do 10% ludności królestwa – była zdecydowanie inna niż reszty kraju: w stolicy *middle sort* – od sklepikarzy (tj. ludzi średnio zamożnych)⁵⁷ i wysoko wykwalifikowanych rzemieślników (np. jubilerów) aż po bogatych kupców z City odznaczał najmocniej swoją ekonomiczną, polityczną i kulturową obecność. Wśród „średniaków”, którzy parali się szeroko rozumianą sferą rozrywki i świadczyli w tym zakresie swoje usługi, trwał w tym okresie proces społecznej definicji, ponieważ niełatwo było ich wpisać – także pod kątem typu pracy i zarobków – w tradycyjny, cechowy system miejskiej hierarchii i przynależności, a monarszy i możnowładczy patronat już nie wystarczały do określenia ich pozycji.

Tancerze, akrobaci, kuglarze, niedźwiedznicy, a nawet aktorzy i pisarze znajdowali się długo w przestrzeni nieokreślonej, a proces ich emancypacji zawodowej (i finansowej) trwał przez całe stulecie. Tancerz John Rich – właściciel Covent Garden – zbil fortunę na pantomimach, uliczna śpiewaczka i córka woźnicy Anne Catley została gwiazdą, ale inni nadal tkwili w reżimie patronackiego uzależnienia, nawet jeśli przynosiło im to czasem godziwe wynagrodzenie. Napięcia okresu transformacji rozumiał, jak się zdaje, James Ralph, londyńskie „pióro do wynajęcia”, niespełniony dramaturg (m.in. związany przez dwa lata z małym teatrem na Hay) i dziennikarz, który napisał, że „kucharze,

⁵⁵ Idę tu za wywoдем Huntera 2010, s. 33-35 i *passim*. O cenie lyrichordu (210 funtów) kupionego przez lorda Baltimore zob. Debenham i Cole 2013, s. 61.

⁵⁶ Lindert 1986, s. 1127-1162, tab.1.

⁵⁷ Schwarz 1982, s. 167-185.

krawcy, złotnicy, stręczyciele, lizusy itp. potrzebni są zawsze, lekarze, prawnicy i duchowni – zależnie od potrzeby, ale autorzy, pomocni, aby ulepszyć zrozumienie i dać radość – nigdy”⁵⁸.

Mniej nas interesują bogacze – jak generał, który zgubił swój rapier. Także elita kulturalna, w tym np. stołeczni rajcy (*aldermen*), o których środowiskowej spójności i finansowych możliwościach pisał Nicholas Rogers, dysponowali pieniędzmi, które pozwalały im kupić nie tylko najdroższy bilet, ale cały teatr!⁵⁹ W stolicy mieszkali (choć nie przez cały rok) arystokraci, właściciele okazałych pałaców, wielu ziemian (np. posłowie Izby Gmin), funkcjonariusze dworu królewskiego (ok. 450 „funkcyjnych” i ponad 600 osób ze służby różnych szczebli), urzędnicy ministerstw, wojskowi, duchowni, prawnicy i przedstawiciele wolnych zawodów (np. lekarze), tj. ludzie, których majątek plasował ich o kilka poziomów wyżej od statystycznego *commoner’a* – i pozwalał korzystać ze zróżnicowanej oferty miejskiej kultury.

Należy także pamiętać o szczególnej „społecznej pojemności” londyńskiej klasy średniej. Jej najlepiej sytuowani przedstawiciele upodobniali się stylem życia do ziemiaństwa. Jubiler John Parker, lokator kamienicy opodal opery (i „małego Hay”) zamówił swój portret u cenionego w Londynie malarza Francisa Cotesa. Nie chodzi nawet o to, że za obraz – przedmiot luksusowy – zapłacił ponad 30 funtów. Portret nie ukazuje rzemieślnika przy pracy, ale raczej wytwornie ubranego, zamożnego dżentelmena, należącego do szeroko pojętej miejskiej i angielskiej elity⁶⁰.

Awans stołecznej klasy średniej, a wśród niej ludzi, którzy dorobili się na intratnych, w tym nielegalnych operacjach handlowych, trafnych zamorskich inwestycjach lub spekulacjach giełdowych, często budził zrozumiałą niechęć, ale ich finansowy – a potem i społeczny – sukces uruchamiał procesy dorabiania się ich kontrahentów, współników i partnerów. Spekulant John Hopkins, skąpiec zwany „sępem”, budził odrazę, ale zostawił swoim spadkobiercom majątek szacowany na 300 000 funtów!⁶¹

W jakim stopniu na udział w ofercie miejskiej kultury mogli pozwolić sobie ludzie mniej zamożni niż nie tylko on, czy jubiler Parker, stojący znacznie niżej w miejskiej

⁵⁸ James 1758, s. 46, cyt. za: McKinsey 1973, s. 77. Położenie aktorów bywało bardzo różne: pamiętamy, że wielu (np. Molierowi) odmawiano godziwego pochówku, innym – aktorka Anne Oldfield (zmarła w roku 1730) jest wymownym przykładem – pozwolono na nagrobek w narodowej metropolii, westminsterskim opactwie (ale pomnika odmówiono). O karierze (także politycznej) Oldfield zob. Peck 1997, s. 397-416.

⁵⁹ Rogers 1979. Zob. też polemikę Andrew 1981.

⁶⁰ Barr 1979, s. 375-379.

⁶¹ Donald 1989, s. 755-763.

hierarchii i nieuprzywilejowani? Dzięki podręcznikowi *The London Tradesman* Roberta Campbella (1747), który omawiał ponad 300 rzemieślniczych profesji stolicy i warunki czeladnictwa (przyjęcia do zawodu), jesteśmy w stanie określić poziom zarobków podstawowej warstwy stołecznego *middle sort* i skonfrontować je z potencjalnymi wydatkami na kulturę (nie przesadzając, czy mieli na nie ochotę)⁶². Średnie tygodniowe (za 5 dni pracy) wynagrodzenie londyńskich rzemieślników wahało się od 9 do 21 szylingów. Najwyżej płatni byli – ze zrozumiałych powodów – jubilerzy, niewiele mniej zarabiali przedstawiciele zawodów wyspecjalizowanych (np. zegarmistrze), ale także cieśle, dekoratorzy wnętrz, stolarze i bednarze. Niższe były zarobki (po ok. 16 szylingów) tkaczy (wiele specjalizacji w zależności od surowca) i kowali.

Wyprawa na pokaz iluzjonisty miała więc dla widza określoną wartość. Wydaje się ponadto, że koszty życia w XVIII-wiecznym Londynie nie były niskie, a większość wydatków pochłaniała żywność. Zbudowanie stołecznego „koszyka wydatków” nie jest zabiegiem prostym, tym bardziej że w źródłach częściej pojawiają się wzmianki dotyczące cen hurtowych niż detalicznych, związanych z wydatkami określonych gospodarstw rodzinnych.

Informacje o cenach w hurcie mają oczywiście wartość wskaźników, ale mówią niewiele o możliwościach finansowych kupujących. Wspomnijmy zatem tylko – przywołane tu dane dotyczą towarów importowanych w połowie 1735 roku – że pół kilo cynamonu kosztowało 7/8, goździków – 9/1, herbaty (różnych gatunków) od 10 do 25 szylingów. Tabela, którą cytujemy, wymieniała także ziola i „surowce” potrzebne nie tyle w kuchni, ile w aptekach: kardamon po 3/6 za pół kilo, sarsaparille (kolcorośl, lekarstwo na kile) po 2/6, komosę piżmową po 3/6 oraz alkohole (w beczkach), np. małągę po 24 funty czy tańszy (bo kolonialny) jamajski rum po 7 szylingów⁶³.

Większą wartość mają drukowane w prasie utyskiwania, że „robotnik, który ledwie utrzyma rodzinę, kiedy pszenica kosztuje 4 szylingi za buszel [ludzie wypiekali własny chleb – PTD], a inne towary są proporcjonalnie [drogie], musi albo żebrać o chleb, albo iść na dno”⁶⁴.

⁶² Korzystam z Justman i van der Beek [2.07.2019]. Por. Hume 2006, s. 494–500, *Idem* 2014, s. 376–378; Earle 1989; French 2000.

⁶³ Na liście figurowało także opium po 11–12 szylingów za pół kilograma, „Gentleman’s Magazine” 1735, No. 5, s. 502.

⁶⁴ „Gentleman’s Magazine” 1764, No. 34, s. 70, por. *ibidem*, s. 121 nn. o wzroście cen zboża.

Współczesne przekazy ukazują zrozumiałą dla dużej aglomeracji wrażliwość na wahania i zwyżki cen. W roku 1777 jeden z czytelników przekazał redakcji miesięcznika „Westminster Magazine” zwięzłą informację na temat wzrostu cen. Podawał zmiany cen żywności, jaką zaobserwował w ciągu 20 lat. Dotyczyły one produktów podstawowych, zapewne tych, które sam także musiał kupować. I tak ćwierć kilo upieczonej wołowiny kosztowało w roku 1757 3 i pół pensa, a dwadzieścia lat później – 5 i pół, baranina podrożała z 2 i 3/4 pensa na 5, wieprzowina z 3 do 5, ćwiartka solonego masła z 4 pensów do 7 i pół, ryż (jak i cielęcina) – dwukrotnie, z 2 pensów do 4 (tylko piwo pozostało prawie w tej samej cenie – było bardzo tanie)⁶⁵.

W roku 1751 opublikowano w prasie anonimowy list, którego autor wyrażał opinie, iż drobni urzędnicy i rzemieślnicy cierpią z powodu prowadzących do bankructwa oszustw popełnianych przez innych i jako lekarstwo zalecał podwyżkę wynagrodzeń. Dowodził swojej tezy, podając koszty życia małej rodziny (czteroosobowej), która „nosi czystą bieliznę i przyzwoicie się ubiera”. Szacował m.in., że koszty mieszkania (tj. roczny czynsz) wynoszą 8 funtów, ubrania – 12 funtów i 2 szylingi, opał i światło (świece) – 6 funtów, wreszcie żywność – liczona tym razem dziennie – 1 szyling 8 pensów (na rok 30 funtów i 10 szylingów). Czytelnik pisał również, że londyński krawiec, który pracował od 6 rano do 8 wieczorem (z przerwą godzinną na obiad), zarabiał 2 szylingi dziennie – akurat tyle, żeby kupić sobie bilet na pokaz iluzjonisty!⁶⁶

„Ludzie teatru” zarabiali lepiej i nie mamy tu na myśli tylko aktorów i śpiewaków (obojsza płci), których honoraria przekraczały dochody zwykłego czeladnika czy rzemieślnika. Nawet w „małym Hay” – teatrze umiarkowanie dochodowym – czołowi wykonawcy otrzymywali od pół (10/6) do całej gwiney za wieczór (ale tancerki „drugiego planu” tylko szylinga). Personel porządkowy – bliższy niewykwalifikowanym stołecznym plebejuszom – otrzymywał 6 szylingów: odźwierny – 3, cieśla, odpowiedzialny za przesuwanie dekoracji – 1/6. Nie wiemy, ile dostawały sprzątaczkę, ale po stronie wydatków na przedstawienie widniały miotły oraz urynały (po 7 pensów od sztuki)⁶⁷.

⁶⁵ „Westminster Magazine” 1777, No. 5, s. 445.

⁶⁶ „Gentleman’s Magazine” 1751, No. 21, s. 3, 329.

⁶⁷ Milhous i Hume 1997, s. 513, 515, 519-521, 527. Jacob Vanderlint, holenderski kupiec, który zajmował się handlem drewnem napisał w roku 1734 książkę *Money answers all Things* (w cenie 1/6), w której szacował, że rodzina robotnicza z czwórką dzieci wynajmująca dwupokojowe mieszkanie wydaje na życie ok. 55 funtów rocznie. Dane cytował Hume 2006, s. 495, por. *Idem* 2014, s. 382-384, 399-406. Pełny tekst rozprawy Vanderlinta dostępny na: <https://archive.org/details/jacobvanderlint00vandgoog> [4.07.2019].

Widz, który zdecydował się nabyć najtańszy bilet na styczniowy pokaz, musiał być człowiekiem umiarkowanie majątnym. Cena przekraczała więc możliwości wspominanego wyżej krawca, można było za nią nabyć – choć miernik to szczególnie – np. książki, towar kupowany przez określoną (tj. umiejaczącą czytać), ale liczną już w połowie XVIII wieku grupę londyńczyków, w której widzieć można także bywalców teatrów.

Za dwa szylingi – butelka wina w oberży kosztowała pięć – czytelnik mógł nabyć dwa egzemplarze niezwykle popularnej satyry teatralnej Davida Garricka *Lethe* (grano ją wielokrotnie i z powodzeniem na deskach jego teatru przy Drury Lane) oraz dwie kopie poradnika, jak leczyć chrypę i owróżdzone gardło znanego lekarza Johna Fothergilla, zabrakłoby mu jednak paru pensów na kupienie tłumaczenia wolterowskiej bajki wschodniej *Zadig czyli Los*, tragedii *Catilina* Crebillona (starszego) oraz intrygującej swoim tytułem, anonimowej *Guvernantka, czyli szkoła kobiet, historia pani Teachum i jej dziecięciu dziewcząt*⁶⁸.

O książkach wspominamy nie tylko dlatego, że widoczna od końca XVII wieku eksplozja druku – ogłoszenia prasowe są tego dobitnym przykładem – stanowiła niezbędny składnik kulturowej transformacji, jaka dokonała się w całej Europie tego okresu, ale także po to, aby wskazać, że na rynku słowa drukowanego konsument mógł znaleźć towar tani. W gazetach reklamowano więc książeczkę *Faustina, or the Roman Songstress*, sprzedawaną tylko za trzy pensy „satyrę na luksus i zniewieszczenie”, której bohaterką, ową rzymską pieśniarką, była Faustina Bordoni, europejskiej sławy wenecka mezzosopran, która sezon 1726/27 spędziła w Londynie. Tekst zawierał m.in. typowy dla stołecznych ksenofobicznych „dołów” fragment: „Czyż nasze brytyjskie syreny już nie czarują, że musimy z włoskich brzegów importować takim kosztem obce ładacznice?”⁶⁹.

Cena tego paszkwilu, podobnie jak codziennej gazety, była przystępna. Bilet do teatru, nie mówiąc już o karnecie wstępu do parku Vauxhall (25 szylingów w roku 1741)⁷⁰ czy sezonowym bilecie do opery, wymagał już innej pojemności sakiewki i weryfikował zarówno społeczne gradacje, jak „apetyty” na udział w wielkomiejskich widowiskach.

⁶⁸ Listę nowo opublikowanych w styczniu 1749 roku książek wraz z cenami zamieszczał „Gentleman's Magazine” 1749, No. 19, s. 48. Por. Hume 2006, s. 384-388; Allan 2015. Cena butelki wina za Hume 2006, s. 491, ale zob. też Mori 2008.

⁶⁹ Oryginal był wierszowany: „Can then our British syrens charm no more/ That we import these foreign strumets o'er/ At such expense from Italian shore?”, w: „Mist's Weekly Journal” 1726, 28 May; zob. Norton [7.07.2019].

⁷⁰ Greig 2012, s. 68.

Iluzjonista oferował pokaz, na który stać było wielu nawet średniozamożnych Londyńczyków. Czy otrzymali swoje „value for money”?

Kugłowanie

Co zatem wydarzyło się w poniedziałek 16 stycznia? Oddajmy głos relacji prasowej napisanej następnego dnia:

„(...) sztuczka podziałala. [Ubiegłego wieczoru] teatr pelen był książąt i księżnych, lordów z żonami (...). Wielce oczekiwany występ dramatyczny butelkowego czarodzieja (...) zakończył się tragikomicznie. Ciekawość ściągnęła tłumy. Około siódmej zapalono światła, ale nawet jedne skrzypce się nie odezwały, aby podtrzymać dobry humor widzów. Wielu traciło cierpliwość, rozległy się chóralne wycia (*catcalls*), wrzaski i walenie łaskami [o podłogę]. Z za kurtyny pojawił się jakiś człek, uklonił i powiedział, że jeśli wykonawca się nie pojawił, pieniądze zostaną zwrócone. Jakiś dowcipniś z parteru zawołał, że jeśli panie i panowie podwoją cenę, czarodziej wejdzie do póllitrowej butelki. W teże chwili młody dżentelmen z łoży rzucił na scenę zapaloną świecę. Okazało się to wezwaniem do bitwy. Większość widowni opuściła teatr, ten i ów stracił płaszcz, kapelusz i perukę, a inni kapelusze, peruki i szpady. Pewna grupa została w teatrze, żeby zniszczyć wnętrze. Wtedy włamał się tłum gawiedzi (*mob*), połamał ławki, zniszczył scenografię, rozwalil łoże, mówiąc krótko, rozebrał teatr na kawalki, wynosząc szczątki na ulice, gdzie rozpalono ogromne ognisko, a kurtyna powiewała na słupie, jak flaga. Wysłano po wojsko, ale przyszli tylko po to, aby ogrzać się przy ogniu. Jeśli chodzi o obrażenia, słyszeliśmy, że jeden młody człowiek zranił się w podbródek spadając na parter z łoży, którą wylał nogą. Uważa się, że czarodziej znikł z kasą”⁷¹.

Agresja tłumy, znana z londyńskich teatrów⁷², wymaga w tym przypadku komentarza. Okres 1700-1740 był najbardziej burzliwy na ulicach XVIII-wiecznego Londynu i obfitował w burdy i przypadki dewastacji mienia. Przeważnie były to bójki dzielnicowe i zbiorowe, czasem umotywowane ekonomicznie protesty rzemieślników i robotników,

⁷¹ “London Magazine” 1749, No. 18, s. 35. Tekst wzmiankuje tylko jednego poszkodowanego. Parafialne statystyki nieszczęśliwych wypadków nie wskazują, aby Londyn był miastem szczególnie niebezpiecznym. W okresie od grudnia 1747 do grudnia 1748 roku zanotowano 371 przypadków fatalnych, zakończonych zgonem. Dominowali topielcy (107), zmarli znaleźieni przez innych (55), ofiary upadków (56), samobójcy (40), zmarli z przepicia (25) i osoby poparzone (12), “Gentleman’s Magazine” 1748, No. 18, s. 600.

⁷² Hughes 1971; Pedicord 1954. Obie pozycje są już w znacznym stopniu przestarzałe, zob. Sherman 2011.

a także demonstracje stymulowane przez wydarzenia polityczne. Dostało się także „małemu” na Haymarket. W roku 1738 tłum powybił w teatrze okna, protestując przeciwko francuskiej – obcej – trupie teatralnej, która zastąpiła miejscowych aktorów, natomiast w listopadzie 1749 roku doszło do awantury spowodowanej, po raz kolejny, protestem części widzów przeciw francuskim aktorom tym razem sponsorowanym przez rządowego kandydata w miejscowych wyborach do Izby Gmin. Kandydat – jak twierdzili jego przeciwnicy – wynajął kilkunastu silnorękich, na czele z kelnerem z pobliskiej oberży, którzy zastraszyli „patriotycznych” widzów⁷³. Niepokój widowni w styczniu 1749 roku wzbudziło przedłużające się oczekiwanie oraz brak zwyczajowego akompaniamentu teatralnej orkiestry.

Ucieczka części widzów po zniknięciu iluzjonisty wydaje się zrozumiała, a zgubione peruki i kapelusze świadczą o wybuchu paniki. Nic nie wiadomo o reakcji strażników, którzy – wedle ogłoszenia – mieli być obecni. Uwagę zwraca wzmianka o zdeterminowanej grupie widzów, która pozostała w środku i zajęła się dewastacją wnętrza. Pomógł jej tłum, który zebrał się na zewnątrz i wtargnął do teatru – nie wszystkich było stać na bilet, a pokaz był wydarzeniem niezwykle.

Ostatnie zdanie anonsu zachęca do spojrzenia na sprawę iluzjonisty z butelki nie tylko w kategoriach oszustwa, ale i zuchwałej kradzieży. Jak pisano w innej relacji, „w czasie zamieszania wyniesiono pieniądze, które umieszczono bezpiecznie w skrzyni [*a box*] wedle kontraktu z właścicielem teatru”⁷⁴.

Zanim – na koniec – spróbujemy szukać winowajcy, trzeba zapytać, ile pieniędzy mogło zniknąć? Przy braku rachunków za nakłady – raczej niewielkie – i wydatki (np. za anonse prasowe i oświetlenie) związane z organizacją przedstawienia będzie to raczej tylko nieprecyzyjny szacunek. „Mały” teatr był tego wieczoru pełny, co nie było w Londynie teatralną codziennością. Wiemy, że w roku 1752, po przebudowie, mógł pomieścić 650 widzów, przedtem – można przypuszczać – że do ok. 500, tj. mniej niż inne sale widowiskowe w Londynie⁷⁵. W przeciwieństwie do innych teatrów nie znamy niestety wewnętrznego podziału przestrzeni. W „małym” nie było zapewne drugiej galerii (choć niektórzy jej widzowie – służba bardziej zamożnych – zwyczajowo nie płacili za bilet).

⁷³ Battestin i Battestin 1977-1978, s. 143-185, s. 160-161. Por. Rogers 1978; Shoemaker 2004.

⁷⁴ „Gentleman's Magazine” 1749, No. 19, s. 42. O kluczach, zamkach, poczuciu prywatności i bezpieczeństwa zob. Vickery 2008, s. 147-173.

⁷⁵ Milhous i Hume 1997, s. 509. Teatr kierowany przez Davida Garricka przy Drury Lane (łóże, parter i dwie galerie) mieścił 663 widzów, opera przy Haymarket – 1000, Covent Garden, oddany do użytku w roku 1732 – 1413 – Hunter 2000, s. 36, tab. 5.

Najdroższe bilety uprawniające do siedzenia blisko aktorów, na scenie – tę praktykę, jak wspominaliśmy, dyrekcje „ustabilizowanych” teatrów starały się ograniczyć – kosztowały, przypomnijmy, aż 7/6, a miejsca w łóżach 5 szylingów (tj. taniej niż w operze i w Covent Garden, gdzie zarówno łóż, jak parter kosztowały po 10/6)⁷⁶. Przyjmując – średnio i bez dostatecznej źródłowej podstawy – 450 widzów po 5 szylingów, otrzymujemy dochód z (niezrealizowanego) występu iluzjonisty jako 112 i pół funta brutto, zapewne nieco więcej.

Była to kwota już znaczna, a stosując obliczenia Massiego, równała się poziomowi rocznego dochodu zaledwie ponad 3% angielskiej populacji, na którą, wedle bardzo ogólnego podziału „stanowo-zawodowego” składali się zamożni ziemianie (58,9%), kupcy (23%), wykwalifikowani rzemieślnicy (9,7%) oraz wolne zawody (3,9%)⁷⁷.

Dodajmy jeszcze, że porównanie wpływów z niedoszłego występu iluzjonisty znacznie odbiegało od innych znanych wpływów kasowych w małym teatrze. Premiera opery *Britannia* w roku 1732 przyniosła ponad 51 funtów (dalsze trzy przedstawienia już znacznie mniej), natomiast wielki hit sezonu 173, śpiewana *Opera of Operas*, była grana jedenaście razy, ale tylko jedno przedstawienie (317 sprzedanych biletów) przyniosło niecałe 60 funtów. Jedynie pantomimy organizowane przez Johna Richa w Covent Garden okazywały się prawdziwie dochodowym przedsięwzięciem: w latach 1709-1732 każde przedstawienie przynosiło średnio ponad 90 funtów⁷⁸.

Scena niszczenia teatralnego dobytku i rozpalenia ogniska na ulicy – „dosyć szerokiej”, jak pisano w przewodniku po Londynie⁷⁹ – nawiązuje do motywów znanych z twórczości Williama Hogartha, drugiego – obok Henry’ego Fieldinga – komentatora wielkomiejskich zjawisk (i patologii) XVIII wieku, który proponował odbiorcom wizerunki

⁷⁶ *Ibidem*, s. 35, tab. 4. Siadywanie na scenie, wśród grających aktorów, nie tylko przeszkadzało, ale było uznawane za obyczajowo niestosowne. Zapowiedź przedstawienia opery Glucka *La Caduta de’ Giganti*, 7 stycznia 1746 roku, zawierała informację, że „z rozkazu Jego Królewskiej Mości zakazuje się wpuszczać kogokolwiek za scenę” (ceny biletów do łóż i na parter po pół gwinei, galeria – 5 szylingów), Squire 1915, s. 401.

⁷⁷ Hunter 2000, s. 34, tab. 1. Zwyczajowo do roku 1794 autor sztuki otrzymywał dochód benefisowy z trzeciego, szóstego i dziewiątego przedstawienia, co w przypadku utworów dobrze przyjętych przez widownię mogło przynieść każdorazowo do 300 funtów w teatrach licencjonowanych i o połowę mniej w „małym Hay”. Wielebny John Brown, autor dramatu *Barbarossa* (1754), wystawionego w teatrze przy Drury Lane otrzymał (za trzy przedstawienia) honorarium w wysokości 304 funtów. Zob. Burling 2000, s. 147; Chrissochoidis 2011, s. 211.

⁷⁸ Milhous i Hume 1997, s. 510, 524-525; Sawyer 1970. Podstawowe znaczenie dla badań XVIII wiecznych dochodów z przedstawień ma praca Milhous i Hume 1999.

⁷⁹ Zwięzły opis Haymarket podawał przewodnik braci Dodsleyów: *London and Its Environs Described* [...], Vol. III, London, printed for R. and J. Dodsley, in Pall Mall, MDCCLXI [1761], s. 177.

„publicznej obecności mężczyzn i kobiet, których społeczny i etyczny profil są poddane próbie i osądzone przez widownię”⁸⁰.

Pozostaje pytanie *cui bono*? Ocena zaistniałej sytuacji wydaje się jasna. Autor jednego z wierszyków okolicznościowych, które ukazały się po występie, pisał o łatwym łupie i „pokrętnych kłamstwach w publicznej prasie”, kończył zaś swoją wierszowaną ocenę wnioskiem, że „publiczność to głupcy, a iluzjonista to złodziej”⁸¹. Zapowiedź prasowa została skonstruowana wedle wszelkich zasad XVIII-wiecznego marketingu. Autor wierszyka uznał ją co prawda za „kłamstwo”, odwołanie do wcześniejszych występów przed „koronowanymi głowami Azji i Afryki” pachniało grubą przesadą, ale sugestia wskazująca na możnowładczy patronat była typowym chwytem reklamowym. W innym ogłoszeniu anonsowano, że włoski akrobata, Violante, który popisywał się schodzeniem po linie głową w dół z wieży kościoła św. Marcina w lipcu 1727 roku (sto metrów w pół minuty) uczył tej sztuki „wybitne osobistości na większości dworów Europy (...) i ma na to certyfikaty”⁸².

Pierwszy podejrzany – iluzjonista – wydaje się z jednej strony oczywistym, a z drugiej nieprzekonującym kandydatem. Jeśli w ogóle istniał, pozostał nierozpoznany. Nic też nie wskazuje, że podjęto za nim pościg, choć wiele osób zostało okradzionych, co zazwyczaj skutkowało wniesieniem oskarżenia i podjęciem poszukiwań. Impresario Crosa, który uciekł z londyńskiego aresztu, ponieważ nie był w stanie spłacić wierzycieli, został jednak odnaleziony w Holandii i ponownie uwięziony. Brytyjski wymiar sprawiedliwości zwykle uparcie tropił defraudantów oraz złodziei i odnosił na tym polu sukcesy⁸³.

Były i bardziej „polityczne” interpretacje. Incydent wydarzył się ledwie kilka lat po (nieudanym) powstaniu, które miało na celu przywrócenie na tron katolickich Stuartów. Sytuacja w Anglii była niepewna, pogłębiły się wątpliwości w polityczny mandat dynastii hanowerskiej, stronnictwa (wigów i torysów) nie przebierały w środkach (jak pokazywał przykład fałszywej gazety), krążyły pomówienia, wietrzono katolickie spiski, szukano winnych. Narzędziami walki politycznej były broszury, pamflety, ikonografia, nawet przedstawienia teatralne.

⁸⁰ „Men and women in public life, whose social and moral characters are to be tested in public and judged by the audience”, pisał de Voogd 1981, s. 108.

⁸¹ „Universal Magazine” 1749, No. 4, s. 41. Na temat publiczności teatralnej i operowej zob. Burgess 1958; Giuliani 1977; Weber 1980; *Idem* 1993; Ravel 1999.

⁸² „The Craftsman” 1727, 3 June, cyt. za Norton [9.07.2019].

⁸³ Reynolds 1998; Beattie 2001.

Reporter miesięcznika „Universal Magazine”, gazety politycznie poprawnej, potępiał głupotę oszukanych przez „butelkowego iluzjonistę”, „który – jak mi powiedziano – był Jezuitą i wymyślił to, aby sprawdzić, czy naród przelknie absurdy przeistoczenia oraz cudowne moce, o których mówi rzymski kościół, dowodząc swojej doktryny, wykluczając innych chrześcijan. Któż zechce uwierzyć, że święta Winifreda żyła jeszcze piętnaście lat po tym, jak obcięto jej głowę i przymocowano ponownie, jeśli oczekuje, że człowiek wskoczy do kwaterki?”⁸⁴.

Można także założyć – hipotezę taką sformułowano w XIX wieku (i znalazła miejsce we współczesnej Wikipedii!) – że cała afery była wynikiem możnowładczego kaprysu, żartu i wielkopańskiego zakładu. Niestety brak po temu dowodów. Całość – przynajmniej – została „teatralnie” zaprogramowana i wykonana.

A zatem co – a raczej kto – pozostaje? Nie wiemy, kim był człowiek, który zapowiedział – zgodnie z ówczesnymi zasadami – ewentualny zwrot kosztów. Czy reprezentował właściciela, a może najemcę? Brak też wzmianek o innym personelu teatralnym: zapowiedzianych w ogłoszeniu porządkowych (zwykle płatnych), służbie technicznej, sprzątaczkach czy bileterach. Przypomnijmy, że kontrakt na wynajęcie sali z jej właścicielem przewidywał zdeponowanie pieniędzy w szkatule. Nic nie wskazuje, żeby cieśla Potter (który w roku 1754 wycofał się z interesu) miał w związku z kradzieżą jakieś nieprzyjemności.

Zostaje nam Samuel Foote, lokator domu przy Suffolk Street (ale od roku 1767, kiedy też kupił mały teatr), położonego na wprost opery i nieopodal teatru, który podnajmował po roku 1746⁸⁵. Jego pozycja – był synem posła do Izby Gmin – i zawód (pisarz i aktor samouk, nieukończona edukacja) kieruje uwagę na kolejny segment wielkomięskiego społeczeństwa: rodzącą się – i już w Londynie widoczną – warstwę proto-inteligencji, najczęściej złożoną z ludzi pióra, poszukujących zarobków i patronów, budujących zawodowe kariery poza hierarchicznym układem stanowych ról i strefą cechowego czy biznesowego establishmentu.

Od roku 1754 Foote produkował i wystawiał udane komedie, które przyniosły mu uznanie (np. *Taste*), jednak jego wczesna sława polegała na sprawności operowania

⁸⁴ „Universal Magazine” 1749, No. 4, s. 45.

⁸⁵ Biografię Foote’a napisała Dircks 2004 [26.05.2008]. Od roku 1760 Foote kierował teatrem w sezonie letnim (15 maj-15 września), a w czerwcu 1766 roku uzyskał licencję zrównującą jego scenę z teatrami licencjonowanymi (była to rekompensata za wypadek w obecności księcia Yorku, w którym stracił nogę). W roku 1950 rozprawę poświęconą Foote’owi napisał Sinko 1950. Przekaz sprowadzał się do „bezkompromisowej marksistowskiej” krytyki, chociaż autor (s. 50) dostrzegał rolę „skeczu” w jego twórczości.

żywym słowem, jarmarcznym skeczem, który trafiał w prosty gust słuchaczy i był potem powtarzany w oberżach i na ulicy. Foote był znanym wykonawcą, aktorem i satyrykiem, mistrzem krótkiej formy, najtrafniej można by go określić dzisiejszym terminem *stand-up comedian*, parodystą, który naraził się wielu swoimi żartami. Jeden z celów jego bezpardonowych złośliwości, pisarz Henry Fielding, opublikował w kwietniu 1748 roku charakterystykę przeciwnika, w której napisał, że „Samuel Fut [!] z parafii św. Iwo, robotnik [jest człowiekiem] złego umysłu i zachowania, nie boi się ani prawa, ani Ewangelii, uwiódł go i kieruje nim Diabeł, albo jego pomioty”⁸⁶. Dodajmy, że sprzedający swoje kąśliwe żarty producent nie był jeszcze wówczas człowiekiem zamożnym.

Jako animator kultury Foote był innowatorem: nie gardził występami jarmarcznymi (na słynnym jarmarku św. Bartłomieja), w celu ominięcia zakazu występów poza tymi, które organizowały uznane teatry, wystawiał swoje przedstawienia w południe (a nie wieczorem), afiszował występy na Haymarket jako zaproszenia „na czarkę czekolady” (potem herbaty) albo występował z kukielkami (ludzkiej postury)⁸⁷.

Już kilka dni po incydencie – zniszczenia raczej mu nie przeszkadzały – Foote zjawił się na Haymarket i wystawił własne przedstawienie. Czy był w stanie zorganizować opisywane tu oszustwo? Wymyślenie żartu nie przekraczało jego możliwości, czy jednak był w stanie udźwignąć cały zamysł organizacyjny? Czy chodziło o pieniądze – w świecie londyńskich teatrów oraz impresariatu kwotę znaczną – czy może jednak tylko o złośliwy żart? Niedługo po incydencie Foote wyjechał z Londynu i opuścił Anglię. To jednak tylko poszlaki i (świadomie rzucane) pomówienia: w sprawie „butelkowego iluzjonisty”, jak mawiają Anglicy, „the jury is still out there”.

Bibliografia

Źródła

“The Craftsman” 1727, June 3

“The Daily Advertiser” 1738, No. 2207, February 20

⁸⁶ Cyt. za Freeman 1989, s. 572. Jak pokazywał Martin C. Battestin, Fielding był politycznie zaangażowanym człowiekiem establishmentu, klientem księcia Bedford, który za cenę 30 funtów użyczył mu praw do wynajmowania dwunastu kamienic, co przyniosło mu rocznie prawie 140 funtów, Battestin 1977-1978, s. 151.

⁸⁷ Pokazy lalkowe organizował także Henry Fielding, zob. Battestin 1966, s. 191-208.

“Daily Post” 1733, February 17
“General Advertiser” 1746, March 31
“General Advertiser” 1746, July 1
“Gentleman’s Magazine” 1735, No. 5
“Gentleman’s Magazine” 1749, No. 19
“Gentleman’s Magazine” 1748, No. 18
“Gentleman’s Magazine” 1749, No. 19
“Gentleman’s Magazine” 1751, No. 21
“Gentleman’s Magazine” 1752, No. 52
“Gentleman’s Magazine” 1764, No. 34
“London Daily Post” 1738, July 22
“The London Daily Post and General Advertiser” 1739, No. 1376, March 27
“London Magazine” 1749, No. 18
“Mist’s Weekly Journal” 1726, 28 May
“Public Advertiser” 1759, No. 7643, May 7
“Road’s Weekly Journal” 1721, April 21
“Universal Magazine” 1749, No. 4
“Universal Magazine” 1752, No. 10
“Westminster Magazine” 1777, No. 5

Brown John, *An Estimate of the Manners and Principles of the Times*, London 1757,
<https://archive.org/details/anestimatemanne01browgoog/page/n51> [30.07.2019]
Casanova Giovanni Giacomo, *Pamiętniki*, Wyd. Zielona Sowa, Kraków 2005
Chambers Ephraim, *Cyclopedia, or, a Universal Dictionary of Arts and Sciences / ... /*, London
MDCCXXVIII [1728], I
A Present of an Apprentice, <https://books.google.pl/books?id=XtZbAAAAQAAJ&printsec=frontcover&hl=pl#v=onepage&q&f=false> [4.07.2019]
London and Its Environs Described / ... /, Vol. III, London, printed for R. and J. Dodsley,
in Pall Mall, MDCCLXI [1761]
Ralph James, *The Case of Authors by Profession or Trade Stated*, London 1758

Literatura

- Alano Jomarie, *The Triumph of the „bouffons”: La Serva Padrona at the Paris Opera, 1752-1754*, “The French Review” 2005, No. 79(1)
- Allan David, *Book-Collecting and Literature in Eighteenth-Century Britain*, “The Yearbook of English Studies” 2015
- Altick Richard D., *The Shows of London*, The Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge, 1978
- Andrew Donna T., *Aldermen and big bourgeoisie of London reconsidered*, “Social History” 1981, No. 6 (3)
- Appleby John H., *Erasmus King: Eighteenth-Century experimental philosopher*, “Annals of Science” 1990, No. 47 (3)
- Aspden Suzanne, „*An infinity of factions*”: *Opera in eighteenth-century Britain and the undoing of society*, “Cambridge Opera Journal” 1997, No. 9 (1)
- Avery Emmett L., Scouten Arthur H., *The Opposition to Sir Robert Walpole, 1737-1739*, “The English Historical Review” 1968, No. 83 (327)
- Barbier Patrick, *The World of the Castrati: The History of an Extraordinary Operatic Phenomenon*, Souvenir, London 1996
- Barr Elaine, *John Parker – Goldsmith – a Portrait by Francis Cotes*, “The Burlington Magazine” 1979, No. 121 (915)
- Bath Jo, Newton John, „*Sensible Proof of Spirits*”: *Ghost Belief during the Late Seventeenth Century*, “Folklore” 2006, No. 117 (1)
- Battestin Martin C., Battestin Ruthe R., *Fielding, Bedford, and the Westminster Election of 1749*, “Eighteenth-Century Studies” 1977-1978, No. 11 (2)
- Battestin Martin C., *Fielding and „Master Punch” in Panton Street*, “Philological Quarterly” 1966, No. 45 (2)
- Battestin Martin C., *Fielding, Bedford, and the Westminster Election of 1749*, “Eighteenth-Century Studies” 1977-1978, No. 11 (2)
- Beattie John, *Policing and Punishment in London, 1660-1750: Urban Crime and the Limits of Terror*, Oxford University Press, Oxford 2001
- Beirne Piers, *Hogarth’s Animals*, “Journal of Animal Ethics” 2013, No. 3 (2)
- Benedict Barbara M., *Curiosity: A Cultural History of Early Modern Inquiry*, University of Chicago Press, Chicago 2001

- Benedict Barbara M., *Encounters with the Object: Advertisements, Time, and Literary Discourse in the Early Eighteenth-Century Thing-Poem*, "Eighteenth-Century Studies" 2007, No. 40 (2)
- Benhamou Reed, *The Artificial Limb in Preindustrial France*, "Technology and Culture" 1994, No. 35 (4)
- Bondeson Jan, *The Two-Headed Boy and Other Medical Marvels*, Cornell University Press, Ithaca–London 2000
- Boulton Jeremy, *Food prices and the standard of living in the „century of revolution”, 1580-1700*, "The Economic History Review" 2000, No. 53 (3), new ser.
- Brewer David A., *Making Hogarth Heritage*, "Representations" 2000, No. 72
- Brewer John, *The Pleasures of the Imagination: English Culture in the Eighteenth Century*, Farrar, Straus & Giroux, New York 1997
- Brewer John, *Sensibility and the Urban Panorama*, "Huntingdon Library Quarterly" 2007, No. 70 (2)
- Burden Michael, *Pots, privies and WCs; crapping at the opera in London before 1830*, "Cambridge Opera Journal" 2011, No. 23 (1-2)
- Burgess Malcolm, *Russian Public Theatre Audiences of the 18th and Early 19th Centuries*, "The Slavonic and East European Review" 1958, No. 37 (88)
- Burke Peter, *Popular Culture in Early Modern Europe*, New York University Press, New York 1978
- Burling William J., *British Plays, 1697-1737: Premiers, Datings, Attributions, and Publication Information*, "Studies in Bibliography" 1990, No. 43
- Burling William J., *Summer Theatre in London, 1661-1820, and the Rise of the Hay-market Theatre*, Associated University Presses, London 2000
- Calhoun Winton, *John Gay and the London Theatre*, University Press of Kentucky, Lexington 1993
- Carlson Marvin A., *A Fresh Look at Hogarth's Beggar's Opera*, "Educational Theatre Journal" 1975, No. 27 (1)
- Casanova Giovanni Giacomo, *Pamiętniki*, Wyd. Zielona Sowa, Kraków 2005
- Castle Terry, *Masquerade and Civilization. The Carnavalesque in Eighteenth-Century English Culture and Fiction*, Methuen, London 1986
- Cervantes Xavier, *„Tuneful monsters”: the castrati and London operatic public, 1667-1737*, "Restoration and Eighteenth-Century Theatre Research" 1998, No. 13 (1), new ser.

- Chapman Clive, „*Sir, It Will Not Do!*” *John Rich and Covent Garden’s Early Years*, “The Musical Times” 1982, No. 123 (1678)
- Chrissochoidis Ilias, *Handel at a Crossroads: His 1737-1738 and 1738-1739 Seasons Re-Examined*, “Music & Letters” 2009, No. 90 (4)
- Chrissochoidis Ilias, *Reforming Handel: John Brown and “The Cure of Saul”*, “Journal of the Royal Musical Association” 2011, No. 136 (2)
- Cicali Gianni, *Attori e ruoli nell’opera buffa italiana del Sette-cento*, La Lettera, Firenze 2005
- Clark Peter, *The English Alehouse: A Social History, 1200-1830*, Longman, New York 1983
- Clark Peter, *The „Mother Gin” Controversy in the Early Eighteenth Century*, “Transactions of the Royal Historical Society” 1988, No. 38
- Concert Life in Eighteenth-Century Britain*, (Eds.) Wollenberg Susan, McVeigh Simon, Ashgate, Aldershot-Burlington 2004
- Crean P.J., *The Stage Licensing Act of 1737*, “Modern Philology” 1938, No. 35 (3)
- Cressy David, *Gender Trouble in Early Modern England*, “Journal of British Studies” 1996, No. 35 (4)
- Dabhoiwala Faramerz, *The Appropriation of Hogarth’s Progresses*, “Huntingdon Library Quarterly” 2012, No. 75 (4)
- Debenham Margaret, Cole Michael, *Pioneer Piano Makers in London, 1737-74: Newly Discovered Documentary Sources*, “Royal Musical Association Research Chronicle” 2013, No. 44
- Dircks Phyllis T., *Foot, Samuel (bap.1721, d.1777)*, Oxford Dictionary of National Biography, Oxford University Press, Oxford 2004, <http://www.oxforddnb.com/view/article/9808> [26.05.2008]
- Dobrowolski Paweł T., *Londyńskie maski i maskarady*, [w:] *Idem, (P)oszukiwanie tożsamości: cztery studia o angielskim Oświeceniu*, Collegium Civitas, Warszawa 2015
- Dobrowolski Paweł T., *Świat ze słów: angielskie miesięczniki XVIII wieku. Media, informacja i opinia publiczna*, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Warszawa 2018
- Domingo Darryl P., *Unbending the Mind: or, Commercialized Leisure and the Rhetoric of Eighteenth-Century Diversion*, “Eighteenth-Century Studies” 2012, No. 45 (2)
- Donald Diana, „*Mr. Deputy Dumpling and Family*”: *Satirical Images of the City Merchant in Eighteenth-Century England*, “The Burlington Magazine” 1989, No. 131 (1040)
- Earle Peter, *The Making of the English Middle Class: Business, Society, and Family Life in London, 1660-1730*, University of California Press, Los Angeles 1989

- Forsyth Michael, *Buildings for Music. The Architect, the Musician and the Listener from the Seventeenth Century to the Present Day*, Cambridge University Press, Cambridge 1985
- Foster Finley, *William Hogarth and the Doctors*, "Bulletin of the Medical Library Association" 1944, No. 32 (3), <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC194385/pdf/mlab00265-0070.pdf> [15.07.2019]
- Freeman Terence M., *Best Foote Forward*, "Studies in English Literature, 1500-1900" 1989, No. 29 (3)
- French Henry R., *The Search for the „Middle Sort of People” in England, 1600-1800*, "The Historical Journal" 2000, No. 43 (1)
- Friedman-Romell Beth H., *Breaking the Code: Toward a Reception Theory of Theatrical Cross-Dressing in Eighteenth-Century London*, "Theatre Journal" 1995, No. 47 (4)
- Gibson Elizabeth, *Owen Swiney and the Italian Opera in London*, "The Musical Times" 1984, No. 125 (1692)
- Gibson Elizabeth, *Italian Opera in London, 1750-1775: Management and Finances*, "Early Music" 1990, No. 18 (1)
- Gibson-Wood Carol, *Picture Consumption in London at the End of the Seventeenth Century*, "The Art Bulletin" 2002, No. 84 (3)
- Gilboy Elizabeth W., *The Cost of Living and Real Wages in Eighteenth Century England*, "The Review of Economics and Statistics" 1936, No. 18 (3)
- Giuliani Elizabeth, *Le public de l'Opera de Paris de 1750 a 1760. Mesure et definitione*, "International Review of the Aesthetics and Sociology of Music" 1977, No. 8 (2)
- Główka Dariusz, *Ogłoszenia w prasie warszawskiej doby stanisławowskiej – świadectwo recepcji zachodnich wzorów konsumpcji*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2017, rocznik LXV, nr 4
- Grace Priscilla, *A Wax Miniature of Joseph Borunlaski*, "Metropolitan Museum Journal" 1980, No. 15
- Greig Hannah, *„All Together and All Distinct”: Public Sociability and Social Exclusivity in London Pleasure Gardens, ca.1740-1800*, "Journal of British Studies" 2012, No. 51 (1)
- Harvey Karen, *Ritual Encounters: Punch Parties and Masculinity in the Eighteenth Century*, "Past & Present" 2012, No. 214
- Heller Benjamin, *The „Mene People” and the Polite Spectator: The Individual in the Crowd at Eighteenth-Century London Fairs*, "Past & Present" 2010, No. 208

- Hughes Leo, *The Drama's Patrons: A Study of the Eighteenth-Century London Audiences*, University of Texas Press, Austin 1971
- Hume Robert D., *Handel and Opera Management in London in the 1730s*, "Music & Letters" 1986 No. 67 (4)
- Hume Robert D., *The Sponsorship of Opera in London, 1704-1720*, "Modern Philology" 1988a, No. 85 (4)
- Hume Robert D., *Henry Fielding and the London Theatre 1728-1737*, Clarendon Press, Oxford 1988b
- Hume Robert D., *The Economics of Culture in London, 1660-1740*, "Huntingdon Library Quarterly" 2006, No. 69 (4)
- Hume Robert D., *The Value of Money in Eighteenth-Century England: Incomes, Prices, Buying Power – and Some Problems in Cultural Economics*, "Huntingdon Library Quarterly" 2014, No. 77 (4)
- Hunter David, *Patronizing Handel, Inventing Audiences: The Intersection of Class, Money, Music and History*, "Early Music" 2000, No. 28 (1)
- Hunter Mary, *The Culture of Opera Buffa in Mozart's Vienna: the Poetics of Entertainment*, Princeton University Press, Princeton 1999
- Hurl-Eamon Jennine, *The Westminster Impostors: Impersonating Law Enforcement in Early Eighteenth-Century London*, "Eighteenth-Century Studies" 2005, No. 38 (3)
- Isherwood Robert M., *Farce and Fantasy: Popular Entertainment in Eighteenth-Century Paris*, Oxford University Press, New York 1986
- Jenkins Terry, *A Portrait of John Rich (1692-1761)*, "The British Art Journal" 2012, No. 13 (1)
- Johnson Christopher, „*British Championship*”: *Early Pugilism and the Works of Fielding*, "The Review of English Studies" 1996, No. 47(187)
- Justman Moshe, Beek van der Karine, *Market Forces Shaping Human Capital in Eighteenth-Century London*, <http://www.ches/vanderbeek.pdf> [2.07.2019]
- Karnawał. *Studia historyczno-antropologiczne*, (wybór, opr. i wstęp) Dudzik Wojciech, WUW, Warszawa 2011
- King Richard R., Willaert Saskia, *Giovanni Francesco Crosa and the First Italian Comic Operas in London, Brussels and Amsterdam, 1748-50*, "Journal of the Royal Musical Association" 1993, No. 118 (2)
- King Thomas A., *The Castrato's Castration, Studies in English Literature, 1500-1900*, "SEL Studies in English Literature 1500-1900" 2006, No. 46 (3)

- Kinservik Matthew J., *Disciplining Satire: the Censorship of Satiric Comedy on the Eighteenth-Century London Stage*, Bucknell University Press, Lewisburg 2002
- Leung Tim, Minns Chris, Wallis Patrick, *Networks in the Premodern Economy: The Market for London Apprenticeships, 1600-1749*, "The Journal of Economic History" 2011, No. 71 (2)
- Lindert Peter H., *Unequal English Wealth since 1670*, "Journal of Political Economy" 1986, No. 94 (6)
- Lisenfeld Vincent J., *The Licensing Act of 1737*, University of Wisconsin Press, Madison 1984
- Loch Georgia, Worrall David, *Cross-Dressed Performance at the Theatrical Margins: Hannah Snell, the Manual Exercise and the New Wells Spa Theater, 1750*, "Huntingdon Library Quarterly" 2014, No. 77 (1)
- Lockwood Thomas, *Fielding and the Licensing Act*, "Huntingdon Library Quarterly" 1987, No. 50 (4)
- Malcolmson Robert W., *Popular Recreations in English Society 1700-1850*, Cambridge University Press, Cambridge 1973
- McCorristine Shane, *Spectres of the Self: Thinking about Ghosts and Ghost-Seeing in England, 1750-1920*, Cambridge University Press, Cambridge 2010
- McGeary Thomas, „*Warbling eunuchs*”: *opera, gender, and sexuality on the London stage*, "Restoration and Eighteenth-Century Theatre Research" 1992, No. 7 (1), new ser.
- McGeary Thomas, Cervantes Xavier, *From Farinelli to Monticelli: An Opera Satire of 1742 Re-Examined*, "The Burlington Magazine" 1999, No. 141 (1154)
- McGeary Thomas, *Handel as art collector: art, connoisseurship and taste in Hanoverian Britain*, "Early Music" 2009, No. 37 (4)
- McIntosh William A., *Handel, Walpole, and Gay: The Aims of The Beggar's Opera*, "Eighteenth-Century Studies" 1974, No. 7 (4)
- McKillop Allan D., *Samuel Richardson's Advice to an Apprentice*, "The Journal of English and Germanic Philology" 1943, No. 42 (1)
- McKinsey Elizabeth R., *James Ralph: The Professional Writer Comes of Age*, "Proceedings of the American Philosophical Society" 1973, No. 117 (1)
- Milhous Judith, Hume Robert D., *Handel's Opera Finances in 1732-3*, "The Musical Times" 1984, No. 125 (1692)
- Milhous Judith, Hume Robert D., *Opera Salaries in Eighteenth-Century London*, "Journal of the American Musicological Association" 1993, No. 46 (1)

- Milhous Judith, Hume Robert D., *J.F. Lampe and English Opera at the Little Haymarket in 1732-3*, "Music & Letters" 1997, No. 78 (4)
- Milhous Judith, Hume Robert D., *Playwrights' Remuneration in Eighteenth-Century London*, "Harvard Library Bulletin" 1999, No. 10 (2-3), new ser.
- Mori Motoko, *The Price and Quality of Wine and Conspicuous Consumption in England, 1649-1759*, "The English Historical Review" 2008, No. 123 (505)
- Morrissey L.J., *Henry Fielding and the Ballad Opera*, "Eighteenth-Century Studies" 1971, No. 4 (4)
- Morton Alan Q., *Lectures on natural philosophy in London, 1750-1765: S.C.T. Deminbray (1710-1782) and the „Inattention” of his countrymen*, "British Journal for the History of Science" 1990, No. 23 (4)
- Murden Sarah, *Jack Slack – 'The Norfolk Butcher'*, 2014, All Things Georgian Blog, <https://georgianera.wordpress.com/tag/broughtons-amphitheatre/>
- Norton Rictor, *Early Eighteenth-Century Newspaper Reports: A Sourcebook (Contortionists and other Performers)*, <http://grubstreet.rictornorton.co.uk/perform.htm> [9.07.2019]
- Norton Rictor, *Early Eighteenth-Century Newspaper Reports: A Sourcebook (Music and Opera)*, <http://grubstreet.rictornorton.co.uk/music.htm> [7.07.2019]
- O'Brien John, *Harlequin Britain: Pantomime and Entertainment, 1690-1760*, Johns Hopkins University Press, Baltimore 2004
- Opera Buffa in Mozart's Vienna*, (Eds.) Hunter Mary, Webster James, Cambridge University Press, Cambridge 1997
- Paulson Ronald, *Hogarth's „Country Inn Yard at Election Time”: A Problem in Interpretation*, "The Yearbook of English Studies" 1984, No. 14
- Paulson Ronald, *William Hogarth*, PIW, Warszawa 1984
- Peck James, *Anne Oldfield's Lady Townly: Consumption, Credit, and the Whig Hegemony of the 1720s*, "Theatre Journal" 1997, No. 49 (4)
- Pedicord Harry W., *The Theatrical Public in the Time of Garrick*, King's Crown Press, New York 1954
- Platoff John, *Musical and Dramatic Structure in the Opera Buffa Finale*, "The Journal of Musicology" 1989, No. 7 (2)
- Plumb John H., *La mercantilización del ocio en la Inglaterra del siglo XVIII*, "Historia Social" 2001, No. 4

- Porter Roy, *Medical lecturing in Georgian London*, "The British Journal for the History of Science" 1995, No. 28 (1)
- Quinn Michael L., *The Comedy of Reference: The Semiotics of Commedia Figures in Eighteenth-Century Venice*, "Theatre Journal" 1991, No. 43 (1)
- Rabin Dana, *Drunkenness and Responsibility for Crime in the Eighteenth Century*, "Journal of British Studies" 2005, No. 44 (3)
- Ravel Jeffrey S., *The Contested Parterre. Public Theater and French Political Culture, 1680-1791*, Cornell University Press, Ithaca–London 1999
- Reynolds Elaine A., *Before the Bobbies: The Night Watch and Police Reform in Metropolitan London, 1720-1830*, Stanford University Press, Stanford 1998
- Riskin Jessica, *The Defecating Duck, or, the Ambiguous Origins of Artificial Life*, "Critical Inquiry" 2003, No. 29 (4)
- Rogers Nicholas, *Popular Protest in Early Hanoverian London*, "Past & Present" 1978, No. 79
- Rogers Nicholas, *Money, land and lineage: the big bourgeoisie of Hanoverian London*, "Social History" 1979, No. 4 (3)
- Rosenfeld Sybil, *Dramatic Advertisements in the Burney Newspapers 1660-1700*, "PMLA" 1936, No. 51 (1)
- Rosselli John, *The Castrati as a Professional Group and Social Phenomenon, 1550-1850*, "Acta Musicologica" 1988, No. 60 (2)
- Russell Gillian, *Women, Sociability and Theatre in Georgian London*, Cambridge University Press, Cambridge 2007
- Sawyer Paul, *The Popularity of Various Types of Entertainment at Lincoln's Inn Fields and Covent Garden Theatres, 1720-1733*, "Theatre Notebook" 1970, No. 24
- Schleiner Winfried, *Male Cross-Dressing and Transvestism in Renaissance Romances*, "The Sixteenth Century Journal" 1988, No. 14 (4)
- Schwarz Leonard D., *Social Class and Social Geography: The Middle Classes in London at the End of the Eighteenth Century*, "Social History" 1982, No. 7 (2)
- Scott Hugh Arthur, *London Concerts from 1700 to 1750*, "The Musical Quarterly" 1938, No. 24 (2)
- Sherman Stuart, *Garrick among Media: The "New Performer" Navigates the News*, "PMLA" 2011, No. 126 (4)
- Shoemaker Robert B., *The London Mob, Violence and Disorder in Eighteenth-Century England*, Hambledon & London, London–New York 2004

- Sinko Grzegorz, *Samuel Foote, the Satirist of Rising Capitalism*, Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, Wrocław 1950
- Squire William Barclay, *Gluck's London Operas*, "The Musical Quarterly" 1915, No. 1 (3)
- The Stage's Glory: John Rich, 1692-1761*, (Eds.) Joncus Berta, Barlow Jeremy, University of Delaware Press, Newark 2011
- Taylor Carole, *From Losses to Lawsuit: Patronage of the Italian Opera in London by Lord Middlesex, 1739-1745*, "Music & Letters" 1987, No. 68 (1)
- Todd Dennis, *Imagining Monsters: Miscreations of the Self in Eighteenth-Century England*, University of Chicago Press, Chicago–London 1995
- Treadwell Nina, *Female Operatic Cross-Dressing: Bernardo Saddu-mene's Libretto for Leonardo Vinci's „Le zite n'galera”(1722)*, "Cambridge Opera Journal" 1998, No. 10 (2)
- Varholý Cristine M., „*Rich Like a Lady*": *Cross-Class Dressing in the Brothels and Theatres of Early Modern London*, "Journal for Early Modern Cultural Studies" 2008, No. 8 (1)
- Vickery Amanda, *An Englishman's Home Is His Castle? Thresholds, Boundaries and Privacies in the Eighteenth-Century London*, "Past & Present" 2008, No. 199
- Vincent Howard P., *John Rich and the First Covent Garden Theatre*, "ELH (English Literary History)" 1950, No. 17 (4)
- Voogd de Peter Jan, *Henry Fielding and William Hogarth: The Correspondences of Art*, Rodopi, Amsterdam 1981
- Walker Frank, „*Orazio*": *The History of a Pasticcio*, "The Musical Quarterly" 1952, No. 38 (3)
- Weber William, *Learned and General Musical Taste in Eighteenth-Century France*, "Past & Present" 1980, No. 89
- Weber William, *L'institution et son public: l'Opera à Paris et à Londres au XVIIIe siècle*, "Annales. Historie, Sciences Sociales" 1993, 48e Année, No. 6
- White Jonathan, „*The Slow but Sure Poyson*": *The Representation of Gin and Its Drinkers, 1736-1751*, "Journal of British Studies" 2003, No. 42 (1)
- Whitingdon Phil, *Intoxicants and Society in Early Modern England*, "The Historical Journal" 2011, No. 54 (3)
- Wierzbicki James, „*Execrable Music*” for an „*Exquisitely Bad*” Play: *Samuel Johnson's "Most Sublime" Hurlotbrumbo*, "The Musical Quarterly" 2016, No. 99 (3-4)
- Wood Frederick T., *Goodman's Fields Theatre*, "Modern Language Review" 1930, No. 25 (4)

Angielska pacjentka: obzarstwo czy melancholia?

W XVIII-wiecznej Anglii praktykowało ponad 35 000 lekarzy, choć osób związanych ze świadczeniem usług medycznych, co niekoniecznie oznaczało leczenie, było kilka razy więcej. Wielkim wzięciem nadal cieszyli się „medycy”, których dokonania częściej mogły spowodować śmierć, niż ocalić zdrowie. Kolorowe pastylki i krople (preparaty na bazie antymonu) doktora Joshuy Warda, modnego londyńskiego lekarza – przez wielu uważanego za szarlatana – miały wywoływać pocenie i leczyć szkorbut, migreny i reumatyzm¹. Skuteczność jego terapii przewyższała krótkotrwałą sławę pani Sary Mapp, muskularnej specjalistki w nastawianiu kości czy doktora Roberta Jamesa, wynalazcy „proszku od febrы”, którego preparaty były równie ryzykowne, co w większości przypadków nieskuteczne.

Funkcjonowała rozległa przestrzeń poradnictwa o wątpliwej, acz atrakcyjnej wartości. W celu dbania o zęby propagowano specjalną szczotkę i zalecano: „musisz czyścić zęby tylko tą szczotką, bez jakiegokolwiek proszku, a raz na dwa tygodnie i nie częściej, zanurzaj swoją *skewer brush* w kilku granulkach prochu strzelniczego”². Uczona medycyna współistniała z tzw. ludową, a pacjenci często poddawali się zaleceniom tej drugiej: „Cukiernik z Cheapside został wsadzony w świeżą ziemię aż po brodę i pozostawał tak przez 6 godzin w celu uleczenia go z uporczywego szkorbutu, którego nie umieli wyleczyć znani lekarze”³. Owiani sławą znachorzy – krzewiciele medycyny „alternatywnej” – bywali groźni, choć niewiele wskazuje, że zmniejszało to ich popularność. Słynny

¹ Ponad dwumetrową rzeźbę Warda wykonał wysoko ceniony w londyńskim środowisku artystów Agostino Carlini, zob. Trusted 1992, s. 779 nn.; Nicolson 1968. Zob. alfabetyczny katalog angielskich medyków: Wallis i Wallis 1988.

² „Gentleman’s Magazine” 1764, No. 34, s. 31. Tamże informacja o doktorze Robercie Jamesie.

³ „Gentleman’s Magazine” 1767, No. 37, s. 227. Czasem spektakularne – i udane – zabiegi odbywały się w nieoczekiwanych warunkach i okolicznościach. Skazaniec Patrick Redmond, uliczny złodziej, został powieszony w Cork w lutym 1767 roku i „wisiał ponad 28 minut, aż tłum porwał jego ciało i zabrał na wyznaczone miejsce [do prosektorium – PD], gdzie po 5 lub 6 godzinach chirurg ocucił go, wykonując nacięcie w tchawicy, zwane bronchotomią”, „Gentleman’s Magazine” 1767, No. 37, s. 90. Nieco mniej dramatycznie brzmiała relacja o londyńskim dżentelmenie, którego ugryzła jego papuga, co spowodowało obrzmienie i martwicę ramienia, ale sprawność chirurga ocaliła ramię i rękę, za wyjątkiem dwóch palców, które trzeba było odjąć, „Universal Magazine” 1760, No. 27, s. 51. O reputacji pani Mapp, zob. Deutsch 1999, s. 51. Por. Porter 1989.

(i przez wielu ceniony) *chevalier* John Taylor (z Norwich), okulista, niemal archetyp szarlatana wieku rozumu wyprawił na drugi świat najpierw Jana Sebastiana Bacha, a potem bezskutecznie starał się wyleczyć zaćmę Jerzego Fryderyka Handla⁴.

Medyczna sława XVIII wieku (do Warszawy i Londynu zaproszeń nie przyjął), doktor Samuel Auguste Tissot, autor bestsellerowych porad na temat stanu zdrowia publicznego (*Avis au peuple sur la santé*, 1761) zżymał się nad ufnością, z jaką traktowano znachorów, czarowników i domokrażnych uzdrowicieli. Starał się przekonywać swoich czytelników i argumentował, że „naprawy lub czyszczenia zegarka nie powierza się komuś, kto nie spędził kilku lat ucząc się, jak zegarek jest zbudowany”. Dostrzegał także marketingowe – łatwe do zauważenia u Warda czy optyka Taylora – zdolności uzdrowicieli i pisał, ostrzegając, że:

„Osoby znajdujące się o klasę czy dwie ponad plebem nie uganiają się za znachorem, ponieważ nie zniżą się do mieszania się ze stadem. Ale jeśli ów szarlatan zamiast mieszania się z nami będzie obcym oszustem, który mieszkał w dalekim mieście, jeśli zamiast rozkładania swoich proszków na rogu ulicy wstawia [wiadomość] o nich w prasie i gazetach, jeśli zamiast sprzedawania osobiście swoich zwyrodniałych leków otworzy sklep czy biuro (...) i wreszcie, jeśli zamiast liczyć sobie dwadzieścia razy więcej od rzeczywistej wartości, tylko podwoi cenę, to wtedy osoby wszystkich stanów i w każdym kraju szybko staną się jego klientami”⁵.

Opiniami lekarzy rządziła – w Anglii – moda na newtonowską mechanikę i rozumienie w jej duchu zjawisk fizycznych i chemicznych dotyczących ludzkiego ciała. Diagnoza najczęściej była pochodną zastosowania teoretycznego modelu do szczegółowego przypadku, zabiegi inwazyjne traktowano jako ryzykowną ostateczność – ciało i jego funkcje nadal pozostawały tajemnicą⁶.

⁴ Na łamach miesięcznika „London Magazine” 1748, No. 17, s. 36 ukazał się pochwalny pean na jego temat, w którym napisano m.in.: „Go on, thou favourite of haev’n, to bless /The darling world with light, give it to see /The Maker’s works, and teach the grateful tongue /to sing his praise, for what the eye beholds /.../ While others court the populace for fame /And envy merit, which they cannot claim”. Por. Keynes 1982, s. 613-614; Frosch 1990, s. 49-50; Hunter 2008.

⁵ „London Magazine” 1765, No. 17, s. 417 nn. Jego *Avis au peuple sur la santé* stało się podstawową książką medyczną epoki (11 wydań w samej Lozannie), tłumaczona na niemiecki w roku 1763, na angielski w roku 1765 (i dalszych 9 wydań do roku 1815), na portugalski w roku 1769, na hebrajski (we Lwowie) w roku 1851. W Ameryce ukazało się wydanie w Bostonie (1767) i Filadelfii (1771). Na temat sławy Tissota zob. Singy 2010. O „nasyceniu” prasy wiadomościami medycznymi zob. m.in. Porter 1995, s. 249-283.

⁶ Prawo angielskich lekarzy do korzystania w celach medycznych z ciał skazańców było często kontestowane. Por. informację prasową z 18 grudnia 1758 roku mówiącą, że „Robert Newland i William Green zostali straceni na Tyburn, obaj zmarli jako katolicy rzymscy. Kilku lekarzy próbowało zabrać ciało Greena, ale

W XVIII wieku narodziła się jednak medyczna profesja oraz społeczna przestrzeń leczenia – szpital – instytucja promująca wiedzę lekarską, do której chorzy mogli zwrócić się o pomoc. W Londynie redefiniowały one mapę miasta: w XVIII wieku powstało pięć nowych, w większości (poza Guy's Hospital z roku 1726 ufundowanym z jednorazowego prywatnego zapisu testamentowego) dzięki składkom i prywatnym darom⁷.

Tendencja ta nie dotyczyła tylko Anglii – była zjawiskiem europejskim. Renoma szkół medycznych w XVIII-wiecznej Europie – w Lejdzie, Montpellier czy Edynburgu – wyznaczała przyspieszony rytm reform i profesjonalizacji zawodu. Leczenie przynosiło sławę, jednym – jak Williamowi Hunterowi czy Samuelowi Tissotowi – międzynarodową, dzięki osiągnięciom w zakresie nowej systematyki i profilaktyki chorób, innym regionalną – jak Erasmusowi Darwinowi, który aplikował swoim pacjentom tylko placebo, ale zdobył ich zaufanie⁸.

Tissot i Darwin mieli rację – chodziło o zaufanie, które wyznaczało płynną granicę między paramedyczną codziennością a rodzącym się i osadzonym w empirii profesjonalizmem. Dobrym przykładem balansowania na „pograniczu leczenia” był wspomniany już doktor Robert James (1703-1776), ceniony medyk, propagator rtęciowych pastylek od gorączki (opotentował je w roku 1747), który promował swoją londyńską praktykę, publikując (1741) rozprawę o wściekłości, potem o reumatyzmie, a także tłumacząc (na angielski), kopiując i streszczając dysertacje innych⁹.

Na „medycznym pograniczu” znajdowała się także apteka, sklep „ze zdrowiem”, ale także środkami groźnymi dla pacjentów, którego klienci nie orientowali się w działaniu

tłum sprzeciwił się, co wywołało rozruchy i kilku zostało rannych, ale tłum zwyciężył i tryumfalnie zabrał ciało”, „Gentleman's Magazine” 1758, No. 28, s. 610.

⁷ Wśród bogatej literatury dotyczącej XVIII-wiecznej medycyny zob. Risse 1992; Siena 2004; Gelfand 1980; Porter 1987a; *Idem* 1987b; Duden 1991; Lawrence 1996; Hamilton 1951; Brockliss i Jones 1997, *William Hunter and the Eighteenth Century Medical World*, 1985; Weiner i Sauter 2003.

⁸ Darwin, 1731-1802, (dziadek Karola), chroniczny jakąś naznaczony ospą, promotor idei „ewolucji biologicznej”, praktykował na angielskiej prowincji (od roku 1756 w Litchfield), a tysiące kilometrów, które przebył, podróżując (po złych drogach) do pacjentów, spowodowały, że w roku 1759 wynalazł mechanizm umożliwiający przednim kołom powozu wykonanie skrętu (ale wynalazek – ponownie „odkryty” w roku 1818 w Bawarii – przyjął się dopiero w XIX wieku). Zob. King-Hely 2002, *Idem* 1977. Hunter (1718-1783) praktykował w Londynie od roku 1740, był chirurgiem i położnikiem, osobistym lekarzem królowej, zob. Brock 1994, s. 386-408. Relacje lekarz – pacjent omawiała Lane 1985, s. 177-204.

⁹ Dr Henry Bracken (1697-1764), absolwent szkoły w Lejdzie, opublikował rozprawę o ugryzieniu przez wściekłego psa, zalecając amputację. Relacjonowano też przypadek (z Padwy) uleczenia za pomocą octu, zob. „London Magazine” 1760, No. 29, s. 590; „Gentleman's Magazine” 1764, No. 34, s. 301. Por. Hambridge 1982, s. 47-102; Brack Jr. i Kaminski 1984, s. 378-400.

większości skomplikowanych mikstur i nieznanymi im preparatów¹⁰. Postęp wiedzy medycznej, albo raczej powolne oswojenie się pacjentów z medycyną, kreowało zbiorową wyobraźnię za pomocą popularnych publicznych prelekcji i pokazów. Moda na nie – czyli także gotowość publiczności płacenia za udział w wykładach – osiągnęła szczyt popularności w połowie stulecia. Na podstawie zapowiedzi publikowanych w latach 1750-1765 w gazecie „Daily Advertiser” można ustalić, że największym wzięciem u słuchaczy – wielu z nich było przyszłymi lekarzami – cieszyły się wykłady o położnictwie (55 na 137) oraz anatomii (16 na 137)¹¹.

Dzięki postępowi wiedzy, poszukiwaniu nowych rozwiązań (np. użyciu modeli anatomicznych) i wzrostowi kwalifikacji lekarzy powstawał klimat, który sprzyjał temu, aby oddawać się w ręce ekspertów, uznawanych – czy słusznie, stanowiło sedno rozważań Szwajcara – za znawców ludzkiego zdrowia. Nie ma wątpliwości, że zawód lekarza zyskiwał renomę, powstawały też „profesjonalne” więzy intymności i wzajemnego zrozumienia z pacjentami¹². Doniesienia na tematy medyczne – recepty, porady, reklamy niezawodnych środków, oferty pomocy i kuracji – stanowiły znaczną część prasowych anonsów i, jak pisał Colin Jones, wskazywały na rosnącą wagę problematyki ludzkiego zdrowia jako mechanizmu regulującego po nowemu rynek relacji pacjenta z lekarzem¹³.

W prasie oraz wydawanych w tysiącnych nakładach almanachach szeroko rozumiana problematyka medyczna zajmowały ważne miejsce, a księgarnie oferowały nowe pozycje książkowe dotyczące zarówno „uczonej”, jak i bardziej „domowej i ludowej” medycyny¹⁴.

¹⁰ Na liście dostępnych w hurtowej sprzedaży „drugs” (składników aptekarskich) z roku 1735 widniały m.in. sarsaparilla, stosowana jako lek na kilę (w cenie 2 szylingi i 6 pensów za pół kilograma), rabarbar, modligroszek różańcowy (toksyna, w cenie 1/8), balsam kopaivowy, komosa piżmowa, kardamon, rtęć oraz opium (aż za 12 szylingów), zob. „Gentleman’s Magazine” 1735, No. 5, s. 502. O aptekach: Wallis 2008.

¹¹ Obliczenia na podstawie Morton 1990, s. 425, tab. 2.

¹² „Gentleman’s Magazine” 1760, No. 30, s. 211, „Gentleman’s Magazine” 1763, No. 33, s. 77-83. Por. Porter i Porter 1989; DeLacy 1993. Na temat postępu wiedzy zob. m.in. Berkowitz 2013; Maerker 2013; Jones 2013. O modzie na leczenie prądem: Zanetti 2013.

¹³ Jones 1996, s. 27 nn.

¹⁴ Przykładowo, wydana w roku 1770 i sprzedawana za 1 szylinga *An Enquiry into the Effects of Warm Bathing* pióra doktora Charltona doczekała się wzmianki mówiącej, że autor „wbrew opinii dr Mead pochwała ciepłe kąpiele w przypadkach paraliżu i nie wspiera tej opinii na zasadach teoretycznych, ale na niepodlegającej kwestionowaniu praktyce, ukazując, że w szpitalu w Bath na 969 sparaliżowanych pacjentów 813 doznało ulgi”. Był to tylko odprysk jednej z wielkich debat stulecia, która dotyczyła kąpiei siarkowych w modnych kurortach oraz miejsca i znaczenia balneologii, zob. „London Magazine” 1770, No. 39, s. 44. Picie wód mineralnych i zażywanie kąpiei stało się w XVIII wieku medycznym fetyszem. Podróżując po Anglii, w kwietniu 1774 roku doktor Johann Grimm, uznany gotajski medyk (okulista), najwięcej miejsca w swoich notatkach turysty poświęcił uzdrowisku Bath, w którym stołeczna elita leczyła swoje wielkomięjskie dolegliwości. Por. Rousseau

Pojedyncze traktaty medyczne nie udzielają odpowiedzi na pytanie, jaki był zbiorowy stan zdrowia XVIII-wiecznych Angielek i Anglików. Nie będziemy tu nawiązywać do bogatego nurtu badań nad ewolucją europejskiego szpitalnictwa, inicjatyw charytatywnych, które od średniowiecza były ukierunkowane na niesienie pomocy, zapewnienie opieki, ale także odseparowanie chorych od zdrowych. Sięgnijemy – w przypadku oświeceniowego Londynu jest to źródłowo możliwe – do relacji prasowych, ponieważ tematyka zbiorowego (a czasem indywidualnego) zdrowia była stałym składnikiem relacji dziennikarskich¹⁵.

Rysunek 1. William Hogarth, *Cztery etapy okrucieństwa – nagroda za okrucieństwo. Ciało Toma Nero zostaje rozcięte po tym, jak został powieszony*



Źródło: Wikimedia Commons, https://commons.wikimedia.org/wiki/File:William_Hogarth_-_The_Fourth_Stage_of_Cruelty_-_The_Reward_of_Cruelty_-_Google_Art_Project.jpg, domena publiczna.

1967; Borsay 1999. Uwagi Grimma w: [J.F.K. Grimm], *Bemerkungen eines Reisenden durch Deutschland, Frankreich, England und Holland in Briefen an Seine Freunde*, Dritter Teil, Altenburg 1775, s. 33-81.

¹⁵ Dobrowolski 2018, s. 231-260.

Czytelnicy grudniowego egzemplarza miesięcznika „London Magazine” z roku 1769 dowiadywali się, że w roku, który właśnie mijał, zmarło 21 847 mieszkańców stolicy (w tym 50,5% stanowili mężczyźni). Informacja ta miała charakter stałego doniesienia, raportu publikowanego we wszystkich gazetach, co potwierdza wagę takich informacji. Od XVI wieku gromadzono, a potem publikowano tzw. *bills of mortality*, wyciągi z akt parafialnych dotyczące liczby zmarłych, początkowo ofiar zarazy, potem – od roku 1629 – z podaniem innych przyczyn śmierci zgłaszanych parafialnym skrybom przez rodziny (lub sąsiadów). Tworzone na podstawie tych tygodniowo liczonych zestawień statystyki nie są na pewno doskonałym źródłem ani do badań nad demografią, ani nad stołeczną panoramą chorób – nie dotyczyły całego Londynu oraz jego wszystkich mieszkańców (np. nie brały pod uwagę biedoty oraz innowierców) – są jednak wystarczającym barometrem miejskiej kondycji zdrowotnej obserwowanej na podstawie doniesień ze 130 miejskich i podmiejskich parafii¹⁶.

Czytając te sprawozdania, warto pamiętać o uwadze, którą współcześnie już zgłosił doświadczony i uczony doktor Tissot.

„Ta sama choroba przebiega inaczej u każdego (...), a każdy etap choroby wymaga innego, rozważnego traktowania. Rozgłaszanie o jednym lekarstwie na różne choroby, albo o panaceum, to wielkie nadużycie, a oszukany nabywca jest równie śmiechu warty, jak romantyczny poszukiwacz kamienia filozoficznego”¹⁷.

W XVIII wieku londyńskie spisy były już dość dokładne – podawały wiek zmarłych (w roku 1768 dzieci do 2 lat stanowiły 36,7%, a dalsze 9,3% dzieci do 5 lat)¹⁸, mówiły także o stwierdzonych i odnotowanych (choć nie przez lekarzy, ale parafialnych skrybów i ich informatorów) powodach i przyczynach śmierci¹⁹.

Wśród zmarłych w roku 1768 mieszkańców Londynu dominowały dzieci, ale na następnym miejscu mieściły się grupy wiekowe ludzi młodych i sprawnych produkcyjnie – 7,6% miało między 20-30 lat, 9,3% było w wieku między 30 a 40 lat (nastoletni zmarli stanowili tylko 4%).

¹⁶ Statystyki za okres 1629-1750 publikował Appleby 1975, s. 20-22.

¹⁷ „London Magazine” 1765, No. 17, s. 418.

¹⁸ W roku 1769 przy Red Lion Square z inicjatywy dr Armstronga powstała pierwsza przychodnia dla „ubogich dzieci”, która w okresie 1769-1777 przyjęła 20 962 małych pacjentów, zob. George 1922, s. 42; Levene 2005, s. 87-97.

¹⁹ O zaletach i ułomnościach tego źródła pisała George 1922, s. 325-352. Parafialne spisy zgonów wykorzystywano m.in. w czasie gwałtownej polemiki związanej z ustawą o wyszynku (Gin Acts, 1736, 1751). Jeden z polemistów dowodził, że 60% mieszkańców Londynu jest pod wpływem alkoholu, zob. Warner 2011, s. 76-99.

Wedle opublikowanej klasyfikacji przyczyn w roku 1768 5,1% londyńczyków zmarło śmiercią naturalną (zmarli powyżej 60 roku życia stanowili 12,3% wszystkich zgonów), 18,9% na suchoty (czyli gruźlicę i choroby płuc), 28,8% na tzw. konwulsje, choroby (zatrucia?) układu pokarmowego (zapewne też dezynterie, biegunki itp.), 15,7% na gorączki i febry (chyba także tyfus, rozpoznany ok. roku 1760 oraz na szkarlatynę)²⁰, 9% na budzącą przez cały XVIII wieku przerażenie ospę (*variola major*, ale wśród dorosłych wyraźnie mniej groźną po roku 1775)²¹, 3,5% na puchlinę/odmę (ang. *dropy*)²², 3,4% „na zęby”, zapewne powikłania po stanach zapalnych (lub skorbutcie)²³, 3,2% zgonów dotyczyło poronień (i aborcji)²⁴, a w 1,6% przypadków za powód uznano astmę (gr. *phthisis*, koklusz rozpoznano ok. 1740 roku)²⁵.

Katalog pojedynczo identyfikowanych przyczyn śmierci londyńczyków był jednak jeszcze bardziej zróżnicowany: 328 osób zmarło na kaszel, 196 na apopleksję, 170 na *mortification* tj. zgorzel lub gangrenę, 121 na żółtaczkę, 77 na choroby weneryczne²⁶, 90

²⁰ Na temat debaty czy grypa (i jej powikłania) to choroba zakaźna, zob. DeLacy 1993, s. 37-66.

²¹ Szczepienia prewencyjne (znane na wschodzie, m.in. w Turcji) rozpoczęto w Anglii w roku 1721 (pierwsze 6 osób wybrano wśród więźniów). Już w roku 1722 na szczepienie córek zgodziła się królowa. Opinię publiczną często straszono tą chorobą: „8 października [1754], Rzym: ospa nadal szaleje tu gwałtownie. Na tę śmiertelną chorobę zmarło ponad 3000 osób w ostatnich 6 tygodniach”, „Universal Magazine” 1754, No. 15, s. 282. W latach 1746-1763 do szpitala „od ospy” (Smallpox Hospital) przyjęto 6456 pacjentów. W okresie 1746-1832 szczepiono 632 osoby rocznie. Jak dowodził Alex Mercer, w XVIII wieku ospa była przyczyną od 8% do 20% zgonów w Europie (w zależności od regionu i przebiegu), zob. Mercer 1985, s. 287-307. Por. Razzell 1977; Davenport, Schwarz i Boulton 2011 – z wyczerpującą literaturą przedmiotu.

²² W prasie podawano recepty na leczenie odmy, m.in. pastylki dr Askew, podając sposób ich produkcji: „Weź po sześć uncji gumiguty i sproszkowanego korzenia imbiru i tyle imbirowego syropu, żeby zrobić pastylki. Przyjmować każdego ranka”, „Universal Magazine” 1777, No. 61, s. 148.

²³ Przypadki „spektakularne” (i trudne do zdiagnozowania) przyciągały uwagę opinii publicznej: „Dziś rano [23 sierpnia 1753 roku] z powodu ugryzienia przez wściekłego kota zmarła w parafii Wrington, hrabstwo Somerset, Anne Grover, żona kowala. Została ugryziona sześć tygodni wcześniej i mimo że była ciężarna zanurzono ją kilkakrotnie w słonej wodzie, co wyleczyło ranę na jej kciuku. Infekcja pojawiła się dopiero w niedzielę 19-go: nabrzmiał jej kciuk, bolały ramiona i była niespokojna. Jej stan pogarszał się aż do śmierci, choć była przytomna i prosiła, aby nikt się do niej nie zbliżał i nie pozwalała nikomu obetrzeć sobie piany z ust, żeby się nie zaraził”, „London Magazine” 1753, No. 22, s. 387. Na temat publicznego i teatralnego wyrywania zębów w Paryżu (w roku 1776 praktykowało tam 36 dentystów), zob. Jones 2000.

²⁴ Promotorem nowoczesnego położnictwa był dr William Smellie, który doprowadził do powstania w Londynie (1747-1757) kilku szpitali dla położnic. Statystyki powstałej w roku 1749 kliniki (Lying-in Hospital for Married Women) wskazują na znaczny postęp warunków porodu: w latach 1749-1758 umierała 1 na 42 kobiety i 1 na 15 noworodków, w okresie 1779-1788 proporcje wynosiły już 1:60 (położnice) i 1:44 (noworodki), za: George 1922, s. 341.

²⁵ Wykształcony w Anglii lekarz z Filadelfii, Benjamin Rush, pisał w roku 1771: „Duchowny z Charleston w Południowej Karolinie (...) powiedział mi ostatnio, że prawie stracił żonę z powodu jej ostrego kataru, który złapała, pomagając mu przenieść bibliotekę z pokoju do pokoju. Przypadki kataru pochodzącego od łóżek, ubrań itp. można przytaczać bez końca”, za: Butterfield 1954, s. 12.

²⁶ W roku 1747 ufundowano szpital dla wenerycznie chorych, tzw. Lock (co sugerowało szpital zakaźny, zamknięty), przy placu Grosvenor. Była to instytucja charytatywna (czynsz roczny wynosił tylko 1 funta),

na migdałki, 80 na zakażenia grzybicze (ang. *trush*, mogło dotyczyć infekcji pochwy), 55 na choroby nerwowe i psychiczne (tzw. lunatycy), 44 na gościec, 43 na wodogłowie, 40 na choroby gardła, w 39 przypadkach zdiagnozowano raka, 20 zmarło na reumatyzm²⁷, 17 osób na zaparcia (dalsze 55 na kolkę i skręt kiszek)²⁸.

Wyliczenia te – przyjmując nawet ich umiarkowaną precyzję – nie ułatwiają odpowiedzi na kolejne nasuwające się pytanie: jak licznie w tym okresie powstające instytucje szpitalne radziły sobie z diagnostyką, leczeniem i jak traktowały chorych?

Przy całej ułomności statystyk parafialnych można na takie pytanie szukać odpowiedzi na dwa sposoby: obliczając stosunek osób uznanych za uleczone do „całej” populacji pacjentów, oraz ustalając – w ten sam sposób – współczynnik śmiertelności.

Raport o stanie szpitali za rok 1759 – prasa publikowała takie zestawienia regularnie – informował, że do szpitala St. Bartholomew przyjęto 8899 pacjentów, „uleczono i zwolniono” 7729, tj. 86%, pochowano 339 (tylko 3,8%). U św. Tomasza na przedmieściu Southwark hospitalizowano 8406 osób, „uleczono i zwolniono” 7373 (87%), pochowano 348 (4,1%)²⁹. Dane za rok 1764 zestawiamy w tabeli poniżej.

darczyńcy należeli do towarzyskiej śmietanki stolicy (m.in. reżyser David Garrick, aktor John Beard, pisarz Samuel Foote, kompozytor Charles Avison). Naczelnym chirurgiem został William Bromfeild (po roku 1761 lekarz królowej), który (w roku 1753) próbował usunąć zaćmę J.F. Handla. Nieco później wydał rozprawę o leczeniu rtęcią oraz wyciągiem z roślin psiankowatych, zob. *An Account of the English Nightshades and their Effect / ... / by William Bromfeild ... /*, London, printed for R. Baldwin in Pater-noster-row, and G. Woodfall, Charing Cross, 1757 (price 2 shillings). Frosch 1990, s. 51.

²⁷ Dr William Black (1749-1829), który prowadził praktykę przy Piccadilly, autor *Observations Medical and Political on the Small-pox*, London 1781, (<https://archive.org/details/b21354236/page/n3> [20.07.2019]) podawał statystykę zgonów wywołanych przez krzywicę (choroby zaliczanej do kategorii zw. *dropsy*): 1701-1716: 3916, 1727-1742: 1171, 1743-1758: 292, 1758-1773: 118, za: George 1922, s. 349. Gościec i reumatyzm były na tyle społecznie dotkliwe, że w roku 1770 Peter Vallotton zgłosił patent na rękawiczki, szlafmyce i spodnie „dostosowane do noszenia przez osoby cierpiące na gościec, reumatyzm i słabość”, za: Griffiths, Hunt i O'Brien 1992, s. 891.

²⁸ Ponadto miesięcznik opublikował wykaz osób, które zmarły na skutek nieszczęśliwych wypadków. W roku 1768 utopiło się (lub utonęło) 115 londyńczyków, 71 poniosło śmierć z powodu upadków, 11 osób spłonęło – potwierdza to liczne i często opisywane w prasie pożary – tyle samo powieszono, 28 osób popełniło samobójstwo, 9 uduśiło się (być może dotyczy to również ofiar pożaru), 5 osób zmarło „z żalu”, tyle samo na „ogień św. Antoniego”, 4 zapily się na śmierć, 3 zażyły truciznę (lub zostało otrutych), 3 zmarły z głodu, 2 zostały zastrzelone, a jedna zmarła na skutek pogryzienia przez wściekłego psa, „London Magazine” 1769, No. 38, s. 652. Por. Galloway 1985; Landers 1986; Hardy 1988; Landers i Mouzas 1988. 26 września 1767 roku dr Nathaniel Maciej Wolf z Chojnic (1724-1784), lekarz ks. Adama Czartoryskiego, wysłał z Warszawy list do botanika i terapeuty leczącego głuchoniemych Henry'ego Bakera (1698-1774) w sprawie prób uleczenia 17 osób pogryzionych w Polsce przez wściekłego wilka. List opublikowano w „Gentleman's Magazine” 1768, No. 38, s. 260-261. „Universal Magazine” w roku 1777 przedrukował rozprawę dr Johna Huntera o sposobach ratowania topielców (*New proposals of recovering persons apparently drowned*), *nota bene* temat „ulubiony” przez Tissota, zob. „Universal Magazine” 1777, No. 60, s. 234-237.

²⁹ „London Magazine” 1760, No. 29, s. 217.

Tabela 1. Raport o (niektórych) londyńskich szpitalach za rok 1764

Kategoria	St. Bartholomew	St. Thomas	Christ's [*]	Bridewell ^{**}	Bethlem ^{***}
Wyleczeni i zwolnieni	3590	6296	137	466	169
Odwiedzili przychodnie	3730				
Wydano pas przepuklinowy	21				
Zmarło	325	292	14		52
W szpitalu pozostało	405	467	1616		250
W przychodni	229	191			
Razem ^{****} :	8300	7246	1767	466	674

* Christ Hospital był ochronką i internatem dla dzieci, 137 z nich zwolniono, tzn. umieszczono u rzemieślników w celu wyedukowania przez pracę.

** Bridewell był przytułkiem dla włóczęgów, 74 z 466 „umieszczono w zawodzie”.

*** Bethlem był szpitalem do chorych psychicznie. W roku 1764 przyjęto 203 pacjentów.

**** Liczby w kolumnach nie sumują się do 8300 – takie były statystyki XVIII wieku...

Źródło: „London Magazine” 1765, No. 34, s. 211.

Statystyki rodzą kolejne pytanie: czy obliczenia parafialnych skrybów – na pewno częściowe, ale dokładne, podawane do wiadomości opinii publicznej – należy przyjmować jako dowód stanu „zbiorowego zdrowia”, a może nawet poprawy kondycji londyńczyków? Na podstawie statystyk, którymi dysponujemy, odpowiedź nie jest jednoznaczna³⁰.

³⁰ Zestawiając przyczyny zgonów w roku 1768 ze statystyką z roku 1747 (23 869 zmarłych), widać, że niektóre kategorie nie ulegają zasadniczej zmianie (np. liczba zgonów dzieci do 2 lat – 31,9%). Wśród powodów śmierci (wymieniono 61 przyczyn oraz nieszczęśliwe wypadki) najczęściej wskazywano konwulsje (24,9%), choroby płuc i gruźlicę (18,8%), gorączki (16,6%), ze starości (8,9%), ospę (7,5%) i puchlinę (4,2%). Zob. „Gentleman's Magazine” 1748, No. 18, s. 600. Sprawozdania szpitalne za rok 1773 pokazują, że z St. Bartholomew zwolniono – wyleczonych – 4361 osób, dalsze 3833 szukało w szpitalu doraźnej porady medycznej, a 332 pacjentów zmarło. W szpitalu św. Tomasza (na przedmieściu Southwark) wyleczono i zwolniono do domu 7331 pacjentów, zmarło tylko 195, w szpitalu Chrystusa – instytucji działającej jako szkoła i ochronka dla dzieci – 139 zostało umieszczonych na nauce u mistrzów cechowych, 12 skierowano do nauki matematyki, z „prawie 1100 dzieci w tym szpitalu tylko 7 zmarło w ciągu tego roku”, wreszcie w szpitalu betlejemskim (Bethlem Hospital), instytucji powołanej do leczenia trudnych przypadków chorób nerwowych i psychicznych, przyjęto 212 osób, a wyleczono i zwolniono 185, „Gentleman's Magazine” 1774, No. 44, s. 186. W raporcie za rok 1775 podano, że pacjentami St. Bartholomew było 10 155 osób (bez podziału na kategorie), w St. Thomas leczyl się 7957, w Christ's Hospital przebywało 1132 pacjentów; dalszą opiekę zapewniono 142 chłopcom (7 zmarło), do Bethlem przyjęto 187 „lunatics”, uleczono 190, 17 zmarło, a 244 nadal przebywało na leczeniu. Do wykazu dodano Bridewell, raczej poprawczak i zakład pracy przymusowej (także areszt) niż szpital, w którym pod opieką znajdowało się 1084 włóczęgów. Nie uwzględniono powstałego w roku 1750 „nowoczesnego” szpitala św. Łukasza (St. Luke's, Moorfields) dla obłąkanych (początkowo tylko 25 pacjentów; w nowej siedzibie po roku 1786 – 300), „Gentleman's Magazine” 1776, No. 46, s. 189.

Zarówno Tissot, jak i współczesny mu szkocki kolega, William Buchan (autor traktatu *Domestic Medicine* z roku 1769) nie chcieli zajmować się epidemiami, przewlekłymi stanami chorobowymi i „przypadłościami miasta”, swoje popularne traktaty kierowali do ludu, odwoływali się do domowych – ale rozsądnych – praktyk leczenia przypadków codziennych dolegliwości.

Statystyki dają się czasem sprowadzić do pojedynczych, ale bardziej dokładnie relacjonowanych przypadków: jednym z najbardziej znanych był przebieg choroby pisarza Henry’ego Fieldinga, który cierpiał na puchlinę oraz astmę i – jak wiadomo – zdecydował się wyjechać do Lizbony w celu ratowania zdrowia. Fielding – satyryk potrafił szydzić z modnych znachorów (sztuka *The Mock Doctor* z roku 1732 była grana przez 24 wieczory)³¹, ale sam nie wahał się szukać paramedycznych remediów. Swoją astmę leczył wodą z „krwawej studni” w Glastonbury, miejscu, gdzie wedle tradycji Józef z Arymatei zakopał świętego Graala³². Jego ostatnie dzieło, autobiograficzny dziennik *The Journal of a Voyage to Lisbon* był pożegnaniem nie tyle z Anglią, ale z działalnością publiczną (był urzędnikiem sądowym), przede wszystkim ze zdrowiem i życiem, książką pełną odniesień do przebiegu choroby, stanu własnego ciała (np. bezwładu nóg), podejmowanych bolesnych terapii (pięciu, zwanych *tapping*, tj. perforacją w celu odprowadzania płynów z brzucha, z użyciem laudanum) i własnego samopoczucia. Autor – podróżnik w poszukiwaniu zdrowia – w książce określał siebie samego jako „martwy багаż”, a jednocześnie obsesyjnie opisywał rozkosze stołu i jedzenia, słabości, które mogły być jedną z przyczyn puchliny (możliwe, że chodziło o marskość wątroby). Przed zaokrętoowaniem Fieldinga leczyło kilku medyków, w tym ceniony przez niego Joshua Ward, który aplikował mu swoje pigułki³³.

Od chorującego pisarza – autora powieści i sztuk teatralnych – który w swojej ostatniej książce stworzył wizerunek umęczonego chorobą pacjenta, możemy przejść do zapisu niejako odwrotnego – postaci pacjentki, stworzonej przez literackie pióro. Opisany

³¹ Celem szyderstwa był Jean Misaubin (1675-1740), Francuz (hugenota), który praktykował w Londynie, zob. Savere 1967, s. 597-607; Hoffbrand i Misaubin 2001, s. 143-147. Fielding wyśmiewał ich „profesjonalny belkot”, zob. Hatfield 1967, s. 74 nn. Lekarze byli też częstym tematem rycin Hogartha, zob. Foster 1944, s. 356-368.

³² Jego wiara w moc wody była tak duża, że w roku 1751 zorganizował (jako monopolista) jej sprzedaż w Londynie w cenie 14 pensów za butelkę (z kaucją 2 pensów za zwrot), zob. Battestin 1980, s. 204-209.

³³ Nicolson 1968, s. 194-196; por. Wilner 1980, s. 26-36; Rivero 1994, s. 520-533; Battestin i Battestin 1989, s. 584-623.

przypadek ukazuje nie tylko medyczny problem, ale również funkcjonowanie „medycznie” ukierunkowanej zbiorowej wyobraźni, do jakiej odwoływał się autor opowiadania.

Rysunek 2. Joshua Ward – pomnik autorstwa Agostino Carliniego, ok. 1764



Źródło: *Joshua Ward, statue, England ca. 1761–ca. 1764, sculptor Agostino Carlini, carved marble.* © Victoria and Albert Museum, London, <http://collections.vam.ac.uk/item/O10752/joshua-ward-statue-carlini-agostino/>.

W roku 1754 anonimowy angielski lekarz – albo osoba podająca się za lekarza – podzielił się z czytelnikami jednego z londyńskich miesięczników doświadczeniami ze swoich wizyt. Nawet jeśli przyjmimy – dla porządku – że mamy do czynienia z literacką mistyfikacją, należy pamiętać, że w XVIII-wiecznym Londynie słuchanie otwartych dla publiczności pokazów i wykładów o wielu działach medycyny oraz nabywanie lekarskiej wiedzy należało do codzienności życia publicznego³⁴.

³⁴ Porter 1995, s. 91-99.

Autor napisał swój tekst z zamierzonym satyrycznym dystansem. Weźmiemy udział w odwiedzinach u równie jak on anonimowej pacjentki. Literacka próba, w którą przybrana jest ta medyczna powiastka, otwiera nie tylko perspektywę wglądu w relacje, jakie powstawały między lekarzami i pacjentami, ale pozwala także dostrzec, w jaki sposób kwalifikowano dolegliwości, które łączyły fizyczne niedomagania z chorobami trudniejszymi do diagnozowania.

Akcja powiastki nie jest oznaczona, może dotyczyć wsi – przestrzeni, gdzie zawodowych lekarzy (takich jak Darwin albo Tissot, który praktykował w okolicach Lozanny) było niewiele, a ich zdolności konkurowały z talentem ludowych uzdrowicieli – ale równie dobrze miasta, obszaru, gdzie choroby szerzyły się najbardziej.

Nasz lekarz nie był znachorem „w szkarłatnym płaszczu”³⁵. Posiadał znaczne doświadczenie: mówił o sobie, że praktykuje od wielu lat, w czasie których „wyleczył lub zabił” dwanaście zdiagnozowanych przypadków odmy, 150 przypadków gorączki oraz „niezliczoną liczbę” astm, zapaleń oplucnej, suchot i gośćca. Został wezwany do nagłej dolegliwości i na wstępie już usłyszał:

„Panie doktorze, jestem najbardziej nieszczęśliwą kobietą na świecie. Byłabym najszcześliwszą istotą – lekarz streszczał pierwsze słowa pani domu, do którego go wezwano – gdybym mogła cieszyć się zdrowiem (tu lzy poleciały jej po policzkach); jestem zamożna, los mi sprzyja, ale – drogi panie – czy może mi pan wrócić zdrowie?”

Po wykonaniu pierwszej – naocznej – diagnozy medyk podzielił się z czytelnikami sprawozdania swoimi obserwacjami.

„Zobaczyłem wysoką, korpulentną i jak mi się zdało krzepką kobietę w wieku około 26 lat, która wyglądała rozsądnie, oczy jej płonęły i czasem sprawiały wrażenie bólu (*langueur*) płynącego z afektacji”³⁶.

³⁵ Tak przedstawiał znachorów Henry Fielding w swojej satyrycznej sztuce *The Author's Farce* z roku 1730, Hatfield 1967, s. 69.

³⁶ Odwołanie do wzrostu i krępy może nawiązywać do trwającej w XVIII wieku debaty lekarzy o anatomicznej budowie kobiety. Pierwszy rysunek szkieletu kobiety przedstawił w roku 1733 dr William Cheselden, który informował, że pozyskiwał ciała „z szubienicy (...) oraz jednej zwykłej kurwy, która nagle zmarła”. Oświecenie zakwestionowało arystotelejską wykładnię, która twierdziła, że kobieta jest niedoskonałą kopią mężczyzny, otwierając medyczny rozdział dyskusji o różnicach płci i miejscu kobiety w społeczeństwie. Cytat za: Schiebinger 1986, s. 49. Trwałą fascynację ludzkim ciałem (ale także makabrą) potwierdza „gabinet anatomii” dr Honoré Fragonarda (kuzyna słynnego malarza) otwarty w roku 1765 w zamku Alfort pod Paryżem. Tworzył *écorchés* – rzeźby z fragmentów ludzkich i zwierzęcych ciał, zob. Simon 2002, s. 63-79; Roegiers 2006. Lekarz nie stosował termometru, przyrządu znanego już i dostępnego od 2 poł. XVII wieku, ale w dobie Oświecenia praktycznie niestosowanego do mierzenia temperatury ciała (choć popularnego jako metafora refleksji o „humorach i namiętnościach”), zob. Castle 1987.

Rozpoczął się rutynowy lekarski wywiad:

„Pocieszyłem ją zwyczajowym żargonem profesji i spytałem, co jej dolega:

– Oh, panie doktorze, opowiem, ale sam pan zobaczy. Jestem nieszczęśliwa, cierpienia przychodzą po kolei, codziennie (...). Przyszedł pan, kiedy skończyłam spacer po tarasie, robi mi dobrze, ale przychodzi mi ciężko, bez niego nie mam apetytu na obiad.

– A jakie są symptomy? – dopytywał lekarz, dostrzegając u pacjentki – jak to nazwał – atletyczne zdrowie. W odpowiedzi usłyszał:

– Każdy symptom każdej choroby na świecie – mam wszystkie w ciągu jednej doby. Rano jestem śpiąca i słaba, nie mam siły wstać przed dwunastą i drzę cała. Kręci mi się w głowie, oczy mam rozbiegane i boli mnie serce. To okropne wstawać, kiedy jest się chorą. Przenoszą mnie na fotel i tak mi zimno, że muszą mnie prawie wsadzać do kominka. Przynoszą czekoladę – herbaty nie uznaję, ponieważ wiem, że osłabia ducha – i pije dwie albo trzy czarki. Mówią, że od czekolady brzuch rośnie, ale mnie nie. Siedzę tak godzinę, stopniowo puchną mi kończyny, mam mrowienie skóry, słabo mi i nie mogę się ruszyć, choć wiem, że trzeba chodzić. Oh, doktorze, niech pan zje ze mną obiad i sam zobaczy resztę”.

Autor reportażu przedstawiał się czytelnikom jako wiejski lekarz, „który zarobi gwineę nie za gapienie się po pokojach i napisanie kilku linijek recepty”³⁷. Zaproszony zasiadł do stołu z panią domu i nadal obserwował ją uważnie.

„Jakież było moje zdumienie! Moja omdlewająca, umierająca kobieta zaczęła od trzech talerzy grochówki, potem zdemolowała cztery słusne platy gotowanej sarniny i większą część dwóch główek kapusty, krótko pobawiła się z gotowanymi gołąbkami z bekonem, ale zostały tylko kostki. Potem podjęła atak na smażony ozór i wymię i zjadła, jak sądzę, ponad funta, poskubała potem kawałek mięsnej zapiekanki (*lumber pye*) i uznała, że guzdrzą się z drugim daniem. Przeboleliśmy opóźnienia, lykając dwie lub trzy szklanki dobrego portu. Wreszcie przynieśli: dostałem skrzydło kapłona, a jak zjadłem, zobaczyłem kości reszty ptaka, a kielbasy z jego garni też znikły. Pomogła mi przy bekasie (*woodcock*) i kawałkach słonki (*snipes*). Potem, już uspokojona, jadła zapiekanego w maśle homara (*potted lobster*) i kazała sobie znów przynieść grochówki, zanim wniesiono owoce. Na koniec posilku

³⁷ Gwinea to – przypomnijmy – jeden funt i jeden szyling. William Buchan (1729-1805), wybitny pediatra i autor *Domestic Medicine or the family physician* (1769 i 18 dalszych wydań za jego życia), rozpoczynał praktykę jako chirurg i aptekarz szpitala dziecięcego w miasteczku Ackwoth (hrabstwo York) z pensją 42 funtów rocznie (plus wyżywienie i koń!). Powodowało mu się lepiej po roku 1778, kiedy otworzył prywatną praktykę w Londynie, zob. Dunn 2000. Kiedy Richard Hale został w roku 1708 naczelnym lekarzem w Bedlam (obowiązek obecności raz w tygodniu) otrzymywał rocznie 26 funtów, 13 szylingów i 4 pence, ale pozostawił majątek liczony w tysiącach, zob. Andrews 1990, s. 176.

wyssala pół tuzina owoców granatu, ale wolala gruszki. Jedliśmy też smażone kasztany i ukoronowali wszystko kolejką tokaju. Przy kominku [powiedziała]: – Teraz, panie doktorze, zobacz pan, na co się skarzę, za kwadrans osłabnę, będę śpiąca. Umrę kiedyś na apopleksję. Budzę się z astmą, każe otwierać drzwi i okna, żeby odetchnąć. W takim stanie trwam do dziewiątej i ledwie dochodzę do siebie, żeby mieć apetyt na kolację”³⁸.

Wstępna lektura tej powiastki zdaje się jasno wskazywać, z czym mamy do czynienia. Obżarstwo nie jest ani gastronomicznym, ani historycznym ewenementem, posiada też własną kulturową metrykę, sięgającą zarówno antycznego ucztowania, jak i chrześcijańskiego potępienia grzechów głównych. Dobrze wszystkim znane – starożytne i biblijne – pokazy obfitości miały własne kulturowo oznaczone funkcje i określały styl życia. Jedzenie – jego sposób i dobór potraw – było wyznacznikiem kultury, oddzielającym prostaków od ludzi doceniających smak i gust.

W brytyjskim dyskursie narodowym odgrywało ponadto rolę miernika patriotyzmu, ponieważ zdrowa rodzima kuchnia oddzielała wyspiarzy od zepsutych Francuzów. Wielebny John Brown, który w połowie stulecia aspirował do roli przewodnika po angielskiej zbiorowej moralności, nie pozostawił tematu jedzenia bez komentarza. Uważał, że:

„Uparcie podaje się eleganckie zupy i sosy, [stosuje się] każde cudzoziemskie gotowanie, które wyostreza smak i przynagla niemrawy apetyt. Celem jedzenia nie jest zaspokojenie naturalnego głodu, ale danie satysfakcji obskurnym i prostackim apetytom. Używa się pożywienia, które rozpala i naśladuje, a nie karmi, a chłodne i umiarkowane pożywienie, które krew czyści, wypęda się na gorsze stoly”³⁹.

Ulegający rozkoszom stołu i żyjący ponad stan Henry Fielding jeszcze na kilka tygodni przed śmiercią domagał się, aby mu przesłano (do Lizbony) „cztery szynki z dorodnej świni (...), zasolonego i zamarynowanego prosiaka, ogromny ser z Cheshire i dobry [ser] stilton”⁴⁰.

Dobór potraw i jedzenie były też wyznacznikiem wychwalanej narodowej odrębności. Fielding był autorem piosenki *The Roast Beef of Old England*, śpiewanej w oberżach i parkach rozrywki, która od lat 30. XVIII wieku stała się manifestacją wyspiarskiej

³⁸ Tekst publikowano w miesięczniku „London Magazine” 1754, No. 23, s. 31-32. O perspektywie pacjentów pisał Porter 1985b.

³⁹ Brown John, *An Estimate of the Manners and Principles of the Times*, London 1757, s. 37-38, <https://archive.org/details/anestimatemanne01browgoog/page/n41> [30.07.2019].

⁴⁰ Amory 1971, s. 73; Rivero 1994, s. 532.

dumy narodowej i podkreślała różnice między zdrowym i patriotycznym obżarstwem Brytyjczyków a odrzucanymi przez nich importowanymi – francuskimi – frykasami⁴¹.

Pisarz często eksploatował motyw jedzenia – miało to zapewne związek z jego własnymi słabościami – i w roku 1736 napisał dla jednego z londyńskich tygodników zabawny *Esej o jedzeniu*, w którym – po raz kolejny – pastwił się nad francuskimi zupami, emblematami „papieskiej religii” – wychwalał natomiast „protestancką wołowinę i pudding”. Jeden z fragmentów eseju wart jest przypomnienia, ponieważ antycypował, choć w inny sposób, motyw damskiego obżarstwa wyśmiewany w anegdocie z roku 1754. Fielding pisał:

„Pewna znana mi dama, kiedy wstała z łóżka – kobieta zła, jak inne Brytyjki – jest opryskliwa wobec wszystkich wokół, wściekła nie wiadomo na co, karci nie wiedząc dlaczego, ale od chwili, kiedy polknie pierwszy łyk herbaty, zje kawałek chleba z masłem, zaczyna się uśmiechać, jej beczelność znika wraz z głodem i staje się miłą panią domu, czułą matką i najłagodniejszą z żon (...), aż znów zgłodnieje”⁴².

Obżarstwo było – wedle tradycji – grzechem brzydoty i symptomem choroby, co potwierdzały jego fizyczne objawy, ale przepych jedzenia – równie naganny – był wyzyskiwany jako oznaka zamożności, pokaz dostatku i społecznej pozycji⁴³. Uczta wydana z okazji osiągnięcia pełnoletniości przez markiza Rockingham w roku 1751 zgromadziła w jego wiejskim majątku Wentworth House ponad dziesięć tysięcy gości. Podano: „110 półmisków rostbefu, 70 pasztetów, 53 półmiski baraniny, 48 szynki, 55 jagnięciny, 70 cielęciny, 40 talerzy kurczaków i 104 ryb (...). Wypito zawartość 13 beczek (*bogsheads*) piwa (*ale*), 20 bek piwa mocnego, 8 ponczu i 4 wina”. Uczta realizowała znany wzór pańskiej szczodrości: „Trzy tysiące gości jadło w domu, a potem żywność przeniesiono do straganów dla ludu, który pił mocne *ale* [piwo] do woli”⁴⁴.

Czy anegdota z roku 1754 jest tylko kpina z obżarstwa i próżniaczego stylu życia angielskiego ziemiaństwa? Wielkim orędownikiem narodowego odchudzania był George Cheyne, niepoprawny grubas ważący 450 funtów, słynny lekarz z modnego uzdrowiska w Bath, dokąd od początku XVIII wieku udawała się brytyjska śmietanka towarzyska.

⁴¹ Roberts 1964, s. 175-181.

⁴² Cytat za: Battestin 1986, s. 103.

⁴³ Miller 1997, s. 92-112.

⁴⁴ „London Magazine” 1751, No. 20, s. 235. Gazety podawały także, iż w roku 1761 w Londynie zabito i zjedzono 711 121 owiec i jagniąt, 78 254 byków, wołów i krów, 104 760 jalewek, 146 932 świń hodowanych na wieprzowinę i 41 000 na bekon oraz 52 607 prosiaków, „London Magazine” 1767, No. 36, s. 145.

W swoich traktatach medycznych i praktyce prywatnej Cheyne zalecał odchudzanie – któremu sam się poddał – niskokaloryczną dietę, unikanie alkoholu i ruch.

Trudno sobie może wyobrazić, w jaki sposób leczył kruchą anorektyczkę Catherine Walpole, córkę premiera, jego wpływ na postrzeganie relacji ciała i samopoczucia był jednak decydujący. Jednym z tematów debat toczonych przez angielskich lekarzy w XVIII wieku, choć problem dotyczył nie tyle medycyny, co uwarunkowań społecznych, był osąd nad chorobą grubasów, czyli gośćcem (*gout*). Dolegliwość ta, jak żadna inna, miała wymiar „klasowy”, przynosiła nagłe i niemożliwe do przewidzenia ataki bólu, wiązano ją z szlachecko-ziemiańskim etosem codziennych hedonistycznych uciech: obżarstwa, picia, braku ruchu⁴⁵.

Nadmiar wagi stanowił dla Cheyne’a zagrożenie dla zdrowia i był powodem „waporów”, tzn. stanów histerycznych i hipochondrii⁴⁶. Zwróćmy uwagę, że anonimowy prześmiewca kobiecego obżarstwa podkreślał nie tylko apetyt swojej pacjentki, ale jej ciągle utyskiwania, narzekania na fizyczne niedomaganie i obawy przez apopleksję. Jej przypadłości wskazywały na histerię, co zdaje się nie umknęło uwadze lekarza, który na wstępie eseju zaznaczył, że „sztuką jest, aby wiedzieć, jak leczyć pacjentów, którzy nie są chory”. Nie chodzi przy tym o to, że jego wyimaginowana przez literackie pióro pacjentka była symulantką. Jej cierpienia należały do kategorii, którą medycyna XVIII wieku zaliczyła do chorób psychosomatycznych. Przez całe stulecie trwała debata czy histerię – jako chorobę – należy przypisywać przede wszystkim kobietom, natomiast hipochondria jest przypadłością męską.

Dochodził do tego element nadmiernego apetytu i zapewne nie bez znaczenia dla czytelników powiastki były łatwo dostrzegane kulinarne szczegóły: homar w maśle uchodził za danie smakoszy, typowe dla angielskiej kuchni. Pacjentka z opowiadania – a raczej jego autor – nie zajmowali stanowiska w debacie, jaka od początku XVIII

⁴⁵ Doktor Robert Whytt opisał następujący przypadek: „Szlachcic w wieku między 60 a 70 lat, wcześniej chory na gościec, zaczął uskarżać się na brzuch i jelita, a w końcu popadł w delirium, które – dzięki synapizmom na stopach – minęło po kilku godzinach, ale wróciło po 2 dniach, kiedy wraz z bąblami na nogach ból umiejscowił się w dużym palcu. Wtedy odzyskał zmysły. Humory gościa wędrowały tam i nazad między głową i stopą przez 2 miesiące, aż w końcu – kiedy osiadły w głowie – doprowadziły do ciągłego szaleństwa (...). W tym stanie odmawiał jedzenia i zmarł po kilku tygodniach”, „Universal Magazine” 1765, No. 36, s. 154. Mowa tu o klasycznych objawach nie gościa, lecz podagry, czyli dny moczanowej. Pamflet o zaletach kąpieli w przypadkach gościa napisał w roku 1752 dr William Oliver (1695-1764), lekarz praktykujący w uzdrowisku w Bath, fragmenty drukowano w „Gentleman’s Magazine” 1752, No. 22, s. 18-20. Podstawowe znaczenie dla „społecznego” wymiaru gościa patrz: Porter i Rousseau 1998.

⁴⁶ Guerrini 1999, s. 279-291 oraz *Idem* 2000, s. 107-114 (o leczeniu Catherine Walpole).

wieku przykuwała uwagę angielskich środowisk lekarskich, tj. w sporze o to, czy żołądek – siedlisko chorób – najlepiej leczyć za pomocą wypróżnień, czy metodą wywoływanych torsji⁴⁷.

Tobiasz Smollett (z zawodu lekarz) w roku 1766 wydał swoje podróżnicze obserwacje z Francji i Włoch. Na stronach *Travels though France and Italy* angielski komentator jawi się jako zrzęda, śledzienny hipochondryk, malkontent wiecznie krytyczny wobec otaczającej go europejskiej rzeczywistości. Bez względu na to, czy Smollett świadomie parodiował angielskiego *splenetic man* czy sam cierpiał na katusze melancholii, opis emocjonalnego i fizycznego niezrównoważenia nawiązywał do zidentyfikowanej przez lekarzy i zauważanej przez obserwatorów „choroby angielskiej”⁴⁸.

Bestsellerowy traktat Cheyne’a z roku 1733 nosił tytuł *The English Malady* i wyluszczał, iż choroby nerwowe trapiące angielskie społeczeństwo brały się z nadmiernego ulegania doczesnym przyjemnościom i nowym standardom życia codziennego⁴⁹.

Nie był w tych utyskiwaniach odosobniony, tyle że większość komentarzy poświęconych jedzeniu miała na celu przeciwstawienie „obcej”, zwykle francuskiej, kuchni rodzimemu, narodowemu, zdrowemu obżarstwu Brytyjczyków. „Wszystkiego było w obfitości – zauważał korespondent jednej z gazet i wyliczał – stały duże, jędrne i soczyste pośladki (*buttocks*) angielskiego rostbefu i uśmiechały się kufle angielskiego piwa ociekającego pianą”⁵⁰.

Przyczyny waporów i stanów histerycznych nie ograniczały się bynajmniej do przypadków spowodowanych obżarstwem. Moll Flanders, tytułowa bohaterka powieści Daniela Defoe z roku 1722, przez dwa lata korzystała z majątku swego zmarłego męża, urzędnika bankowego, udając szlachciankę, potem jednak widmo ubóstwa zmusiło ją zwolna do wyprzedawania majątku. Nasilająca się depresja (*raving like a distracted woman*), wzmagająca wapory, „do tego stopnia, że czasem umysł popadał w fantazje i mirażę”⁵¹.

Nie była to tylko potoczna opinia wykreowana przez literata. Kolega po fachu lekarza-anonima, bardziej publicznie znany (bo z imienia i nazwiska) doktor John Cook, relacjonował na łamach miesięcznika dla pań obserwowane przez siebie symptomy

⁴⁷ Levine 1977, s. 9-17. Francuską debatę medyczną o histerii i hipochondrii omawiała Williams 2002.

⁴⁸ Sena 1968, No. 1(4), s. 353-369; Deutsch 1999, 48-58. Por. *Melancholy Experience in Literature of the Long Eighteenth Century: Before Depression, 1660-1800* 2011.

⁴⁹ George Cheyne, *The English Malady (1733)*, (Ed. & intro.) Roy Porter, Tavistock & Routledge, London–New York 1991.

⁵⁰ „London Magazine” 1773, No. 42, s. 18.

⁵¹ Cyt. za: Michael 1996, s. 382.

dolegliwości trapiącej kobiety (samej choroby jednak nie umiał nazwać). Pisał o słabości, błądności, bólu, „odczuciu ciężaru w pachwinach”, trudności w oddychaniu, stracie apetytu, podatności na poronienia, obrzmieniu oczu i stóp oraz rozwolnieniach. Jako lekarstwo polecał „długą kurację indyjskim korzeniem ipecacuanha, jedno tylko ziarno co noc przed pójściem spać, rozpuszczone w jakimkolwiek płynie”⁵².

Dla George’a Cheyne’a istniało pokrewieństwo między stanami kobiecej hipochondrii, często związanej z ciążą, a nierównowagą humorów, która trapiła całą populację. Richard Blackmore w *A Treatise of the spleen and vapours* (1725) wyliczał konwulsje, dezorientację i podatność na „zwierzęce nastroje” (*animal spiritus*), jako cechy kobiecej hipochondrii (*hysterick women*), która brała się przede wszystkim ze specyfiki angielskiego klimatu, ponieważ – jak wyjaśniał Ephraim Chambers, autor *Cyclopedii* – „klimaty północne (...) tyle przydają wilgoci ciału, że osłabiają i powodują wiotczenie tych nerwów (*membranes*), od których oczekuje się odporności”⁵³.

W jednym z wiosennych egzemplarzy miesięcznika „Gentelman’s Magazine” z roku 1760 ukazała się wzmianka o eksperymentach niejakiego doktora Muzzela, lekarza z Berlina, który leczył melancholię za pomocą wyciągu z azjatyckich astrów (*tartarus tartariscus*). Dla londyńskich lekarzy – i opinii publicznej – eksperymenty berlińskiego medyka z wywarem kwiatowym miały szczególne znaczenie, ponieważ melancholie uważano za chorobę wyjątkową, przynależną nie tyle jednostkom, ile całej angielskiej nacji. Wiązano ją potocznie z przypadłościami położowymi, traktując ciążę jako stan „pośredni” między zdrowiem i chorobą, podatny nie tylko na nowe doznania – np. apetyt – ale także na groźne wybryki wyobraźni ciężarnej, które mogły spowodować urodzenie „potwora”. Angielskie środowisko lekarskie podzieliła (i ośmieszyła!) w roku 1726 sprawa niejakiej Mary Toft z Guildford, która – wedle sprawozdań – rodziła (co kilka dni!) króliki, ponieważ w czasie ciąży widywała te zwierzęta na polu, na którym pracowała⁵⁴.

Powiązanie wyspiarskiej pogody ze stanami ciała i ducha miało własną tradycję i w wieku XVIII było już powszechne. „Natura nosi szatę zimową – konstatował w roku

⁵² Korzeń południowoamerykańskiej (także indyjskiej i malajskiej) ipekakuany, tj. wymiotnicy, bardzo gorzki, pomagał w przypadkach (nierozpoznanej w XVIII wieku) czerwonki pelzakowatej i motylicy wątrobowej. W razie przedawkowania powodował zapaść, zob. „Lady’s Magazine” 1774, No. 5, s. 578-579. Na temat „świadomości bólu” zob. Smith 2008, s. 459-480.

⁵³ Chambers Ephraim, *Cyclopaedia, or, a Universal Dictionary of Arts and Sciences* /.../, London MDCCXXXVIII [1728], s. 209 (kobiety cierpią na *chlorosis*, zwaną „zieloną chorobą”, spowodowaną – w przypadku niezamężnych – napięciami seksualnymi, a w przypadku mężatek – brakiem zaspokojenia przez mężów), s. 237 nn.

⁵⁴ Seligman 1961, s. 349-360; Rousseau 1971, s. 79-109.

1762 jeden z komentatorów – [słysząc] uderzenia deszczu, wycie wiatru, a wszystkie przedmioty zdają się przytłoczone powszechną melancholią”⁵⁵. Angielskie anomalie pogodowe, albo raczej pogoda jako przykra anomalia, były także tematem wielu obserwacji cudzoziemskich podróżników, którzy, jak młody de la Rochefoucauld, nie tylko narzekali na wyjątkowo surową zimę 1784 roku, ale zżymali się na deszczową i ponurą wiosnę i lato⁵⁶.

Publicysta (ale z wykształcenia lekarz) John Shebbeare także wiązał melancholijne nastroje swoich rodaków, które nazywał *taedium vitae* ze specyfiką klimatu, winnego m.in. samobójstwom. Twierdził, że „Anglików nic nie cieszy”, a o picu miał do powiedzenia tyle, że „[Anglicy] w niczym nie są stateczni, tylko w skłonności do wina, które rozładowuje ich niepokój, kiedy biesiadują, widzimy jak przenoszą się z miejsca na miejsce, a w ich czynach i wyglądzie widać symptomy *taedium vitae*. W gromadzie są nieobecni, jeżdżą konno i w powozach z miejsca na miejsce w poszukiwaniu nowych przedmiotów, które po tygodniu stają się równie nudne i mało zabawne jak te, które posiadają we własnych domach”⁵⁷.

Francuski podróżnik i literat Pierre Goudar zauważał, że „Brytyjczycy mają sposoby mówienia, które oznaczają więcej, niż mają na myśli, a inne, które nie wyrażają nawet połowy tego, co mogliby powiedzieć. Mówi się, że nie mają słowa, które odpowiada francuskiemu *ennui*, a jest to słowo, które bardzo by im się przydało”⁵⁸. Jak przypomniała Kazimiera Szczuka, nuda była wymysłem XVIII wieku, dodajmy – za Michałem P. Markowskim – że francuskim, zarazem postawą intelektualną rodzącej się inteligencji (jak u Diderota), ale także stanem psychofizycznym, nastrojem, który rzutował na samopoczucie i zachowanie⁵⁹.

⁵⁵ “British Magazine” 1762, No. 3, s. 164, 169.

⁵⁶ *A Frenchman in England 1784. Being the Melanges sur l'Angleterre of Francois de la Rochefoucauld*, (Ed.) Marchand J., Cambridge University Press, Cambridge 1933, s. 39, 147. W czasie równie surowej zimy 1763/64 młody malarz z kolonii, Benjamin West, popisywał się jazdą na łyżwach na zamrzniętych stawach w Hyde Parku, zob. von Erffa 1973, s. 7.

⁵⁷ [John Shebbeare], *Letters on the English Nation by Battista Angeloni, A Jesuit, who resided many years in London* /.../ vol. I, printed for the year MDCCLC [1755], vol. II /.../ printed in the year MDCCLVI [1756], tom 1, s. 27, tom 2, s. 121, 127; [P.-J. Grosley], *Londres, Ouvrage d'Un Francois, augmenté dans cette édition, Des Notes d'un Anglois* /.../, tome second, A Lausanne MDCCLXX [1770], s. 10-12. Por. Miller 1937, s. 371; Byrd 1974; MacDonald 1981; Porter 1987a; Jackson 1986; Lepenies 1992. O fizycznych objawach różnic etnicznych i narodowych (w odniesieniu do zachowań kobiet) zob. Festa 2005, s. 25-54.

⁵⁸ *The Chinese Spy; or, Emissary from the Court of Peking, commissioned to examine into the Present State of Europe* /.../, in Six Volumes, London, printed for S. Bladon in Pater-noster row MDCCLXV [1765], tom IV, s. 39-41.

⁵⁹ Szczuka 1999, s. 83; Markowski 1999, s. 290-316.

Dywagacje językowe Goudara prowadziły do uwag o narodowych nastrojach i psychologicznej dyspozycji: cechach, które Anglikom wypominano. Standardowym odniesieniem w XVIII wieku było dzieło Monteskiusza o duchu praw. Francuz opierał się na wcześniej skumulowanej wiedzy i skojarzeniach wyniesionych z teorii humorów i klimatu⁶⁰. Pojęcie znudzenia, zakorzenione we wczesnochrześcijańskiej etyce i posiadające odniesienie do grzechu *acedia*, miało w XVIII wieku długą metrykę, najczęściej związaną z psychologicznymi stanami depresji oraz religijnego introwertyzmu.

Dla Anglików podstawowym traktatem o melancholii było dzieło oksfordzkiego erudyty Roberta Burtona *The Anatomy of Melancholy* z roku 1621, którego autor przeczytał ponad dwa i pół tysiąca rozpraw i posłużył się w swoim traktacie ponad 13 000 cytatów, aby opisać to zjawisko.

Analizowanie melancholii – pozostaje sprawą dyskusji czy przed XVIII wiekiem postrzegano ją w kategoriach dolegliwości kobiecych – jest zakorzenione w równym stopniu w historii myśli, czerpiąc z komentarzy do teksów starożytnych, jak w dziejach nauki, która m.in. dzięki analizie systemu nerwowego szukała nowego sposobu opisanie związku między ciałem i duchem. Burton nakreślił całą panoramę symptomów „melancholii hipochondrycznej”: stany lękowe, poczucie rozpacz, kapryśny charakter, narzekanie, jęki, wyzdychanie i wapory – objawy, które jego następcy (w XVII wieku był nim np. Thomas Sydenham) twórczo omawiali, rozróżniając m.in. hipochondrię męską od kobiecej histerii⁶¹.

Od końca XVI wieku melancholia stała się niemal obiegowym pojęciem, chociaż postrzeganie tej przypadłości przechodziło znamiennej ewolucje. „Renesansowa” i „barokowa” melancholia miała silny podtekst społeczny, klasowy i arystokratyczny, a także wyznaniowy – o czym pisał m.in. Burton – i często wiązano ją z „dewiacją” innowierców, jako skutek odstępstwa od religijnej (u Burtona – anglikańskiej) normy. Cierpieli na nią – w różnej formie – papiści, purytanie, sceptycy, ateści i poganie⁶². Naznaczenie melancholii religijnym stygmatem ustąpiło od końca XVII wieku zarówno profesjonalnej, jak i ludowej ocenie.

Ważne dla XVIII-wiecznej diagnostyki kompendium napisał w roku 1729 Nicholas Robinson, lekarz (i dietetyk) praktykujący w Londynie, który – sądząc z publikacji –

⁶⁰ Gidal 2003, s. 23-45,

⁶¹ Babb 1936, s. 165-176; Rousseau 2000, s. 71-106; Houston 2002, s. 309-326.

⁶² Zob. zbiór esejów *Melancholy and the Material Unity of Man* 2006; Pigeaud 1989; MacDonald 1986b. Stan siedemnastowiecznej medycyny w Anglii omawiali m.in. McCray 1987; Evenden 1988; Curth 2007.

wypowiadał się m.in. na temat leczenia kamicy, apopleksji, syfilisu i gośćca. Jego opasły traktat *New System* koncentrował się na waporach i melancholii hipochondrycznej, przypadłościach, które starał się umieścić w społecznych kontekstach. Rozwodził się nad znaczeniem śledziony i opisywał przyczyny oraz symptomy choroby – bezsenność, wybuchy płaczu, szybki puls, podrażnienie – ostrzegał także, że prowadzi do stanów nierównowagi psychicznej i szaleństwa⁶³. Z traktatu Robinsona mogli czerpać uczeni lekarze, ale zasilal także wyobraźnię ludową.

Zbiory teatralnych i ulicznych piosenek, wydawane kilkadziesiąt razy w latach 1700-1800, nosiły zwykle tytuł *Pills to Purge Melancholy* (np. w roku 1700 wydrukowano *Laugh and be Fat, or An Antidote against Melancholy*, powtórzone w roku 1733 i 1753), co sugerowało nie tylko używanie pastylek do zaleczenia choroby, ale także terapię śmiechem, ponieważ większość piosenek miała żartobliwy lub rubaszny charakter⁶⁴.

Były też inne sposoby leczenia: znajomi miniaturzysty Teodora Gardellego, który najpierw zamordował szczyrykiem (albo rączką od grzebienia), a potem poćwiartował ciało swojej klótlivej gospodyni, nie potrafili zrozumieć, dlaczego Szwajcar wykazuje „przygnębienie i objawy melancholii” i przysłali mu do domu (gdzie nadal leżały ukryte zwłoki) prostytutkę, która do tego stopnia utrudniała mu ćwiartowanie, że w końcu uległ jej namowom⁶⁵.

W rozprawie Robinsona widać już, że pole semantyczne terminu było w XVIII wieku pozbawione naleciałości teologicznych i na wskroś, ale laicko negatywne. Melancholijne zamyślenie miało cechować biblijnego Saula, zanim oszalał, szekspirowskiego Hamleta trapiła melancholijna postawa, bohaterki wielu powieści popadały w nieuleczalną melancholię.

Opisywane tym terminem postawy i stany ducha naznaczone były depresją, lękiem i smutkiem⁶⁶. Zwyczajowo używano formy przymiotnikowej, opisując wszelkiego rodzaju nieszczęśliwe zagrożenia i wypadki. Melancholijne było więc położenie dwóch rozbitków, jedynych, jakich udało się ocalić z dryfującego statku z tytoniem w styczniu

⁶³ *A New System of the Spleen, Vapours, and Hypochondriack Melancholy [...] by Nicholas Robinson MD and of the College of Physicians*, London, printed for A. Bettsworth, W. Innys and C. Rivington, MDCCXXIX, s. 241-279 i passim. Por. Rousseau 1993, s. 91-186 (s. 182: historia hysterii jako historia społeczna).

⁶⁴ Day 1932, s. 177-184. Por. Gowland 2006, s. 77-120.

⁶⁵ “Old Bailey Session Papers”, OA17610404, <https://www.oldbaileyonline.org/forms/formMain.jsp>.

⁶⁶ Przykłady z “Universal Magazine” 1765, No. 36, s. 90 (przypadek Saula), “British Magazine” 1762, No. 3, s. 262 (Hamlet), s. 391, 477, 512, 585, 650.

1754 roku (bosman, „w delirium” dwukrotnie (sic!) skakał za burzę, aż utonął), melancholijny był też koniec pewnego rolnika w amerykańskich koloniach, któremu rozgniewany na niego niewolnik uciął głowę (potem zrobił to samo swojej kochance i trójce dzieci). Relacjonując skutki huraganu, który na przełomie roku, w sylwestra 1778 roku wyrządził w Anglii ogromne straty, niszcząc setki domów, prasowy reporter napisał, że „doniesienia z różnych części kraju są naprawdę smutne [*melancholy*]”⁶⁷.

Jeden z najwybitniejszych lekarzy stulecia, szkocki neurofizjolog Robert Whytt, opublikował w roku 1764 rozprawę o chorobach układu nerwowego, w której traktował m.in. o zawrotach głowy, umysłowych zaburzeniach oraz o „incubi”, czyli nocnych marach⁶⁸. Szkot – praktykujący lekarz z dyplomem z francuskiego Reims – streszczał m.in. znany mu przypadek ponad 30-letniej szlachcianki, który warto skonfrontować z o dekadę wcześniejszymi szyderstwami „literackiego” medyka, ponieważ wiele symptomów wydaje się podobnych, a cały wywód należy do jednorodnego dyskursu, który przypadości ciała łączył z humorami, nastrojami i stanem nerwów.

Lekarz opisywał, że jego pacjentkę

„(...) długi czas trapiły wiatry w kiszki i brzuchu, niestrawność, słabość, ociężałość, palpacje, nagle napady strachu. Puls miała zwykle szybki, ale zmienny. Przez pewien czas uciążliwości te nieco ustąpiły, ale 24 sierpnia nagle straciła rozum. W nocy i rano mówiła bez składu, chociaż w ciągu dnia rozsądek powracał. W stanie tym puls miała lepszy niż zwykle i nie trapiły ją wcześniejsze symptomy nerwowe. Nie odczuwała ostrych bólów głowy, narzekała na podenerwowanie i zawroty. Cierpiąc na obstrukcję, zażyła pigułki aloesowe, ale nie można jej było nakłonić do innych leków. Po paru dniach poczuła się lepiej i 5 września odzyskała rozsądek, chociaż znów popadła w narzekanie na wzdęcia, niestrawność i palpacje”⁶⁹.

Opis miał dowodzić, że stany maniakalne – także melancholia – wynikają z uderzeń „niezdrowej” krwi pochodzącej z trzewi do mózgu.

Lekarze starali się opisać powody tego stanu i proponować remedia. William Stukeley, znawca chorób nerwowych, sugerował (w traktacie *On the Spleen*, 1723), że przyczyną melancholii jest bezczynność – „zbyt długie leżenie w łóżku” – spowodowane wygodami

⁶⁷ „London Magazine” 1779, No. 48, s. 43. Podobne przykłady zob. np. „British Magazine” 1762, No. 3, s. 107, 108, 278, 334, 392, 444, 499, 667, „Universal Magazine” 1754, No. 14, s. 41, 284.

⁶⁸ *Observations of Dr Whytt on some of the most remarkable Symptoms of Nervous Disorders* przedrukował w streszczeniu m.in. miesięcznik „Universal Magazine” 1765, No. 36, s. 152-156.

⁶⁹ „Universal Magazine” 1765, No. 36, s. 154.

zwłaszcza miejskiego życia, Nicolas Robinson zalecał, aby unikać obfitych posiłków, jadać warzywa i białe mięso. John Quincy szukał przyczyn w niedoborze płynów i nadprodukcji „czarnej żółci”.

Dzięki *The English Malady* Londyn był postrzegany jako miasto, gdzie owa postać depresji zbierała swoje największe żniwo. Cheyne uchodził za znawcę waporów, stanów hysterii i hipochondrii, badał związki psychologii z dyspozycją fizyczną, zalecał wegetarianizm – mleko i warzywa – propagował wstrzemięźliwość, odchudzanie, wiązał plagi społeczne – widoczne wśród mieszkańców Londynu – z nerwicą wrażliwych i podatnych na stres miejskich elit. Robert Whytt, kolejny autorytet w zakresie chorób nerwowych wskazywał na „szczególną słabość, delikatność, wrażliwość nerwów części głowy”, który to stan „z powodu nagłych zmian pogody, błędów w odżywianiu się, zmęczeniu, silnych namiętności, wysiłku umysłu, zaparciom, a nawet z mniej ważnych przyczyn powoduje ból tychże nerwów (...) gwałtowne skurcze i rozkurcze, albo spazmy”⁷⁰.

Komentatorzy udzielali dwóch rodzajów odpowiedzi: medycy – jak Whytt – opierali je na diagnostyce i badaniach empirycznych, inni – jak Cheyne – skłaniali się do bardziej „socjologicznego” podejścia, widząc społeczne uwarunkowania przypadłości, którą gotowi byli nazwać „narodową”. Pierwsi byli analitykami, drudzy uogólniali swoje spostrzeżenia, szukając po temu dostatecznych przesłanek.

Horace Walpole, pisarz, plotkarz i esteta, pisał w roku 1740 z Florencji:

„Najbardziej zdumiewająca rzeczą, którą zaobserwowałem odkąd wyjechałem zagranicę jest to, że Anglicy są najbardziej szalonym (*mad*) narodem. Francuzi i Włosi cierpią na wielkie szaleństwa i mają wielkie wady, są one jednak tak powszechne (*national*), że przestają razić. W Anglii temperamenty różnią się tak bardzo, że słabości przynależą każdemu z osobna. Różnorodność ta pochodzi częściowo z klimatu, częściowo z formy rządów: pierwszy jest zmienny i powoduje nasze dziwactwa (*queer*), drugi pozwala im robić, co zechcą z powodu naszych dziwactw”⁷¹.

Bawiąc w Londynie, francuski literat Pierre Goudar pisał, że „na pierwszy rzut oka to miasto ma w sobie coś smutnego i ponurego, nawet ozdoby są melancholijne. Ludzie

⁷⁰ *Observations by dr Whytt on some of the most remarkable Symptoms of Nervous Disorders /.../*, „Universal Magazine” 1765, No. 36, s. 153.

⁷¹ List H. Walpole za: Haggerty 2006, s. 545. Na początku XIX wieku lekarz William Black za przyczyny szaleństwa uznawał m.in. „nieszczęścia, kłopoty, żalność, wiarę i metodyzm, miłość, zazdrość, strach, dumę”, por. Porter 1987a, s. 33 nn. Por. Ingram i Faubert 2005.

na ulicach idą jakby na pogrzeb”⁷². Z punktu widzenia językowych paraleli miał nawet rację: angielskie słowo *bore* – w sensie znużenia, znudzenia (najczęściej rozmowa) i „cho-roby *ennui*” – pojawiło się w użyciu mniej więcej w czasie jego pobytu w Anglii, określając stan umysłu oraz typ dyspozycji psychicznej.

Historyk Edward Gibbon, którego trudno posądzać o umysłową gnuśność, pisał o sobie: „zawartość kuchni cenilem wyżej niż ćwiczenia w polu. Nigdy nie miałem w rękę broni, rzadko dosiadałem konia. Moje filozoficzne spacery wnet kończyły się na ocienionej ławce, gdzie długo na siedząco rozkoszowałem się czytaniem i medytowaniem”⁷³. Także Pierre-Jean Grosley, który postrzegał angielską *disposition melancholique* jako rodzaj patologii, wiele miejsca poświęcił jej ofiarom i opowiadał o swojej wizycie w szpitalu dla obłąkanych w Bedlam (tzn. Bethlem Hospital) – dla wielu jednej z turystycznych ciekawostek Londynu – gdzie na oddziale kobiecym uczestniczył we wspólnym z pacjentkami picu herbaty⁷⁴.

Przypadki zaburzeń psychicznych nadal traktowano jako tworzywo anegdoty: w gazetach można było przeczytać o niepoczytalnym laskarzu (czyli hinduskim marynarzu), który rankiem 17 września 1769 roku zniszczył posąg królowej Anny na dziedzińcu katedry św. Pawła, albo o anonimowym szaleńcu, który w lipcu tego roku biegł po ulicach Southwark, umykając przed goniącym go diabłem. Tego drugiego oddano doktorowi Bradbury’emu, który – jak pisano ze zwyczajowym w takich sytuacjach niesmacznym humorem – „został najęty, aby doprowadzić do pojednania między nim i Piekiełną Wysokością w swojej kaplicy, zwanej Glory’s Hole, przy Mint Street”⁷⁵.

Wrodzony smutek Anglików, który uformowana w dobie Renesansu tradycja wiązała z wpływem gwiazd (Saturna), podatnością na diabelskie podszepty (*balneum diaboli*), waporami i śledzienniczym usposobieniem, nazwano już w wieku XVI angielską chorobą, często prowadzącą do zbrodni ohydnej, samobójstwa. Opinię taką wyrażał w roku 1725 Richard Blackmore w *Treatise of the Spleen and Vapors* oraz nieco później George Cheyne.

⁷² *The Chinese Spy; or, Emissary from the Court of Peking, commissioned to examine into the Present State of Europe /../, in Six Volumes*, London, printed for S. Bladon in Pater-noster row MDCCLXV [1765], tom IV, s. 3. Zob. oceny turystów hiszpańskich: Bolufer 2015, s. 93-112.

⁷³ Cyt. za: Oliver 1971, s. 266.

⁷⁴ Grosley zajął drugie miejsce w konkursie Akademii w Dijon w roku 1750, który stał się kamieniem milowym w karierze zwycięzcy – Jana Jakuba Rousseau. Zob. Gidal 2003, s. 37. Por. Stevenson 2000, s. 25-43.

⁷⁵ „Oxford Magazine” 1769, No. 3, s. 27, 119. Londyńska publiczność teatralna mogła oglądać „wizualizację” scen szaleństwa w teatrach i w operze. Przykładowo, muzyczny dramat Handla *Hercules* (premiera 5 stycznia 1745 r.) zawierał scenę ataku szaleństwa (albo histerii) Dejaniry (grała ją znana aktorka dramatyczna Susanna Cibber), Hurley 1996, s. 548-561. Por. Rosand 1992, s. 241-287.

Przyczyn samobójstw upatrywano także – idąc śladem nie tyle medycznej, ile teologicznej tradycji – w uleganiu grzechowi pychy, dowodząc, że to owa *superbia* popycha ludzi do targnięcia się na życie⁷⁶. Francuski historyk i komentator Pierre-Jean Grosley uważał – śladem innych obserwatorów angielskiej (nie)dyspozycji psychicznej – że jest to cecha patologiczna prowadząca do skłonności samobójczych i rozводził się nad zaletami wina w leczeniu tej narodowej przypadłości. W utrwalonej optyce francuskiego stereotypu – do jej powstania przyczynił się Antoine Prevost (zmarł na udar mózgu w czasie spaceru) w gazecie „Le Pour et Contre” (z roku 1738) – melancholijny (i dobrze urodzony) Anglik albo topił się w Tamizie, albo sięgał po pistolet. Mniej wyrafinowani wybierali strychez⁷⁷.

Melancholię, która prowadziła do targnięcia się na własne życie, kwalifikowano w kategoriach prawnych jako zbrodnię popełnioną przez osobę uznaną za *non compos mentis*, tj. niepoczytalną⁷⁸.

Leczeniem chorób psychicznych zajmowali się w Londynie nie tylko lekarze związani ze szpitalem betlejemskim, ale także osoby prywatne, które przyjmowały do siebie (za pieniądze) nie zrównoważonych pacjentów, którymi rodziny nie chciały się zajmować. Wspomniany doktor Bradbury i jego „sławna dziurka” (zakład pracy przymusowej dla biedoty) zapewne należały do instytucji tej kategorii⁷⁹.

Tzw. *mad-business*, proceder nieuregulowany prawnie i wykonywany bez medycznych kwalifikacji aż do roku 1815, przeważał nad podejmowanymi w Bethlem próbami leczenia. Zewnętrzny „ordynator” (*visiting physician*) tego szpitala – od roku 1752 przez 40 lat był nim (po ojcu) doktor James Monro – odwiedzał swoich pacjentów (szpital miał

⁷⁶ O pysze jako przyczynie samobójstw zob. np. wywód w „Gentlemen’s Magazine” 1756, No. 26, s. 28. Temat był często obecny w angielskiej publicystyce: w roku 1773 można było kupić w Londynie za 1 szylinga książkę wielebnego Caleba Fleminga *A Dissertation upon the Unnatural Crime of Self Murder*, „Universal Magazine” 1773, No. 53, s. 57. Por. MacDonald 1989, s. 69-91; *Idem* 1986, s. 50-100.

⁷⁷ Przykładów nie brakowało: wróg luksusu i „zniewieścienia” pastor John Brown poderżnął sobie gardło brzytwą 23 września 1766 roku, zapewne w wyniku depresji wywołanej krytyką. Zamożny prawnik Teofil Forrest, aktywny uczestnik londyńskiego życia towarzyskiego, znajomy m.in. braci Sandby (artystów rysowników), pisarza Colmana i reżysera Garricka zrobił to samo na początku listopada 1784 roku, ponieważ cierpiał na głęboką melancholię (oraz zakaźną żółtaczkę). Popelnił samobójstwo w swoim mieszkaniu przy George Street, zob. Ramsden 1947, s. 16; Chrissochoidis 2011, s. 234.

⁷⁸ Sena 1968, s. 366. Na temat ewolucji oceny samobójstw zob. MacDonald 1986a; *Idem* 1989; Minois 1995. Przegląd badań – Healy 2006, s. 903-919. W 2 poł. XVIII wieku wiele państw wprowadziło przepisy dotyczące ratowania samobójców (topielców i wisielców). Wyczerpującą literaturę podaje Kästner 2013.

⁷⁹ Benjamin Faulkner, autor *Observations on the General and Improper Treatment of Insanity* (1789), prowadził w Chelsea prywatny zakład dla obłąkanych, którym zapewniało wyżywienie i indywidualne konsultacje medyczne, zob. Porter 1987b, s. 144-145.

w roku 1783 275 indywidualnych izb dla chorych) zwykle 3 razy w tygodniu po kilka godzin, większość czasu poświęcając na własną prywatną praktykę⁸⁰.

Związek melancholii z szaleństwem nie był jednak dla wszystkich oczywisty. Naczelnym lekarzem szpitala św. Łukasza („dla szaleńców”) William Battie (1703-1776), autor jednej z pierwszych książek o przyczynach i leczeniu chorób psychicznych, a także krytyk praktyk stosowanych w szpitalu betlejemskim, wcale nie wspominał o melancholii w kontekście leczenia pacjentów umieszczanych w kierowanej przez niego instytucji, podkreślał natomiast „słabość nerwów” (*weakness of nerves*), tj. „chorobliwy nadmiar doznań”⁸¹.

Na co więc cierpiała zmyślona przez literacką wyobraźnię angielska pacjentka? Jej równie jak ona „literacki” lekarz zdawał się wskazywać, że to obżarstwo – teologiczna *gula*, jeden z siedmiu grzechów głównych – ale w jego przekazie przebijają się tylko sztywność na widok kolejnych półmisek, które pojawiały się na stole, nie zaś osadzone w kanonie wiary potępienie. Doktor Battie, znacznie bardziej obeznany z przypadkami szaleństwa (czyli wedle niego „falszywego postrzegania”), zwracał uwagę, że znudzenie i obżarstwo mogą skutkować pomieszaniem zmysłów. Zalecał nawet kategorycznie, aby „dieta obżartucha całkowicie zależała od jego lekarza”⁸². Może zatem osłabienie, na jakie się skarżyła, było oznaką tzw. suchoty (gruźlica jest pojęciem XIX-wiecznym), choroby znanej z paramedycznych kompendiów (w *Cyclopaedia* Ephraima Chambersa, który wiązał ją m.in. z nadmiernym apetytem), osadzonej w literackiej wyobraźni epoki (np. dzięki powieści *Tristram Shandy* Sterne’a) i rozpoznanej w londyńskich spisach parafialnych?

Nawet jeśli myśli samobójcze (ale nie o śmierci) były jej dalekie, to symptomy, tak jak zostały opisane, świadczą o podrażnieniu i nadwrażliwości, nowych stanach emocji rozpoznawanych nie tylko przez lekarzy (jak Battie i Tissot) od połowy XVIII wieku

⁸⁰ Andrews i Scull 2001. Zapiski medyczne („case book”) dr Monro z roku 1766 (111 przypadków) wydali Andrews i Scull 2003.

⁸¹ *A Treatise on Madness by William Battie MD, Fellow of the College of Physicians in London and Physician to St. Luke's Hospital*, London, printed for J. Whiston and B. White, in Fleet-street, MDCCLVIII [1758], s. 17 nn., Termin „słabość nerwów” zrobił – dzięki Battie’mu – pewną karierę. Traktat przeczytał i obficie zrecenzował na łamach redagowanego przez siebie „The Critical Review” dr Tobias Smollett, zaznaczając zwrot „weakness of nerves”, po czym przejął go w swojej (wydawanej w odcinkach) powieści *Sir Lancelot Greaves*, kładąc tytułowemu bohaterowi (zamkniętemu w szpitalu dla obłąkanych) dywagować na ten temat z lekarzem, zob. Hunter 1956, s. 409-411.

⁸² *A Treatise on Madness by William Battie MD, Fellow of the College of Physicians in London and Physician to St. Luke's Hospital*, London, printed for J. Whiston and B. White, in Fleet-street, MDCCLVIII [1758], s. 86.

i definiowanych potocznie jako wapory i melancholie, choroby ciała i umysłu jednocześnie, którym ulegali – inspiracje myśli Rousseau były tu widoczne – mieszkańcy miast, ale przede wszystkim ludzie zamożni. Taka diagnoza prowadziłaby (nas, nie jej lekarza) w kierunku rodzącego się sentymentalizmu i nadmiaru afektacji, motywów dobrze widocznych w literaturze pięknej drugiej połowy stulecia⁸³.

Jaki był więc ratunek dla angielskiej pacjentki? Lekarz wyraził jej swoją sympatię i zalecił leczenie. Trudno ocenić, czy jego zalecenia szły w kierunku nakreślonym przez londyńską znakomitość medyczną, Williama Bromfeilda, który pisał, że „kiedy ignorancja [lekarstwa] wydziela, ludzkie zdrowie wisi na cienkiej nitce”. W każdym razie czytelnikom przedstawił dość zaskakujące rozwiązanie jej problemów: powiesić kucharza, wrzucić fotel do kominka i o siódmej rano zrobić jej zimny prysznic (w ang. slangu *cold pig* – co dodaje osobliwego wymiaru kulinarnym ekscesom pacjentki)⁸⁴.

Bibliografia

Źródła

- “British Magazine” 1762, No. 3
- “Gentleman’s Magazine” 1735, No. 5
- “Gentleman’s Magazine” 1748, No. 18
- “Gentleman’s Magazine” 1752, No. 22
- “Gentleman’s Magazine” 1758, No. 28
- “Gentleman’s Magazine” 1760, No. 30
- “Gentleman’s Magazine” 1763, No. 33
- “Gentleman’s Magazine” 1764, No. 34
- “Gentleman’s Magazine” 1767, No. 37
- “Gentleman’s Magazine” 1768, No. 38
- “Gentleman’s Magazine” 1774, No. 44

⁸³ Villa 1997, s. 88-101, *Idem* 1998. Por. Mullan 1988; Williams 1994; Micale 1995.

⁸⁴ “London Magazine” 1754, No. 23, s. 32. *An Account of the English Nightshades and their Effect [...] by William Bromfeild...*, London, printed for R. Baldwin in Pater-noster-row, and G. Woodfall, Charing Cross, 1757 (price 2 shillings), Preface. Zalety zimnych kąpieli propagował w roku 1706 Edward Baynard w traktacie *Psukebrolousia*. Od roku 1680 były standardową terapią w Bedlam, szpitalu dla umysłowo chorych.

“Gentleman’s Magazine” 1776, No. 46

“Gentlemen’s Magazine” 1756, No. 26

“Lady’s Magazine” 1774, No. 5

“London Magazine” 1748, No. 17

“London Magazine” 1751, No. 20

“London Magazine” 1753, No. 22

“London Magazine” 1754, No. 23

“London Magazine” 1760, No. 29

“London Magazine” 1765, No. 17

“London Magazine” 1767, No. 36

“London Magazine” 1769, No. 38

“London Magazine” 1770, No. 39

“London Magazine” 1773, No. 42

“London Magazine” 1779, No. 48

“Old Bailey Session Papers”, OA17610404, <https://www.oldbaileyonline.org/forms/formMain.jsp>

“Oxford Magazine” 1769, No. 3

“Universal Magazine” 1754, No. 14

“Universal Magazine” 1754, No. 15

“Universal Magazine” 1760, No. 27

“Universal Magazine” 1765, No. 36

“Universal Magazine” 1765, No. 36

“Universal Magazine” 1777, No. 60

“Universal Magazine” 1777, No. 61

An Account of the English Nightshades and their Effect / ... / by William Bromfeild ... /, London, printed for R. Baldwin in Pater-noster-row, and G. Woodfall, Charing Cross, 1757 (price 2 shillings)

Brown John, *An Estimate of the Manners and Principles of the Times*, London 1757, <https://archive.org/details/anestimatemanne01browgoog/page/n41> [30.07.2019]

Chambers Ephraim, *Cyclopaedia, or, a Universal Dictionary of Arts and Sciences / ... /*, London MDCCXXXVIII [1728]

Cheyne George, *The English Malady (1733)*, (Ed. & introd.) Roy Porter, Tavistock & Routledge, London–New York 1991

- The Chinese Spy; or, Emissary from the Court of Pekin, commissioned to examine into the Present State of Europe* /../, in Six Volumes, London, printed for S. Bladon in Pater-noster row MDCCLXV [1765], tom IV
- Caleb Fleming, *A Disseration upon the Unnatural Crime of Self Murder*, “Universal Magazine” 1773, No. 53
- A Frenchman in England 1784. Being the Melanges sur l’Angleterre of Francois de la Rochefoucauld*, (Ed.) Marchand Jean, Cambridge University Press, Cambridge 1933
- [J.F.K. Grimm], *Bemerkungen eines Reisenden durch Deutschland, Frankreich, England und Holland in Briefen an Seine Freunde*, Dritter Teil, Altenburg 1775
- [Pierre-Jean Grosley], *Londres, Ouvrage d’Un Francois, augmente dans cette edition, Des Notes d’un Anglois* /.../, tome second, A Lausanne MDCCLXX [1770]
- Observations by dr Whytt on some of the most remarkable Symptoms of Nervous Disorders* /.../, “Universal Magazine” 1765, No. 36
- Observations Medical and Political on the Small-pox*, London 1781, <https://archive.org/details/b21354236/page/n3> [20.07.2019]
- A New System of the Spleen, Vapours, and Hypochondriack Melancholy* /.../ by Nicholas Robinson MD and of the College of Physicians, London, printed for A. Bettsworth, W. Innys and C. Rivington, MDCCXXIX [1729]
- [John Shebbeare], *Letters on the English Nation by Battista Angeloni, A Jesuit, who resided many years in London* /.../ vol. I, printed for the year MDCCLC [1755], vol. II /.../ printed in the year MDCCLVI [1756]
- A Treatise on Madness by William Battie MD, Fellow of the College of Physicians in London and Physician to St. Luke’s Hospital*, London, printed for J. Whiston and B. White, in Fleet-street, MDCCLVIII [1758]

Literatura

- Amory Hugh, *Fielding’s Lisbon Letters*, “Huntingdon Library Quarterly” 1971, No. 35 (1)
- Andrews Jonathan, *A Respectable Mad-Doctor? Dr Richard Hale, F.R.S. (1670-1728)*, “Notes and Records of the Royal Society of London” 1990, No. 44 (2)

- Andrews Jonathan, Scull Andrew, *Undertaker of the Mind: John Munro and Mad-Doctoring in Eighteenth-Century England*, University of California Press, Berkeley–Los Angeles 2001
- Appleby Andrew B., *Nutrition and Disease: The Case of London, 1550-1750*, “The Journal of Interdisciplinary History” 1975, No. 6 (1)
- Babb Lawrence, *The Cave of Spleen*, “The Review of English Studies” 1936, No. 12 (46)
- Battestin Martin C., *Fielding and the Glastonbury Waters*, “The Yearbook of English Studies” 1980, No. 10
- Battestin Martin C., *Fielding's Contributions to the Universal Soectator (1736-7)*, “Studies in Philology” 1986, No. 83 (1)
- Battestin Martin C., Battestin Ruthe R., *Henry Fielding: A Life*, Routledge, London–New York 1989
- Berkowitz Carin, *Systems of display: the making of anatomical knowledge in Enlightenment Britain*, “The British Journal for the History of Science” 2013, No. 46 (3)
- Bolufer Monica, *Embridar las Pasiones: Civilidad y Barbarie en los Relatos de Viajes Espanoles por Gran Bretania (S.XVIII)*, “Historia Social” 2015, No. 81
- Borsay Anne, *A middle class in the making: the negotiation of power and status at Bath's early Georgian general Infirmary, c. 1739-65*, “Social History” 1999, No. 24 (3)
- Brack Jr. O.M., Kaminski Thomas, *Johnson, James and the „Medicinal Dictionary”*, “Modern Philology” 1984, No. 81 (4)
- Brock C. Helen, *The Many Facets of Dr. William Hunter, 1718-83*, “History of Science” 1994, No. 32 (4)
- Brockliss Laurence W.B., Jones Colin, *The Medical World of Early Modern France*, Clarendon Press, Oxford 1997
- Butterfield L.H., *Further Letters of Benjamin Rush*, “The Pennsylvania Magazine of History and Biography” 1954, No. 78 (1)
- Byrd Max, *Visits to Bedlam: Madness and Literature in the Eighteenth Century*, University of South Carolina Press, Columbia 1974
- Castle Terry, *The Female Thermometer*, “Representations” 1987, No. 17
- Chrissochoidis Ilias, *Reforming Handel: John Brown and “The Cure of Saul”*, “Journal of the Royal Musical Association” 2011, No. 136 (2)
- Curth Louise H., *English Almanacs, Astrology and Popular Medicine 1550-1700*, Manchester University Press, Manchester 2007

- Customers and Patrons of the Mad-Trade: The Management of Lunacy in Eighteenth-Century London*, (Eds.) Andrews Jonathan, Scull Andrew, University of California Press, Berkeley 2003
- Davenport Romola, Schwarz Leonard, Boulton Jeremy, *The Decline of Adult Smallpox in Eighteenth-Century London*, "Economic History Review" 2011, No. 64 (4)
- Day Cyrus L., *Pills to Purge Melancholy*, "The Review of English Studies" 1932, No. 8 (30)
- DeLacy Margaret, *Influenza Research and the Medical Profession in the Eighteenth-Century Britain*, "Albion: A Quarterly Journal Concerned with British Studies" 1993, No. 25 (1)
- Deutsch Helen, *Symptomatic Correspondences: The Author's Case in Eighteenth-Century Britain*, "Cultural Critique" 1999, No. 42
- Dobrowolski Paweł T., *Świat ze słów. Angielskie miesięczniki XVIII wieku. Media, informacja i opinia publiczna*, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Warszawa 2018
- Duden Barbara, *The Woman Beneath the Skin: a Doctor's Patients in Eighteenth-Century Germany*, Harvard University Press, Cambridge 1991
- Dunn Peter M., *Dr William Buchan (1729-1805) and his Domestic medicine*, 2000, <https://fn.bmj.com/content/fetalneonatal/83/1/F71.full.pdf> [25.06.2019]
- von Erffa Helmut, *Benjamin West: The Early Years in London*, "American Art Journal" 1973, No. 5 (2)
- Evenden Nagy Doreen, *Popular Medicine in Seventeenth-Century England*, Bowling Green University Popular Press, Bowling Green 1988
- Festa Lynn, *Cosmetic Differences: The Changing Faces of England and France*, "Studies in Eighteenth Century Culture" 2005, No. 34
- Foster Finley, *William Hogarth and the Doctors*, "Bulletin of the Medical Library Association" 1944, No. 32 (3), <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC194385/pdf/mlab00265-0070.pdf> [15.07.2019]
- Frosch William A., *Moods, Madness, and Music. II. Was Handel Insane?*, "The Musical Quarterly" 1990, No. 74 (1)
- Galloway Patrick R., *Annual Variations in Deaths by Age, Deaths by Cause, Prices and Weather in London 1670 to 1830*, "Population Studies" 1985, No. 39 (3)
- Gelfand Toby, *Professionalizing Modern Medicine: Paris Surgeons and Medical Science and Institutions in the Eighteenth Century*, Greenwood Press, Westport 1980
- George Dorothy M., *Some Causes of the Increase of Population in the Eighteenth Century as Illustrated by London*, "The Economic Journal" 1922, No. 32 (127)

- Gidal Eric, *Civic Melancholy: English Gloom and French Enlightenment*, "Eighteenth Century Studies" 2003, No. 37 (1)
- Gowland Angus, *The Problems of Early Modern Melancholy*, "Past & Present" 2006, No. 191
- Griffiths Trevor, Hunt Philip A., O'Brien Patrick K., *Inventive Activity in the British Textile Industry 1700-1800*, "The Journal of Economic History" 1992, No. 52 (4)
- Guerrini Anita, *The Hungry Soul: George Cheyne and the Construction of Femininity*, "Eighteenth-Century Studies" 1999, No. 32 (3)
- Guerrini Anita, *Obesity and Depression in the Enlightenment: The Life and Times of George Cheyne*, Norman, University of Oklahoma Press 2000
- Haggerty George E., *Queering Horace Walpole*, "Studies in English Literature 1500-1900" 2006, No. 46
- Hambridge Roger A., *Empiricomany, or an Infatuation in Favour of Empiricism or Quackery: The Socio-Economics of Eighteenth-Century Quackery*, [w:] *Literature and Science and Medicine (papers read at the Clark Library summer seminar, 1981)*, (Ed.) Soupel Serge, Hambridge Roger A., UCLA, Los Angeles 1982
- Hamilton Bernice, *The Medical Professions in the Eighteenth Century*, "Economic History Review" 1951, No. 4 (2)
- Hardy Anne, *Diagnosis, Death, and Diet: The Case of London, 1750-1909*, "Journal of Interdisciplinary History" 1988, No. 18 (3)
- Hatfield Glenn W., *Quacks, Pettyfogers, and Parsons: Fielding's Case against the Learned Professions*, "Texas Studies in Literature and Language" 1967, No. 9 (1)
- Healy Róisín, *Suicide in Early Modern and Modern Europe*, "The Historical Review" 2006, No. 49 (3)
- Hoffbrand Barry, Misaubin John, *Hogarth's quack: a case for rehabilitation*, "Journal of the Royal Society of Medicine" 2001, No. 94
- Houston Robert A., *Madness and gender in the long eighteenth century*, "Social History" 2002, No. 27 (3)
- Hunter David, *Handel's Ill Health: Documents and Diagnoses*, "Royal Musical Association Research Chronicle" 2008, No. 41
- Hunter Richard A., Macalpine Ida, *Smollett's Reading in Psychiatry*, "The Modern Language Review" 1956, No. 51 (3)

- Hurley David Ross, *Dejanira and the Physicians: Aspects of Hysteria in Handel's Hercules*, "The Musical Quarterly" 1996, No. 80 (3)
- Ingram Allan, Faubert Michelle, *Cultural Constructions of Madness in Eighteenth-Century Writing: Representing the Insane*, Palgrave Macmillan, Basingstoke 2005
- Jackson Stanley W., *Melancholia and Depression: From Hippocratic Times to Modern Times*, Yale University Press, New Haven–London 1986
- Jones Claire L., *Instruments of Medical Information: The Rise of the Medical Trade Catalog in Britain 1750-1914*, "Technology and Culture" 2013, No. 54 (3)
- Jones Colin, *The Great Chain of Buying: Medical Advertisement, the Bourgeois Public Sphere, and the Origins of the French Revolution*, "The American Historical Review" 1996, No. 101 (1)
- Jones Colin, *Pulling Teeth in Eighteenth-Century Paris*, "Past & Present" 2000, No. 166
- Kästner Alexander, *Saving Self-Murderers: Lifesaving Programs and the Treatment of Suicides in Late Eighteenth-Century Europe*, "Journal of Social History" 2013, No. 46 (3)
- Keynes Milo, *Handel and His Illnesses*, "The Musical Times" 1982, No. 123 (1675)
- King-Hely Desmond, *Doctor of Revolution: The Life and Genius of Erasmus Darwin*, Faber & Faber, London 1977
- King-Hely Desmond, *Erasmus Darwin's Improved Design for Steering Carriages – and Cars*, "Notes & Records of the Royal Society of London" 2002, No. 56
- Landers John, *Mortality, Prices, and the Weather in London 1675-1825: a Study of Short-Term Fluctuations*, "Journal of Historical Geography" 1986, No. 12
- Landers John, Mouzas Anastasia, *Burial Seasonality and Causes of Death in London 1670-1819*, "Population Studies" 1988, No. 42
- Lane Joan, *"The doctor scolds me": the diaries and correspondence of patients in eighteenth-century England*, [w:] *Patients and practitioners. Lay perception of medicine in pre-industrial society*, (Ed.) Porter Roy, Cambridge University Press, Cambridge 1985
- Lawrence Susan C., *Charitable Knowledge: Hospital Pupils and Practitioners in Eighteenth-Century London*, Cambridge University Press, Cambridge–New York 1996
- Lepenes Wolf, *Melancholy and Society*, Harvard University Press, Cambridge 1992
- Levene Alys, *The Estimation of Mortality at the London Foundling Hospital, 1741-99*, "Population Studies" 2005, No. 59 (1)
- Levine Joseph M., *Dr Woodward's Shield: History, Science and Satire in Augustan England*, University of California Press, Berkeley 1977

- MacDonald Michael, *Mystical Bedlam: Madness, Anxiety, and Healing in Seventeenth Century England*, Cambridge University Press, New York 1981
- MacDonald Michael, *The Secularization of Suicide in England, 1660-1800*, "Past & Present" 1986a, No. 111
- MacDonald Michael, *Women and madness in Tudor and Stuart England*, "Social Research" 1986b, No. 53 (2)
- MacDonald Michael, *The Medicalization of Suicide in England: Laymen, Physicians, and Cultural Change, 1500-1870*, "The Millbank Quarterly" 1989, No. 67
- Maerker Anna, *Anatomizing the Trade: Designing and Marketing Anatomical Models as Medical Technologies, ca.1700-1900*, "Technology and Culture" 2013, No. 54 (3)
- Markowski Michał Piotr, *L'ennui: utamek historii*, [w:] *Nuda w kulturze*, (red.) Czapliński Przemysław, Śliwiński Piotr, Rebis, Poznań 1999
- McCray Beier Lucinda, *Sufferers & Healers: The Experience of Illness in Seventeenth-Century England*, Routledge-Chapman & Hall, New York 1987
- Melancholy and the Material Unity of Man*, (Eds.) Crignon-De Oliveira Claire, Saad Mariana, "Gesnerus" Vol. 63 (1-2), Schwabe Verlag, Basel 2006
- Melancholy Experience in Literature of the Long Eighteenth Century: Before Depression, 1660-1800*, (Eds.) Ingram Allan, Sim Stuart, Lawlor Clark, Terry Richard, Baker John, Wetherall-Dickson Leigh, Palgrave Macmillan, Houndmills-Basingstoke-New York 2011
- Mercer Alex J., *Smallpox and Epidemiological-Demographic Change in Europe: The Role of Vaccination*, "Population Studies" 1985, No. 39 (2)
- Micale Mark S., *Approaching Hysteria: Disease and Its Interpretations*, Princeton University Press, Princeton 1995
- Michael Steven C., *Thinking Parables: "What Moll Flanders" Does Not Say*, "ELH" 1996, No. 63 (2)
- Miller Minnie M., *The English People as Portrayed in Certain French Journals 1700-1760*, "Modern Philology" 1937, No. 34 (4)
- Miller William Ian, *Gluttony*, "Representations" 1997, No. 60
- Minois George, *Histoire de suicide: la société occidentale face à la mort volontaire*, Paris 1995
- Morton Alan Q., *Lectures on natural philosophy in London, 1750-1765: S.C.T. Demainbray (1710-1782) and the "Inattention" of his countrymen*, "The British Journal for the History of Science" 1990, No. 23 (4)

- Mullan John, *Sentiment and Sociability. The Language of Feeling in the Eighteenth Century*, Oxford University Press, Oxford 1988
- Nicolson Marjorie H., *Ward's "Pill and Drop" and Men of Letters*, "Journal of the History of Ideas" 1968, No. 29 (2)
- Oliver Dennis M., *The Character of an Historian: Edward Gibbon*, "ELH" 1971, No. 38(2)
- Pigeaud Jackie, *La maladie de l'âme. Etude sur le relations de l'âme et du corps dans le tradition medico-philosophique antique*, Les Belles Lettres, Paris 1989
- Porter Roy, *Laymen, doctors and medical knowledge in the eighteenth century: the evidence of the Gentleman's Magazine*, [w:] *Patients and practitioners. Lay perception of medicine in pre-industrial society*, (Ed.) Porter Roy, Cambridge University Press, Cambridge 1985
- Porter Roy, *The Patient's View: Doing Medical History from Below*, "Theory and Society" 1985, No. 14
- Porter Roy, *Disease, Medicine, and Society in England, 1550-1860*, Macmillan, Basingstoke 1987
- Porter Roy, *Mind-forg'd Mandles: A History of Madness in England from the Restoration to the Regency*, Harvard University Press, Cambridge 1987
- Porter Roy, *Health for Sale: Quackery in England 1660-1830*, Manchester University Press, Manchester 1989
- Porter Roy, *Medical lecturing in Georgian London*, "The British Journal for the History of Science" 1995, No. 28 (1)
- Porter Dorothy, Porter Roy, *Patient's Progress. Doctors and Doctoring in Eighteenth-Century England*, Stanford University Press, Stanford 1989
- Porter Roy, Rousseau George, *Gout: the Patrician Malady*, Yale University Press, New Haven 1998
- Ramsden E.H., *The Sandby Brothers in London*, "The Burlington Magazine for Connoisseurs" 1947, No. 89
- Razzell Peter, *The Conquest of Smallpox: The Impact of Inoculation on Smallpox Mortality in Eighteenth Century Britain*, Caliban Books, Firle, Sussex 1977
- Risse Guenther B., *Medicine in the Age of Enlightenment*, in: *Medicine in Society – Historical Essays*, Cambridge University Press, Cambridge 1992
- Rivero Albert J., *Figurations of the Dying: Reading Fielding's The Journal of a Voyage to Lisbon*, "The Journal of English and Germanic Philology" 1994, No. 93 (4)

- Roberts Edgar V., *Henry Fielding and Richard Leveridge: Authorship of „The Roast Beef of old England”*, “Huntingdon Library Quarterly” 1964, No. 27 (2)
- Roegiers Patrick, *Le Cousin de Fragonard*, Seuil, Paris 2006
- Rosand Ellen, *Operatic madness: a challenge to convention*, [w:] *Music and Text. Critical Inquiries*, (Ed.) Scher Steven P., Cambridge University Press, Cambridge 1992
- Rousseau George S., *Matt Bramble and the Sulphur Controversy in the XVIIIth Century: Medical Background to Humphry Clinker*, “Journal of the History of Ideas” 1967, No. 28 (4)
- Rousseau George S., *Pineapples, Pregnancy, Pica and Peregrine Pickle*, [w:] *Tobias Smollett. Bicentennial Essays Presented to Lewis M. Knapp*, (Eds.) Rousseau George S., Bouce P-G., Oxford University Press, New York 1971
- Rousseau George S., *A Strange Pathology: Hysteria in the Early Modern World 1500-1800*, [w:] *Hysteria beyond Freud*, University of California Press, Berkeley 1993
- Rousseau George S., *Depression's forgotten genealogy: notes towards a history of depression*, “History of Psychiatry” 2000, No. 9
- Savere Jean, *Le docteur Misaubin, de Watteau, ou un Charlatan à Londres au XVIIIe siècle*, “Revue d'histoire de la pharmacie (Paris)” 1967, No. 18
- Schiebinger Londa, *Skeletons in the Closet: The First Illustrations of the Female Skeleton in Eighteenth-Century Anatomy*, “Representations” 1986, No. 14
- Seligman S.A., *Mary Toft – The Rabbit Breeder*, “Medical History” 1961, No. 5
- Sena John F., *Smollett's Persona and the Melancholic Traveler. An Hypothesis*, “Eighteenth-Century Studies” 1968, No. 1 (4)
- Siena Kevin P., *Veneral Disease, Hospitals, and the Urban Poor: London's "Foul Wards", 1600-1800*, University of Rochester Press, Rochester 2004
- Simon Jonathan, *The Theatre of Anatomy: The Anatomical Preparations of Honoré Fragonard*, “Eighteenth-Century Studies” 2002, No. 36 (1)
- Singy Patrick, *The Popularization of Medicine in the Eighteenth Century: Writing, Reading, and Rewriting Samuel Auguste Tissot's Avis au peuple sur la santé*, “The Journal of Modern History” 2010, No. 82
- Smith Lisa Wynne, *„An Account of an Unaccountable Distemper”: The Experience of Pain in Early Eighteenth-Century England and France*, “Eighteenth-Century Studies” 2008, No. 41 (1)
- Stevenson Christine, *Hogarth's Mad King and his Audiences*, “History Workshop Journal” 2000, No. (49)

- Szczuka Kazimiera, *Nuda buduaru*, [w:] *Nuda w kulturze*, (red.) Czapliński Przemysław, Śliwiński Piotr, Rebis, Poznań 1999
- Trusted Marjorie, „*A Man of Talent*”: *Agostino Carlini (c.1718-1790)*, Part I, “The Burlington Magazine” 1992, No. 134 (1077)
- Villa Anne C., *Beyond Sympathy: Vapors, Melancholia, and the Pathologies of Sensibility in Tissot and Rousseau*, “Yale French Studies” 1997, No. 92
- Villa Anne C., *Enlightenment and Pathology: Sensibility in the Literature and Medicine of Eighteenth-Century France*, Johns Hopkins University Press, Baltimore 1998
- Wallis Peter John., Wallis R.V., *Eighteenth-Century Medics: Subscriptions, Licenses, Apprenticeships*, 2nd. ed., Vade-Mecum Press, London–Newcastle-upon-Tyne 1988
- Wallis Patrick, *Consumption, retailing, and medicine in early-modern London*, “The Economic History Review” 2008, No. 61 (1), new ser.
- Warner Jessica, *Faith in Numbers: Quantifying Gin and Sin in Eighteenth-Century England*, “The Journal of British Studies” 2011, No. 50 (1)
- Weiner Dora B., Sauter Michael J., *The City of Paris and the Rise of Clinical Medicine*, “Osiris” 2 series, 2003, No. 18
- William Hunter and the Eighteenth Century Medical World*, (Eds.) Bynum W.F., Roy Porter, Cambridge University Press, New York 1985
- Williams Elizabeth A., *The Physical and the Moral: Anthropology, Physiology, and Philosophical Medicine*, Cambridge University Press, New York 1994
- Williams Elizabeth A., *Hysteria and the Court Physician in Enlightenment France*, “Eighteenth-Century Studies” 2002, No. 35 (2)
- Wilner Arlene, *History as Private Perspective: Fielding’s Journal of a Voyage to Lisbon*, “Modern Language Studies” 1980, No. 10 (2)
- Zanetti François, *Curing with Machines: Medical Electricity in Eighteenth Century*, “Technology and Culture” 2013, No. 54 (3)

Spiskowcy, żabojady i mieszańcy: iberyjskie refleksje Giuseppe Baretiego

Relacje z podróży w swoich różnorodnych postaciach – dziennikach, zapiskach czy listach – stały się trwałym elementem badań nad wieloma aspektami europejskiego życia społecznego. Podróżowanie w poszukiwaniu pracy, po nauki lub dla przyjemności – oraz źródłowe zapisy tych peregrynacji – zostało od XVI wieku wzbogacone przez opisy nieeuropejskiego świata, raporty i traktaty misjonarzy i odkrywców, którzy w następnych stuleciach dotarli do kolejnych nieznanych przedtem lądów i ludów.

Jednak nie trzeba było dopłynąć na Tahiti, aby stwierdzić, że nawet w Europie, tak jak ją postrzegano, „inność” przeważa nad standardem „swojskości”. Odmienności – wszelkiego rodzaju – dostrzegano w ramach tej samej etnicznej czy kulturowej wspólnoty. Europa była tak różnorodna, iż nawet „swoi” mogli wydać się „obcy”. Sefardyjski rabin Hayyim Yoşef David Azulai, *shaliach* (kwestarz) palestyńskich gmin żydowskich, który odwiedzał Europę dwukrotnie (1753-1757 i 1772-1776) w celu zbierania funduszy dla Żydów w imperium osmańskim, z przykrością i zaskoczeniem odnotowywał, że wśród Aszkenazi w małych miasteczkach w Niemczech czuł się obcy (z powodu odmienności języka i zwyczajów) i niemiłe widziany¹.

Przewodnikiem po intelektualnej konfrontacji z odmiennościami będzie włoski turysta Giuseppe Baretti, leksykograf i krytyk literacki, który w roku 1760 postanowił zostać repatriantem: porzucić dotychczasowy i trwający przez wiele lat pobyt w Londynie i wrócić „do domu”, ponieważ sądził, że w Italii jego pisarski talent rozkwitnie i zostanie doceniony². Wracał drogą okrężną, przez Portugalię i Hiszpanię, z piórem w ręce. Epistolarny dziennik, który skrupulatnie prowadził, miał stać się trampoliną przyszłego literackiego sukcesu. Czterotomową angielską wersję uznaje się za przykład gatunku „podróży filozoficznej”, który – jak dowodził Christian Talin – wiązał czytelnika z narratorem nie tylko za pomocą odniesień do turystycznych – potwierdzonych obserwacją

¹ Lehmann 2007.

² Wkład Baretiego w rozwój krytyki literackiej analizowała Reuter-Mayring 2015, s. 21-46 (biografia) i *passim*.

(i jej zapisem) doznań, ile antropologicznie osadzonej eseistyki dotyczącej sposobów zachowania i mówienia oraz kulturowego dorobku obserwowanego społeczeństwa³.

Na półwyspie iberyjskim Włoch zetknął się ze sprawami, które zmusiły go do zajęcia stanowiska i do udziału w europejskiej debacie o żywotnych problemach społeczeństwa i kultury. Przedmiotem dalszych uwag będą trzy konfrontacje, które stały się kanwą spisanych refleksji.

Baretti rozpoczął swoją transyberyjską podróż od Lizbony. Znalazł się tam w okresie szczególnym. Miasto – co zauważał – było nadal zdewastowane po siedmiominutowym trzęsieniu ziemi i wywołanym przez nie tsunami, które miały miejsce po 9.30 rano w sobotę 1 listopada, dniu Wszystkich Świętych, 1755 roku⁴. Wydarzenie to, największy kataklizm stulecia, który pochłonął wiele tysięcy ofiar (Baretti także próbował oszacować ich liczbę)⁵, stało się faktem „medialnym” opisywanym w europejskiej prasie i wywołało znaną, wielowątkową dyskusję, w której udział wzięli komentatorzy i pisarze z całej Europy, także miejscowi (np. oratorianie: Antonio Pereira i Antonio Portal czy oficer Miguel Podegache), oszołomieni stopniem katastrofy. Prasa europejska być może po raz pierwszy na taką skalę musiała zmierzyć się z formą reportażu, przywołując dramatyczne relacje. „Ambasador Hiszpanii został zmiażdżony

³ *A Journey from London to Genoa through England, Portugal, Spain and France by Joseph Baretti [...]* in four volumes, London, printed for T. Davies in Russel-street, Covent-Garden, and L. Davis in Holborn, MDCCCLXX [1770], (dostępne także w wersji zdigitalizowanej), dalej: *Journey...* 1770. Relacja Barettiego była wielokrotnie i z różnych perspektyw analizowana, zob. Talin 2000; Bufalini 2010; Pifferi 2010; Dobrowolski 2019. Czterotomowe tłumaczenie na francuski (Amsterdam 1777) znajdowało się m.in. w bibliotece Stanisława Augusta w Warszawie, zob. *Biblioteka Stanisława Augusta na zamku warszawskim* 1988, s. 295. W razie potrzeby Baretti stosował także „zwyczajową” formę dziennika, *Journey...* 1700, tom IV, s. 115 nn. W czasie drugiej podróży w latach 1768-1769 napisał *An Appendix for the instruction of those who intend to travel to Madrid by land, Journey...* 1770, tom IV, s. 189 nn.

⁴ Relacje mówiły także, że pierwszy wstrząs miał miejsce przed 10 rano, drugi – w godzinę potem. Taką chronologię podawał naoczny świadek, oratorianin Antonio Pereira, zob. *Antonii Pereira congregationis oratori De Terrae Motu et Incendio Olisiponensi, cuius ipse oculatus testis fuit, Commentarius / A Narrative of the Earthquake and Fire of Lisbon by Anthony Pereira of the Congregation of the Oratory, An Eye-Witness thereof [...]*, 1756, s. 4-8. Godzinę 9:47 podawał inny naoczny świadek (i posiadacz zegarka!), pastor Richard Goddard, zob. Molesky 2012, s. 81.

⁵ Baretti przeceniał liczbę mieszkańców Lizbony – przed tsunami liczyła ok. 190 000 osób, Baretti uważał, że 300 000 i był zdania, że kataklizm pochłonął do 30 000 ofiar, *Journey...* 1770, tom I, s. 144, 149. Pereira (1756, s. 9) szacował liczbę ofiar na 15 000, pastor Goddard – na 30 000, a inny naoczny świadek, nuncjusz Filippo Acciaiuoli – 40 000. Zob. Molesky 2012, s. 88; Poirer 2005, s. 100, 109; Aguirre 2012, s. 27-42. Trzęsienia ziemi zdarzały się w Europie dość często. Zob. relację dotyczącą Londynu i środkowej Anglii z 8 marca 1750 w „Universal Magazine” 1750, No. 6, s. 137.

drzwiami, kiedy usiłował uciec na ulicę” – raportował brytyjski dyplomata, dodając, że po mieście włączą się bandy hiszpańskich dezertów, winne napadów i podpałów⁶.

Reakcje przybierały różne formy: uczonych rozpraw, kazań, dysertacji, dramatów i okolicznościowej poezji. Pod wrażeniem katastrofy pruski kapelan wojskowy Christian Gottlieb Lieberkühn napisał „mieszczański dramat” *Die Lissabonner* (Wrocław 1758), kataklizm stał się inspiracją dla Georga Philippa Telemanna, który głęboko przeżywając skutki niszczycielskich sił natury, skomponował w roku 1756 oratorium *Donnerode*, natomiast emigrant Francisco de Oliveira, portugalski dyplomata, który w roku 1746 porzucił katolicyzm i osiadł w Anglii, na wiadomość o trzęsieniu ziemi napisał *A pathetic discourse on the present calamities of Portugal* – gwałtowny antykatolicki pamflet, za który został po kilku latach – we wrześniu 1761 roku – zaocznie skazany na stos⁷. O trzęsieniu ziemi pisali także – w różnych aspektach – Wolter (już 16 grudnia 1755 roku opublikował *Poème sur le désastre de Lisbonne en 1755, ou examen de cet axiome: Tout est bien*)⁸, poróżniony z nim na tle przesłania tego wiersza Jan Jakub Rousseau, naukowcy (lekarze Johann Georg Zimmermann, Johann Gottlob Krüger i Albrecht von Haller), a także protestanccy teologowie – jak Johann Friedrich Jacobi – oraz dysydenci, twórcy metodyzmu, George Whitefield i John Wesley⁹.

W czasie pobytu Barettiego w Portugalii kraj ten przyciągał uwagę całej Europy także z innego powodu. Był nim nieudany zamach na życie króla 3 września 1758 roku. Po nieco wcześniejszym (także nieudanym) zamachu na Ludwika XV, który stał się pretekstem do publicznej debaty (zainicjowanej przez Woltera)¹⁰, znacznie lepiej zorganizowana próba zastrzelenia (z garlaczal!) portugalskiego monarchy (postrzelonego w ramię) była uważnie omawiana ze względu na naturę spisku, który zrodził pomysł zamachu¹¹. W XVIII wieku – odmiennie niż przedtem – monarchów mordowano raczej rzadko!

⁶ Relacja w „Universal Magazine” 1755, No. 17, s. 272. Informacje potwierdzał Pereira 1756, s. 9, identyfikując ambasadora jako Bernata de Rocaberti hrabiego Perelada, który miał zginąć wraz z 9 osobami ze służby, przywalony gruzami swego domu. Skale zniszczenia bibliotek (spłonęła królewska – ok. 70 000 tomów), archiwów państwowych (tzw. Torre do Tombo) i prywatnych (handlowych) szacowali Lúcia Lima Rodrigues i Craig Russell 2008, s. 397-410.

⁷ Pamflet wzmiankowany w „Gentleman’s Magazine” 1756, No. 26, s. 143.

⁸ Gisler 2008, s. 230-243.

⁹ Opinie naocznych świadków oraz relacje prasowe analizował Poirer 2005, s. 13 nn. (świadectwa), s. 47-55 (prasa). Najbardziej zmiennym śladem inspiracji tragedią w Lizbonie był *Kandyd* Woltera. Por. Ezcurra 2005; Löffler 1999, s. 331-332 (dramat Lieberkühna); *The Lisbon Earthquake of 1755: Representations and Reactions* 2005; Gouveia Delille 2008, s. 53-74.

¹⁰ Van Kley 1984.

¹¹ Już w kilka dni po zamachu, 8 września 1758 roku londyński miesięcznik „London Magazine” 1758, No. 27, s. 542, dokładnie opisywał zamach przeprowadzony przez trzech ludzi, użytą broń (*buccamarte* – fuzje /

Wszczęto energiczne śledztwo przeciwko spiskowcom – arystokratycznej rodzinie Távora, której członkowie zostali skazani za zdradę, publicznie torturowani z wyjątkowym okrucieństwem i straceni w obecności dworu 13 stycznia 1759 roku¹².

Jednym z podejrzanych i zatrzymanych był spowiednik królowej, jezuita Gabriel Malagrida. W czasie kiedy Baretti pojawił się w Lizbonie, sędziwy duchowny (przez wiele lat misjonarz w Brazylii) siedział w więzieniu inkwizycji. Baretti musiał znać tę sprawę jeszcze przed przybyciem do Portugalii – o zamachu pisała europejska prasa – nie sposób też nie przyjąć, że nie nasłuchiwał się o niej na miejscu. We wrześniu 1760 roku zanotował, że „stary Malagrida i dwaj czy trzej inni (żaden nie jest Portugalczykiem, a wszyscy, co zadziwiająco, Włochami) zostali aresztowani i wrzuceni do więzienia. Już dwa lata podlegają inkwizycji”¹³.

Mylił się, ponieważ dwaj pozostali zakonnicy – Joao Matos i Joao Alexandre – byli Portugalczykami i ostatecznie skazano ich wraz z innymi za spisek przeciwko władcy (zginęli razem z wynajętym „cynglem” Antonio Alvarezem Ferreirą, drugi zamachowiec

garlacze) i donosił, że król został ranny w prawe ramię i w twarz, a powóz podziurawiono. Doniesienia prasy brytyjskiej mają walor rzetelności zarówno z powodu najbardziej rozbudowanego w Europie rynku prasowego (oraz siatki informatorów), jak i braku cenzury. Prasa hiszpańska podlegała cenzurze, państwowej i kościelnej. Wstępne rozpoznania zasobu dokonał Hamilton 1938, s. 161-172. Por. Dobrowolski 2018 oraz *News Networks in Early Modern Europe* 2016.

¹² Miesięcznik „London Magazine” 1759, No. 28, s. 55, 64 donosił na bieżąco o fali aresztowań, która dotknęła arystokrację (księcia Aveiro i członków rodziny Távora) oraz „najważniejszych jezuitów”, zamieścił także (s. 86-89) długi reportaż (przedruk z codziennej „London Gazette”) o procesie i egzekucji, powstrzymując się jednak od relacjonowania jej drastycznych szczegółów. Zob. Ford 1976, s. 211-215.

¹³ W przypisie, zredagowanym już później, dodawał: „Długo po napisaniu tego listu biedny Malagrida został stracony jako heretyk za to, że w więzieniu inkwizycji napisał, iż Dziewica Maria mówiła po łacinie jeszcze w łonie świętej Anny” – *Journey...* 1770, tom I, s. 266. W lutym 1759 roku w londyńskiej prasie napisano: „W wiadomościach z Lizbony mówią, że diuk Aveiro wyznał na torturach i upierał się do końca, że do spisku przeciw królowi wciągnęło go trzech jezuitów (Włoch i dwaj Portugalczycy), których zwolniono z funkcji spowiedników rodziny królewskiej” „London Magazine” 1759, No. 28, s. 110. W napisanym w roku 1761 *Sermon du rabbin Akib* – pierwszym (i wielokrotnie wznawianym) swoim tekście o problemie nietolerancji – Wolter przyznawał, że nie zna tożsamości dwóch pozostałych „mnichów”, cytując z pirackiego wydania (bmw) z roku 1764, s. 7: „M.F [mes frères] outre que le Moine Malagrida que les Sauvages ont brulés, il y a encore eu deux autres Moines de brulés, dont j'ignore le nom et les péchés”. Wydanie krytyczne w: *Oeuvres complètes de Voltaire* 2011. *Sermon* zostało natychmiast przetłumaczone na angielski, zob. „Gentleman's Magazine” 1762, No. 32, s. 255-258. Stosunek Barettiego do religii był „oświeceniowy”. W liście datowanym na 3 października 1765 roku z Ankony (przed ostatecznym powrotem do Anglii, tekście trudnym do tłumaczenia z powodu przekreśleń) pisał do Samuela Johnsona m.in.: „Ostatnio pojechałem do Macerata, miasta o 30 mil stąd. Po drodze było Loretto (*Loretta*), ale bardzo odrażające, ponieważ widziałem tylko stertę bezużytecznych skarbów, brzydotę, biedę, wszy i zabobony. Żadna grupa ludzi nie jest tak skrajnie nieuczona jak liczni księża, którzy usługują słynnej Madonnie, ale cieszą się dochodem 15 tysięcy angielskich funtów i niezliczonymi mszami, które dobrzy ludzie [im] fundują w tzw. świętym domu. Nigdy nie zachęć cudzoziemca do odwiedzin w tym paskudnym miejscu, gdzie roi się od wszy i robactwa całego chrześcijaństwa”, za: McKenzie 1971, s. 218-224, zwł. 222.

zbiegł). Z Malagridą (krajanem Baretiego, chociaż pochodzącym z Mediolanu, a nie Turynu) stało się inaczej. Na podstawie ujawnionych przez inkwizytorów pism jezuita zmieniono kwalifikacje oskarżenia z królobójstwa na herezję. Malagrida nie wyparł się swoich prorocत्व i nieprawomyślnych wizji. Kaźń jezuita odbyła się na placu Rossio i trwała wiele godzin – od niedzieli 20 września (1761), kiedy w klasztorze dominikanów odczytano mu wyrok i kiedy pojawił się na placu w szacie z wizerunkami płomieni i diablów, zakładanej nieskruszonym heretykom, zw. *samarra*, i w papierowej czapce, aż do późnej nocy, gdy jego prochy wrzucono do rzeki.

Rysunek 1. Lizbona w latach 30. XVIII wieku



Źródło: *Lisbon in the 1730s*, Portugal, Imgur, <https://i.imgur.com/iopKieQ.jpg>.

Jak relacjonowano potem w gazetach, „w ubiegłym miesiącu sławny Malagrida, jeden z podżegaczy diabelskiego spisku, został skazany na stos i spalony na publicznym *auto-da-fé* nie za zbrodnie przeciw państwu, ale inne, natury religijnej, zwłaszcza przeciw chrześcijańskiej doktrynie Trójcy”¹⁴.

Baretti jeszcze przed egzekucją nie pozostawał obojętny wobec dziejących się wydarzeń i nie omieszkiał skomentować nadzwyczajnej sytuacji. Z jego wywodu wynika, że nie do końca wierzył w winę sławnego jezuita i starał się wskazywać na inne okoliczności jego uwięzienia:

¹⁴ “London Magazine” 1761, No. 30, s. 561; “London Magazine” 1762, No. 31, s. 79-81 (omówienie „dreams of Malagrida”). Livet Ch-L., *Un épisode de l'histoire des Jésuites. L'Autodafé du P. Malagrida*, “Revue Historique” 1882, T. 18, fasc. 2, s. 323-357, 333-334. Inkwizytorzy zbadali dwa traktaty: pierwszy, po łacinie, dotyczył nadejścia Antychrysta, drugi, po portugalsku, był żywotem św. Anny, który – jak twierdził – sama mu podyktowała. Por. Frêches 1969; Molesky 2015, s. 3-21.

„Czemuż sięgnięto do piór najemnych i z takim wysiłkiem oczerniono cały zakon, skoro winne jednostki znajdowały się bezpośrednio w zasięgu karzącej sprawiedliwości? Czemu zagranicą podjęto taki wysiłek, aby cały świat uwierzył, że są bandą zbójców, podczas gdy w domu nikomu nie wolno mówić o nich ani dobrze, ani źle? To, że każdy jezuita jest lotrem zawsze gotowym na skinienie generała, prowincjała, rektora czy prefekta stać się zdrajcą, spiskowcem i królobójcą jest stwierdzeniem, w które uwierzą entuzjaści albo ci, którzy nienawidzą nie wiedząc dlaczego, a liczba ich jest większa, niż pojmuje to prosty obserwator, ale nigdy nie dadzą temu wiary ludzie myślący trzeźwo, obeznani z różnorodnością naszych temperamentów i skłonności, ludzie, którzy dostrzegają, iż spowodowanie, aby bardzo wiele jednostek myślało i działało jak jeden człowiek jest zupełnie niemożliwe”¹⁵.

W połowie XVIII wieku europejska debata publiczna karmiła się i napędzała dywagacjami o nietolerancji, przesądach i jezuickim spisku budowanymi m.in. wokół interpretacji powodów lisbońskiego kataklizmu. Malagrida – jak wielu innych duchownych – uznawał, że trzęsienie ziemi było karą boską.

W debacie o nietolerancji, bigoterii i przesądach odniesieniami była m.in. słynna dzięki Wolterowi „sprawa Calasa”¹⁶, jego równie dobrze znane *Sermon du rabbin Akib*, oraz gwałtowna antyjezuicka kampania publicystów, która wsparta przez determinację władz doprowadziła ostatecznie do kasacji zakonu¹⁷.

Angielska wersja podróжного diariusza przeznaczona do druku w Londynie powstała kilka lat po pobycie w Portugalii i Hiszpanii. Baretti musiał już dobrze znać pod-

¹⁵ *Journey...* 1770, tom I, s. 267. „Entuzjazm” miał w XVIII wieku znaczenie pejoratywne, pokrewne szaleństwu (np. w *Encyklopedii*, hasło pióra Jean-Louis Cahusaca), zob. Goldstein 1997, s. 31 i nn. Por. Sheriff 1997. Dzieje jezuitów w Portugalii omawiał Alden 1996.

¹⁶ Gabriel Malagrida w roku 1756 napisał traktat *Juízo de verdadera causa do terremoto*, w którym zarzucał lisbończykom bezbożność i krytykował rządy „filozofów”. Zob. Kendrick 1957, s. 137-138; Aguirre 2012, s. 33. Marc-Antoine Calas, protestant (hugenota) został znaleziony powieszony w sklepie swego ojca w Tuluzie 13 października 1761 roku. Jego ojciec Jean Calas został skazany – mimo wątpliwości procesowych – na śmierć za dzieciobójstwo. Sprawa – *l'affaire Calas* – nabrała rozgłosu dzięki Wolterowi, który nadał jej wymiaru walki z przesądem (ofiara pośmiertnie rehabilitowano w roku 1765). Zob. Bien 1960. Por. zbiór studiów poświęconych problematyce tolerancji u Woltera: *Qu'est-ce que la tolérance? Perspectives sur Voltaire* 2002.

¹⁷ O kampanii antyjezuickiej i usunięciu zakonu z Francji w roku 1764 zob. Egret 1950 oraz van Kley 1975. W Portugalii o losie zakonu zadecydowały trzy królewskie dekrety: pierwszy z 16 stycznia 1759 roku zarządził sekwestrację majątków i trzymanie zakonników pod strażą, drugi z 2 października 1759 roku nakazywał wygnanie jezuitów z posiadłości korony (ok. 600 wywieziono statkami do Italii), trzeci z 25 lutego 1761 roku przejmował dobra pojezuickie. 14 czerwca 1760 roku nuncjusz papieski, kardynał Filippo Acciajuoli, został doprowadzony do granicy, zob. Livet Ch-L., *Un épisode de l'histoire des Jésuites. L'Autodafé du P. Malagrida*, „Revue Historique” 1882, T. 18, fasc. 2, s. 329.

stawowe argumenty w trwającej wymianie opinii. Miały one często charakter „wędrowny” i wskazują, jak silne były przepływy tak sensacyjnych wiadomości oraz jak sprawnie działała europejska sieć wymiany informacji.

Wśród antyjezuickiej propagandy funkcjonował anglojęzyczny pamflet *The Doctrines and Practices of the Jesuits*, napisany w formie listu z Lizbony (datowanego 20 lutego 1759 roku) i wydany w Londynie (w cenie 1 szylinga). Anonimowy (angielski) autor podawał się za księdza z kolegium w Lizbonie i na 68 stronach wytaczał przeciwko jezuitom wszystkie możliwe argumenty, uważając ich za chciwych i rządnych władzy rabusiów i morderców, a zakon za „najbardziej zgubne, pełne rozpacz i groźne stowarzyszenie”. Wskazywał na udział jezuitów w antykrólewskim i antypaństwowym spisku, podając, że tajemne spotkania z głową rodu Távora odbywały się w klasztorze św. Rocha i w kolegium św. Anny. Niektóre sformułowania pamfletu oraz informacja o miejscach spotkań dostała się – niemal natychmiast – do londyńskich gazet¹⁸.

Trudno wyrokować, kim byli „zagraniczni najemnicy”, o których wspominał Baretti, jeden trop wydaje się jednak widoczny. W jednej z lizbońskich oberży dostrzegł Pierra Parisot, znanego też jako ojca Norberta, kapucyna i misjonarza w Indiach, ofiarę jezuickich intryg, który odplacał się zakonowi, pisząc złośliwe pamflety opłacane przez dwór¹⁹.

Wstępna uwaga Barettiego mogłaby wskazywać na próbę zachowania dystansu do wyjątkowo gwałtownej kampanii przeciwko portugalskim jezuitom prowadzonej przez ministra Carvalho (znanego później jako markiz Pombal). Włoch nie był jezuitom przychylny, ale potępiał ich z innych powodów niż te, które pobrzmiwały w pamfletach m.in. w *The Doctrines and Practices*, który być może przeczytał. Pisał, że „w mojej opinii Towarzystwo Jezusowe jest obrazą dla rodzaju ludzkiego nie dlatego, że są wedle zasad i działań zdrajcami i królobójcami, lecz dlatego, że bezustannie gromadzą bogactwa,

¹⁸ *The Doctrines and Practices of the Jesuits containing Their Grounds and Intentions and a Detection of their Secret Designs and Bloody Projects in a Letter to the Editor from a Member of the English College of Secular Priests at Lisbon*, London, printed for E. Dilly in the Poultry, near Mansion House, MDCCLIX [1759], s. 4, 58 i *passim*. Fragment o miejscach spotkań w „London Magazine” 1759, No. 28, s. 86.

¹⁹ O Parisocie (1697-1769) Baretti napisał: „nie miał grosza, kiedy przybył do Anglii, po angielsku nie mówił słowa (...), ale tak dobrze o Norbert się zakręcił (*bestirred*), że założył manufakturę dywanów, która, jak widziałem, zatrudniała nieco mniej niż setkę ludzi (...), wydawał tak dużo, że wnet musiał uciekać z kraju, ukrywał się w wielu miejscach i na koniec znalazł kryjówkę w Portugalii (...), otrzymał dużą pensję za bazarowanie przeciwko jezuitom, swoim dawnym wrogom. Dostrzegłem go w angielskiej kawiarni w Lizbonie i słyszałem, że zmienił nazwisko z Parisot na Platel, tak jak przedtem zmienił z Norbert na Parisot”, *Journey...* 1770, tom II, s. 165-166.

których nie potrzebują... Czemu łupią sąsiadów swoim handlem i bankami, gromadzą skarby, a żywot prowadzą marny i reguła nie pozwala im na lepszy? Czemu zawsze polują na spadki i to zawsze z pokrzywdzeniem prawych spadkobierców?”

Nie był w tych tyradach oryginalny. Zanim przybył do Lizbony, mógł – podobnie jak setki innych czytelników – znaleźć w londyńskiej prasie informacje, że „na majątki jezuitów w tym królestwie (Francji) nałożono sekwestr, dopóki nie spłacą 8 milionów winnych spadkobiercom pewnego szlachcica z Indii Wschodnich, które wyludzili” oraz – tym razem rzecz dotyczyła Portugalii – że „od kiedy przejęto cały majątek [zakonu], inwentaryzują nieruchomości, pieniądze, klejnoty itd. (...) i zaczęli je sprzedawać na aukcjach i puszczają w dzierżawę, chociaż żadna bulla papieska na to nie zezwoliła”²⁰.

Argument ekonomiczny wzmacniał Baretti uwagą o naturze politycznej. Potępiał jezuitów i domagał się ich „zniszczenia” za kurczowe czepianie się stopni tronu, za chęć „dominacji” – zdobycia i korzystania z władzy – za „kręcenie się po pałacach, gdzie ku memu oburzeniu widziałem, jak się uśmiechają, klonią, szepczą, krygują i intrygują po dziesięć kroć bardziej niż lichy dworak”. Zarzuty te wspierał także refleksją o szkodliwym wpływie zakonu na stan publicznej edukacji i szkolnictwa. „Jest faktem” – pisał – „że w Italii jezuita próbowali wykorzenić wszelką literaturę”²¹.

Jego stereotypowe uwagi stanowią przyczynek podróżnika – obserwatora w ideowym i politycznym starciu między zakonem a jego przeciwnikami. Na początku drugiej połowy XVIII wieku weszło ono w fazę kulminacyjną, powiązaną ze zmianami „ideowego” porządku, który w hiszpańskim kontekście Magnus Mörner nazywał *regalismo*, dążeniem do podporządkowania przez „oświeceniowo” zreformowane i urzędniczo-zorganizowane państwo wszystkich dziedzin życia publicznego²².

Czarna legenda jezuitów karmiła się zarówno pojedynczymi, skandalizującymi epizodami – jak sprawa panny Cadière w Tulonie w roku 1731, w której seksualne nadużycia duchowego przewodnika wobec wychowanki wpleciono w dyskurs o moralnym zdeprawowaniu i religijnym odstępstwie – jak i sporami natury politycznej, tak jak

²⁰ „London Magazine” 1759, No. 28, s. 167. O francuskich wierzycielach zakonu zob. Thompson 1976. Wartość jezuitkich majątków rolnych w Peru szacowano na 6 milionów peso, w Nowej Hiszpanii na 8-10 milionów, Brown 1987, s. 23-43.

²¹ *Journey...* 1770, tom I, s. 267-268, 289-291. Za odebranie zakonowi prawa do nauczania wychwałal „naszego wspaniałego króla Wiktora Amadeusza” tzn. króla Sardynii (1720-1730).

²² Mörner 1966, s. 156-164. Ideologicznym ojcem portugalskiego *regalismo* – koncepcji podporządkowania kościoła państwu – był teolog Antoni Pereira (1725-1797), autor m.in. naocznego łacińsko-angielskiej relacji o trzęsieniu ziemi, zob. dos Santos 1982, s. 167-205. Na temat portugalskiej arystokracji zob. Monteiro Nuno 1999, s. 185-210.

w przypadku długotrwałego procesu między zakonem a hiszpańską koroną o „indyjskie dziesięciny”, których jezuita nie chcieli płacić państwu.

Zarzuty dotyczyły wielu – rzeczywistych i wymyślonych – aspektów funkcjonowania zakonu: wpływu na władzę (dzięki roli królewskich spowiedników), budowaniu pozapaństwowych struktur ekonomicznych (w Ameryce Południowej) czy „międzynarodowym” charakterze zakonu, niezależnym od „narodowych” lojalności.

Jak już dawno temu wskazywał Franco Venturi, w latach 60. XVIII wieku zmieniał się „intelektualny klimat” i rodziła refleksja (oraz praktyka) dotycząca nadrzędnej roli państwa, także w sprawach wiary²³. W konfrontacji ze zniszczonym przez kataklizm miastem oraz zagrożeniem politycznego porządku włoski turysta popisywał się zdolnością obserwacji, ale nie dostrzegał – albo nie chciał dostrzec – transformacji, którą zainicjowały obie iberyjskie monarchie. Pokłosiem lizbońskiego kataklizmu oraz nagonki na arystokratów i jezuitów był program reform ministra Carvalho (Pombala) – odbudowa miasta była symbolem rekonstrukcji imperium, prowadzonym w duchu oświeceniowego absolutyzmu, który obserwatorzy – m.in. dyplomaci brytyjscy – nazywali „dyktaturą tyrana”²⁴.

W październiku 1760 roku Baretti znalazł się w hiszpańskiej Talaverze, gdzie wdał się w rozmowę z dwoma żołnierzami. Podróżnik – poliglota, wrażliwy na wartość posługiwania się obcymi językami (znał cztery oraz łacinę), nie stronił od rozmów z napotykanymi tubylcami. Z rozmowy dowiedział się – i zanotował w swoim dzienniku podróży – że jeden z żołnierzy, raczej marynarz niż piechur, dostał się do niewoli Anglików, których uważał za heretyków (co nie powinno dziwić), ale też za ludzi odważnych – *muy valientes* – i marynarzy tak samo zdolnych jak Hiszpanie. Były jeniec dorzucił potem, klęcząc się na św. Antoniego, że francuscy „gavachos son peores de los Ingles”.

Potraktowanie w ten sposób sojuszników Hiszpanów w trwającej wojnie z Brytyjczykami Włoch (zadomowiony w Londynie) puścił mimo uszu, jego uwagę zwrócił natomiast termin *gavacho* – dosłownie „żaba” – którym żołnierz potraktował sąsiadów zza Pirenejów. Baretti skrupulatnie – w przypisie – wyjaśniał, że *gavacho* to słowo obraźliwe, którym hiszpański plebs nazywa Francuzów. Hiszpańskim posługiwał się sprawnie,

²³ Venturi 1976, s. 215-232. Por. Maire 1978; Choudhury 2006; Burston 2008.

²⁴ da Silva 2016, s. 203. Por. Maxwell 1978; *Idem* 1993; Pimentel 2000.

a jego słownik, wydany w roku 1778, stał się na długo standardową pomocą w tłumaczeniu angielskiego na hiszpański i odwrotnie²⁵.

Przypomniał także, iż w Piemoncie Francuzów i Sabaudczyków nazywają *garáss*, co oznacza – tu wrócił do angielskiego, języka w którym redagował swoją podróżną relację – człowieka cierpiącego na tzw. *derby-neck*²⁶. Etymologia *gab(v)acho* sięga XVI wieku. Słowo, znane w wielu południowo-francuskich dialektach, oznaczało pogardliwie włóczęgę, cudzoziemca, kogoś, kto mówi belkotliwie, ze złym akcentem (ponieważ jest góralem – *faire la galvache* znaczyło „zejść z gór do pracy”), przede wszystkim Francuza, „żabojada” (trudno wyrokować, czy jedzenie żab wpływa na wymowę)²⁷.

Baretti wiązał też słowo *gabacho* z kondycją zdrowia i z wyglądem: terminem *derby-neck* określano w Anglii mieszkańców jej środkowej części (Midlands), którzy z powodu chronicznego braku jodu cierpieli na zaburzenia tarczycy objawiające się – jak u mieszkańców europejskich regionów podgórskich – deformacją szyi, oraz – jak często sugerowano – skutkowało opóźnieniem rozwoju umysłowego²⁸. Chodziło więc niewątpliwie o termin obraźliwy.

W słuchaniu obelg, którymi obrzucano Francuzów, Baretti miał zresztą własne doświadczenia. Komplementując swoich iberyjskich gospodarzy, zauważał z ironią, że „w czasie całej podróży nigdy nie uhonorowano mnie ładnym zwrotem (*pretty appellation*) Francuski pies, czym londyńska hołota tak chętnie obdarza tych, którzy wyglądają z cudzoziemska, a wiecie, jak niewielu obcych umie wyglądać na miejscowych”. Dodajmy, że szedł tu dokładnym śladem słów Woltera (z roku 1770), ale sam pejoratyw – obok innych, które podważały męską sprawność i seksualną orientację Francuzów – był powszechnym sposobem, w jaki Anglicy obrażali swoich sąsiadów²⁹.

Obrażanie innych jest sposobem wyrażenia sądów wartościujących i jako takie ma walor pouczający i historycznie istotny. Epitety, jak pisał Jan Goldstein, służą pokazaniu

²⁵ *A Dictionary, Spanish and English, and English and Spanish*, 2 vols, printed for J. Nourse, London 1778. Por. Mühlischlegel 2000, s. 82-91; Talin 2000, s. 85-86.

²⁶ *Journey...* 1770, tom II, s. 148.

²⁷ Barbier 1932, s. 212-213; Angelés 2013, s. 454.

²⁸ W roku 1769 ukazała się w Londynie książka Thomasa Prossera, *An Account and Method of Cure of the Bronchocele, or Derby Neck*, (potem drukowano wydania rozszerzone, np. w roku 1782), w której autor zalecał zażywanie pigulek z kalcynowanej gąbki. W recenzji opublikowanej w „Gentleman's Magazine” 1769, No. 39, s. 357-358, identyfikowano chorobę jako „tumor of the thyroid gland in the neck”.

²⁹ *Journey...* 1770, tom I, s. 62. Talin 2000, s. 88. Por.: „Lud w Anglii widząc człowieka, którego manieri, ubiór lub peruka wskazują na to, że urodził się nad Sekwaną lub Loarą, zwykle nazywa go francuskim psem”, cyt. za: Morieux 2013, s. 56.

„innemu” jego miejsca „na zewnątrz”, po to, aby własnemu „ja” zapewnić centralną pozycję³⁰.

W XVIII wieku dobrze wiadomo, jak przyklejać stereotypowe łaty i obrażać innych. Mechanizm opisał Helvétius w swoim obrazoburczym *De l'Esprit* (książkę spalono w Paryżu): „Wzajemna pogarda narodów zawsze wynika z jakiejś różnicy zachowania i zwyczaju. (...) Każdy naród, przekonany, że tylko on dysponuje mądrością, bierze wszystkich innych za głupców, w czym przypomina mieszkańców wysp mariańskich, którzy, przekonani iż ich język jest jedynym we wszechświecie, uznali na tej podstawie, że wszyscy inni ludzie nie umieją mówić”³¹.

Oświeceniowy nurt pisania o zaletach i przywarach innych narodów ukształtowały *Lettres philosophiques* Woltera (oraz ich wersja angielska – *Letters Concerning the English Nation*) oraz *Lettres Persanes* Monteskiusza, a jeszcze bardziej imitacja tych drugich, czyli *Lettres Chinoises* (1739) napisana przez Jean Baptiste de Boyer markiza d'Argens, pisarza z wolteriańskiego kręgu. W wersji anglojęzycznej chińskie listy zostały niemal splagietyzowane przez Olivera Goldsmitha w *The Citizen of the World* (1762), książce początkowo wydawanej w odcinkach³².

Przykłady pobieżnego, a czasem pochopnego oceniania i przyklejania etykiet były w XVIII wieku bardzo liczne i pozostaniemy przy przypomnieniu tylko kilku. Ojciec niemieckiego prawa konstytucyjnego profesor Johann Jakob Moser sporządził m.in. „moralno-polityczną mapę Europy”, rozdając stereotypy na prawo i lewo. Wedle niego Węgry były „zjawą wolnego kiedyś narodu (...), gdzie rządzi kler, prasa jest w ryzach,

³⁰ Goldstein 1997, s. 29.

³¹ *De l'Esprit* uznano za skandal, książka została jednak przetłumaczona na wiele języków. Tłumaczenie angielskie (z którego korzystam) ukazało się już w roku 1759: *De l'Esprit, or Essay on the Mind and Its Several Faculties* [...], London MDCCLIX. Cytowany fragment – rozdz. xxi, s. 105 nn. – był często przedrukowywany, zob. np. „Universal Magazine” 1759, No. 25, s. 6-8; „Oxford Magazine” 1768, No. 1, s. 53-56. Mariany (zwane także wyspami złodziei, *de ladrones*) zostały odkryte w roku 1521 przez Hiszpanów, po roku 1667 (już jako Mariany) podporządkowano je wicekrólestwu Nowej Hiszpanii (Meksyk). Zob. Wooton 2000.

³² Crane i Smith 1921, s. 83-92. Goldsmith może także uchodzić za prekursora produkcji fałszywych informacji. W *Citizen of the World* napisał fragment pt. „Imitations of a modern Gazette” (przedruk w „London Magazine” 1762, No. 31, s. 316), w którym zamieszczał m.in. następujące wiadomości: „Piza: od kiedy o. Fudgi, przeor u św. Gilberta, wyprowadził się do Rzymu, nie ma już cudów u ołtarza św. Gilberta, wierni są zniecierpliwieni, a niektórzy obawiają się, że święty porzucił ich wraz z czcigodnym ojcem. Lizbona: wczoraj mieliśmy *auto-da-fé*, w czasie którego spalono trzy młode kobiety oskarżone o herezję, jedna była bardzo piękna, oraz dwóch Żydów i staruszkę skazaną za czary. Jeden z zakonników, który jej towarzyszył, wyznał, że widział, jak diabeł w kształcie płomienia wylatuje z niej na stosie. Lud był w świetnym humorze, radował się i okazywał głęboką wiarę”.

szlachta upadła, ziemia z natury bogata zubożała przez ustrój”; Dania to „naród niewolników z wyboru podległych dobroliwym władcom, holenderskie ślęczenie, trochę rozumu, brak geniuszu”; Francja: „tutaj rzeczy ocenia się wedle ich stylu, zegarek może być majstersztykiem, choć niedokładny, życie jest jak taniec, zły krok to wielka hańba, (...) tyrania zmieni minę, ale nie zachowanie Francuza, stopy ma ułożone do tańczenia w sabotach”; wreszcie Włochy to nieopielony ogród, mieszkańcy jak muchy karmiące się końską padliną (...), kraj sztuk, oszustw, kastracji i bandytów”³³.

Narody, których nie wymieniał, nie uniknęły policzków wymierzonych przez innych autorów. Anonimowy Francuz, który wydał pamflet (Hamburg 1779) zatytułowany *L'orang-outang de l'Europe, ou le Polonais tel qu'il est* [*Orangutan Europy, czyli Polak jaki jest*]³⁴ uznał, że „pośród małp Polak jest istotą najbardziej prymitywną, godną pogardy, zienawidzoną, głupią, nieszczerą, tchórzliwą i bez honoru”³⁵.

Niewątpliwie jednak za *bête noire* uchodzili w XVIII wieku (i przedtem) Hiszpanie. Wśród opinii wypowiedzianych o nich przez innych możemy odnaleźć oceny wyważone, w których złośliwości były umiarkowane i skupiały się raczej na obyczajowych odmiennościach³⁶. Najczęściej jednak nowożytna, w tym oświeceniowa, praktyka pisarska bezlitośnie korzystała z hiszpańskiej „czarnej legendy” (termin jest jednak XX-wieczny), powstałej równoległe z „imperialnym” (habsburskim) podbojem Ameryki przez

³³ Fragment ten w tłumaczeniu pojawił się w londyńskim „Gentleman's Magazine” 1769, No. 29, s. 27-28. Zob. Hayman 1971.

³⁴ Za autora uważa się Gillesa Jean-Marie Barazer de Kermorvana (1740-1817), porucznika wojsk francuskich (1763), podkomendnego Kazimierza Pułaskiego, który służył też Turcji (1772-1775) oraz w Ameryce (1776-1778). Emerytowany kapitan w roku 1780 został generałem za czasów rewolucji, zob. Reyman 1954, s. 587.

³⁵ Nieco wcześniej Zachariasz Pazzi de Bonneville, francuski oficer, który nigdy w Polsce nie przebywał, domagał się usunięcia Rzeczypospolitej z rodziny europejskich narodów, a położenie ludności uważał za „najbardziej nieszczęśliwe na świecie”. Uwagi te dotyczyły najpewniej konfederacji barskiej, ale także pańszczyźnianej struktury gospodarki. Pisał: „Les peuples de ce Royaume Républicain sont les plus malheureux no seulement de toute l'Europe, mais encore de l'univers, sans même en excepter des Nègres esclaves en Amérique. C'est ici que l'humanité souffre de voir les misérables sous le barbare despotisme des Gentilshommes /.../ Les Puissances de l'Europe en s'y portant, ne pourroient rendre un plus grand service à l'humanité & à la tranquillité publique, que de mettre fin à cette anarchie Polonoise qui leur a causé tant des troubles”, Pazzi de Bonneville Zacharie de, *Les Lyonoises protectrices des etats souverains et conservatrices du genre humain, ou Traité d'une Découverte importante & nouvelle sur la science militaire et politique, Dédié aux Rois et Princes, Par Z. Pazzi-Bonneville /.../*, A Amsterdam, chez Marc-Michel Rey, MDCCLXXI [1771], s. 179.

³⁶ Angielski duchowny Edward Clarke, który przemierzał Hiszpanię w tym samym czasie, co Baretti, pisał: „Hiszpanie często jedzą i śniadanie, i kolację w łóżku, pierwsze składa się najczęściej z czekolady (...), pożerają dużo czosnku, rzadko zmieniają nóż na widelec, ale jedzą wszystko jednym narzędziem, ponieważ delikatność (...) nie leży w ich charakterze” – ten fragment relacji przedrukował miesięcznik „London Magazine” 1763, No. 32, s. 304. Relację zrecenzowano w „The Monthly Review” 1763, No. 28, s. 287 nn. O polskich – różnicowanych – opiniach o Hiszpanach zob. Tazbir 1967; Rok 1995; Partyka 2004.

Hiszpanów i karmiącej się obrazami okrucieństw konkwistadorów i męczeństwa Indian pochodzącymi z XVI-wiecznego traktatu „apostola Indian” Bartolomé de las Casasa.

Kumulacja ocen dotyczących „złego imperium” była już znaczna w dobie Oświecenia. W wydanym w Londynie w roku 1705 pamflecie można było przeczytać, że „ogólnie, Hiszpania to ogród motyli, albo raczej rój leniwych trutni, gdzie nie wspiera się ani umysłu, ani zaradności. Hiszpan to rodzaj ziemnowodnego zwierza, ani z pierza, ani z mięsa, ani to fałszywka, to znaczy ani głupiec, ani kanalia, ale jedno i drugie”. Autor szedł dalej i przestrzegał – pół wieku później Baretti z tą akurat opinią się zgadzał – że w Madrycie „niebezpiecznie jest chodzić po ulicach wieczorem. Po pierwsze ze strachu, iż poderzną ci gardło i [zabiorą] ubranie, po drugie, dlatego, że w żadnym domu nie ma wygodek i w nocy wylewają przez okna to, czego dobre maniere nie pozwalają mi nazwać”³⁷.

Hiszpanie – ich zwyczaje i zbudowane przez nich imperium – funkcjonowali i byli kreowani jako zbiorowe wyobrażenie „antycywilizacji”, niemal odwrotnie proporcjonalne do zachwyty, jaki towarzyszył odkryciu Polinezji – raju na ziemi – i jej ludów³⁸. „Czy znacie inny naród bardziej brutalny, bardziej prostacki, dziki i barbarzyński niż Hiszpanie? – pytał jeden z uczestników oświeceniowego sądu zbiorowego nad Hiszpanią i skutkami jej kolonialnych podbojów³⁹.

W XVIII wieku Hiszpania i jej imperium stały się wygodnym tropem literackiej i cywilizacyjnej chłosty. Popularny topos dotyczył jednak nie tylko rzeczywistych i domniemyanych zbrodni Hiszpanów popełnionych na miejscowej ludności Ameryki, służył także – jak u księdza Raynala (i jego współredaktora – Diderota), jednego z czołowych „publicystów” Oświecenia⁴⁰ – jako narzędzie rozrachunku z własnym (tj. francuskim)

³⁷ Cyt. za Bacigalupo 1978, s. 75-77. Por. Hontanilla 2008.

³⁸ Martin 2008, s. 203-216.

³⁹ „Connôit-on une Nation plus abrutie, plus ignorante, plus sauvage et plus barbare que l'Espagnole, je defie qu'on me la nomme”, *De l'Amérique et Des Américains, ou observations curieuses du Philosophe La Douceur* [...], A Berlin, chez Samuel Pitra, libraire 1771, s. 61. „Czarna legenda” posiada rozległą literaturę. Zob. np. Aronoldsson 1960; Keen 1969; *The Black Legend: Anti-Spanish Attitudes in the Old World and the New* 1971; Maltby 1971; Pescatello 1980; Schmidt-Nowara 2001; Cañizares-Esguerra 2001; *Rereading of the Black Legend: The Discourses of Religious and Racial Difference in the Renaissance Empires* 2008. Na temat prób przeciwdziałania „czarnej legendzie” zob. m.in. Hauben 1977.

⁴⁰ Guillaume Raynal (bardziej niż Rousseau) przyczynił się do utrwalenia wizerunku „bon sauvage”. Opisał go w książce *Histoire philosophique et politique des établissements et du commerce des Européens dans les deux Indes* wydanej pierwotnie w Amsterdamie w roku 1770, jednej z trzech najczęściej wydawanych (a zatem zapewne najbardziej poczytnych) książek XVIII stulecia (w tym 40 edycji pirackich przed rokiem 1789). W następnych rozszerzonych wydaniach Raynal korzystał z pomocy innych (m.in. Diderota), co zmieniło, czasem znacząco, jego argumentację i ton pierwotnie bardzo obrazoburczych wypowiedzi (książkę i tak skazano w roku 1781 na

systemem kolonialnym oraz jako wehikul debat wokół kluczowych pojęć oświeceniowego dyskursu politycznego – wolności, równości czy praw naturalnych.

Jednym z czołowych producentów antyjezuickiej, antyhiszpańskiej, a przede wszystkim antyamerykańskiej wizji był Cornelius de Pauw, kanonik z Xanten, którego dwutomowe dzieło *Recherches Philosophiques sur Les Américains* (Berlin 1768-1769) stanowiło kompendium europejskiego tryumfalizmu i przekonania, że odkrycia przyniosły tylko szkody, aberracje lub dziwactwa – olbrzymów z Patagonii, hermafrodytów na Florydzie, jezuitów w Paragwaju. Jego niezwykle popularne dzieło dawało czytelnikom obraz spustoszonego świata, bezmiernych lasów i bagien Ameryki, trujących roślin, potwornych insektów i płazów, w tym – w Luizjanie – olbrzymich żab, ryczących jak woły. Zdegenerowani tubylcy, Kreole i Indianie, skalani wrodzonym syfilisem, byli okrutni, niezaradni i słabowici. Od Europejczyków nabawili się ponadto ospy⁴¹. Pauw kreślił wyobrażenie utopii „negatywnej”, dopasowywał swoje lektury do tezy o bezużyteczności Ameryki i jej mieszkańców oraz szkodliwości kolonializmu.

Krytykiem Hiszpanii był też historyk z Ferney. Wolter nie tylko relegował mieszkańców wschodniej Europy do kategorii cywilizacyjnej podrzędności w porównaniu z ich zachodnimi sąsiadami⁴², ale zabrał też głos w sprawie kolonii posiadanych przez Europejczyków oraz mieszkańców tych ziem. W *Essai sur les mœurs et l'esprit des nations*, książce wydanej (pierwotnie bez jego zgody w roku 1753) i rozszerzanej w kolejnych edycjach (np. w roku 1761) o problematykę pozaeuropejską – w Hiszpanii ocenzonej – piętnował hiszpańskie okrucieństwo i fanatyzm.

Na tym tle opinie Barettiego stanowiły wyjątek. W czasie pobytu w Hiszpanii starał się opisywać Hiszpanów „trzeźwym umysłem”, ponieważ „diabeł nie jest taki czarny, jak go malują”. Nie ukrywał swojej zdystansowanej ironii. Obserwując wykazy książ

spalenie na stosie, a autora wygnano z Francji). Zob. Fougère 1970; Tietz 1991, s. 102 nn.; Goggi 2012; Michaud 2014.

⁴¹ Church 1936, s. 178-206; Browning 1978. Kolejną książkę de Pauwa, który zastosował podobną technikę negacji do opisu cywilizacji chińskiej (w roku 1773), skrytykował Wolter (w roku 1776), zob. Sheu 2000, s. 305-309. Por. Gerbi 1955, s. 97-117, zob. też *The Dispute of the New World: The History of the Polemic 1750-1900*, 1973). Jednym z najgłośniejszych polemistów de Pauwa był Antoine-Joseph Pernety, uczestnik (kapelan) wyprawy na Malwinę w roku 1763 (relację wydano w Paryżu w roku 1770 i rok później w Londynie), potem bibliotekarz królewski w Berlinie. W odpowiedzi na książkę de Pauwa napisał *Dissertation sur l'Amérique et les Américains* (Berlin 1770), zauważając m.in.: „Ci, którzy przedstawiali dzikich jako futrzane male misie, nigdy żadnych nie widzieli, ponieważ nie mają śladu brody, ani włosów na ciele” (ed. 1770, s. 46, cyt. za: Jaenen 1982, s. 50).

⁴² Wolff 1995, s. 932-942.

zakazanych przez inkwizycję, które przybijano do drzwi madryckich kościołów, zauważał, że „Wszystkie są po francusku i tego rodzaju, który religii nie zaszkodzi, chyba tylko czytelnikom o płytkim umyśle. Niewiele z dzieł Woltera i Rousseau umknęło tym wykazom i, jak mi mówiono, ich nazwiska stają się nie mniej przerażające niż Lutra i Kalwina”⁴³.

Doceniał – jako jeden z nielicznych – wkład Hiszpanów we współczesne badania naukowe i odkrycia⁴⁴, a jako bibliofil i znawca literatury gruntownie omawiał dorobek miejscowych pisarzy, stawiając na pierwszym miejscu benedyktyna Benito Jerónimo Feijóo y Montenegro, chociaż jego traktat *Teatro crítico universal* (1730) nie cieszył się w Hiszpanii wzięciem, gdyż prezentował krytyczne spojrzenie na kolonialny dorobek imperium⁴⁵.

Chodząc po madryckich księgarniach i grzebiąc w bibliotekach, Baretti zauważał, że „to wstyd, iż nie zwracamy uwagi na hiszpańskie książki”. Starał się to nadrobić i bardzo wiele miejsca poświęcił wielkiej literaturze „złotego wieku”, a także wyjątkowemu w skali europejskiej dziełu, katalogowi 1628 (jak policzył) arabskich rękopisów sporządzonemu przez syryjskiego maronitę Miguela Casiri, bibliotekarza królewskiego⁴⁶. „Daleki jestem od tego” – pisał – „aby przyjąć szeroko szerzoną opinię, że Hiszpanie są leniwi z natury”⁴⁷.

⁴³ *Journey...* 1770, tom II, s. 318; tom III, s. 3 (*sober reason*); tom IV, s. 201. Stosunek do Hiszpanów i wrażenia z Hiszpanii analizowali: Bonora 1991, s. 543 oraz Bacigalupo 1978, s. 47-63. Wśród „moralizujących” interpretacji trzęsienia ziemi pojawiły się i takie, które wiązały katastrofę z bezbożnymi praktykami inkwizycji. „Niektórzy patrzą na liubońskie trzęsienie ziemi jako na znak sądu przesłany niegdyś ludnemu miastu. Tam – jak mówią – stała inkwizycja. Wspomnienie o niej wystarcza, aby przerazić angielskie uszy. Dokonywała czynów nieludzkich i diabelskimi sztuczkami obezwładniała każdego strachem i wspierała sprawę sprzeczną zarówno z rozumem, jak i Pismem”, „Universal Magazine” 1755, No. 17, s. 279.

⁴⁴ „Król zatrudnił na wysokich stanowiskach w marynarce don Georges’a Juana i don Antonio de Ulloę, którzy towarzyszyli panom de la Condamine i Bouger’owi w pomiarach triangulacyjnych pod równikiem. W roku 1749 Juan i Ulloa wspólnie wydali w tym mieście w trzech tomach *in quarto Phisical and Astronomical Observations*. Nie widziałem tej książki, ale brytyjski Konsul Generalny, człowiek obyty i uczony zapewnia mnie, że wiele z ich obserwacji (z dziedziny) filozofii natury jest nowych, a wszystkie bardzo ciekawe i że ich relacja o hiszpańskich posiadłościach w Ameryce Południowej jest najlepsza z wszystkich”, *Journey...* 1770, tom III, s. 88-89. Baretti wyrażał powszechną opinię. Geodezyjna wyprawa Akademii Francuskiej w roku 1735 do Ameryki Płd. kierowana przez geografa Charles’a M. de la Condamine’a (1701-1774) i geodetę Pierre’a Bougeura (1698-1758) zbadała m.in. Amazonię (przywożąc próbki chininy i kauczuku). Książka hiszpańskich oficerów z elitarniej Gwardii Morskiej, Jorge Juana y Santacillę (1713-1773) i Antonio de Ulloę (1716-1795), którzy brali w niej udział, okazała się bestsellerem. Obaj wykonywali też misje wywiadowcze (Juan y Santacilla w Anglii 1748-1751). Zob. Brenot 1988; de Solano 1997; Safier 2007; *Idem* 2008; Ferreira 2011.

⁴⁵ *Journey...* 1770, tom III, s. 47-48.

⁴⁶ *Bibliotheca arabico-hispana* Casiriego (1710-91) została wydana w roku 1760, *Journey...* 1770, tom III, s. 9 i nn., 58-87.

⁴⁷ *Journey...* 1770, tom III, s. 8.

Skąd jego aż tak spolegliwe na Hiszpanów spojrzenie, wyjaśnimy poniżej. Najpierw jednak zajmiemy się trzecią – być może intelektualnie najtrudniejszą dla autora konfrontacją. Baretti przypłynął do Lizbony latem 1760 roku. Zaraz po przybyciu dostrzegł, że „jedną z rzeczy, która najbardziej zaskakuje cudzoziemca, który włóczy się po mieście, jest ogromna liczba Murzynów, mrowiących się na każdym rogu”⁴⁸. Była to, być może, uwaga natury ogólnej: jako mieszkaniec Londynu, stolicy innego kolonialnego mocarstwa, Baretti nie był na pewno zaskoczony samym widokiem Afrykanów (choć ich proporcja w Lizbonie była dużo większa).

Dał temu zresztą wyraz. Pewnego dnia obserwował z nabrzeża Tagu „dwóch pływających Murzynów, którzy fikalizowali w wodzie. Gdybym nie widział wcześniej czarnoskórych, pomyliłbym ich z jakimś gatunkiem ryb (...). Za parę *reis* kazałem im zaśpiewać kilka piosenek w ich mozambickim języku, z którego nic nie zrozumiałem, poza tym, że często się rymowały”⁴⁹. Rykszą, którą poruszał się po mieście, kierował czarnoskóry sługa, który w sierpniu 1760 roku zabrał go do *campo pequeno* (dosłownie „małe pole”), drewnianego amfiteatru pod Lizboną, gdzie Włoch oglądał – z obrzydzeniem – portugalską *corridę*. Dzielił łóżę z zakonnikiem, dominikaninem „chudym jak jaszczurka” i obserwował ceremonię powitania króla, w czasie której na arenę wjechały dwa wozy ciągnięte przez sześć mulów każdy. Na jednym „znajdowało się ośmiu czarnych Afrykanów, na drugim ośmiu Indian o miedzianej barwie skóry (...), [którzy] stoczyli zacieklą walkę drewnianymi mieczami. Wnet Afrykanie powalili Indian, którzy leżeli na arenie, wywijając nogami”⁵⁰.

Można się zastanawiać, czy pod pojęciem „Indian” Baretti rozumiał mieszkańców Ameryki Południowej czy Hindusów – Portugalia dysponowała koloniami na obu kontynentach. Zapewne chodziło jednak o Amerindian, ponieważ terminem tym określano zwykle mieszkańców zachodniej półkuli oraz dlatego, że nie znajdujemy w jego relacji żadnych wzmianek o Azji, natomiast Brazylia pojawia się jako źródło portugalskiego

⁴⁸ *Journey...* 1770, tom I, s. 273.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 169. W czasie pobytu w Portugalii tylko raz odnosił się do kursu walut pisząc, że „jedno crusado [moneta warta 400 *reis*/reali – PTD] oznacza nieco mniej niż angielskie pół korony”, *Ibidem*, s. 231. Angielska moneta półkorony warta była 2 szylingi i 6 pensów (jedną ósmą funta). Godinho 1955. Na temat portugalskiego kolonialnego podporządkowania Afryki zob. m.in. Northrup 1998; Mark 1999; Ebert 2008; Newitt 2010.

⁵⁰ *Journey...* 1770, tom I, s. 122-123. O sługą nie miał wysokiego mniemania, podobnie jak i o portugalskich bakalarzach. Z dwóch profesorów uniwersytetu, z którymi rozmawiał, „o literaturze włoskiej i angielskiej żaden nie wiedział więcej niż mój Murzyn”, *ibidem*, s. 286.

bogactwa, które – jak go w zaufaniu informowano – dawała koronie rocznie ponad dwa miliony (brytyjskich) funtów dochodu⁵¹.

Powyższe uwagi uznać można za dość typowe refleksje obytego w świecie obserwatora, turysty „nowej epoki”, który spisuje doświadczenia, nie gardząc własną subiektywną refleksją. Uwaga, którą zapisał, była więc wynikiem spotkań z portugalską codziennością.

Kolejny fragment relacji będzie dłuższy, wart jest jednak pełnego przytoczenia. Wspominając rzesze Murzynów kręcących się po mieście, Baretti dodawał:

„Wielu z tych nieszczęśników pochodzi z Afryki i wielu urodziło się z afrykańskich rodzi-
ców, albo w Portugalii, albo w jej zamorskich dominacjach. Nie ma statku, któryby stamtąd
nie przybył, na którym nie byłoby mężczyzn i kobiet. Kiedy już tu się znajdują, wolno im
żenić się nie tylko między sobą, ale też z osobami o innym kolorze skóry. Takie małżeństwa
miedzyrasowe (*cross-marriages*) wypełniły kraj różnymi gatunkami ludzkich potworów (*breeds
of human monsters*). Czarny i biały wydają na świat (*produce*) Mulata. Kiedy Mulat lub Mulatka
łączy się z czarnym lub białym, powstają dwie inne istoty, obie zwane metysami (*mestices*).
Potem biały metys łączy się z czarną metyską albo z czarnoskórą, albo z prawdziwą białą
(*true white*), albo z Mulatką i wszystko rozprzestrzenia się w tak wiele różnych rodzajów, że
staje się trudne albo i niemożliwe odróżnić ich osobnymi nazwami, choć wszyscy wyróż-
niają się swoją osobną barwą skóry. Pierwotna rasa tak się tu zdeprawowała, że bycie *blanco*,
czyli prawdziwym (*perfect*) białym, stało się tytułem honorowym, tak więc kiedy Portugal-
czyk mówi, że jest *blanco*, nie należy zrozumieć, że jest on człowiekiem białej rasy, ale że
jest szczerzy, honorowy, jest głową rodziny, człowiekiem poważnym i konsekwentnym.

Do tych wszystkich skundlonych związków można dodać żydowskie. W Portugalii roi
się od Żydów, którzy udają chrześcijan i często żenią się z białymi, jak i z innymi odmia-
nami (...). Te dziwne związki wypełniły to miasto tak różnorodnymi i dziwnymi twarzami,
że podróżny zastanawia się, czy Lizbona leży w Europie. Można przewidywać, że za kilka

⁵¹ Sama Portugalia, jak wyrokował, produkuje tylko pomarańcze, cytryny i wino, *Ibidem*, s. 97. W innym miejscu kpil z gospodarki portugalskiej, pisząc: „Czy uwierzycie, że nawet buty sprowadzają z Anglii i z Francji?”, *ibidem*, s. 277. W obrotach z Anglią Portugalia odnotowywała stały deficyt, Fisher 1963, s. 219-233. Dane, które przytoczył, wydają się zaniżone. Wartość samego eksportu złota z Brazylii (nie licząc płodów rolnych) wyniosła w roku 1760 prawie 5 milionów funtów bryt., Boxer 1969, s. 471. Skutki ekonomiczne trzęsienia ziemi omawiał Pereira 2009.

stuleci nie zostanie tu ani kropla czystej portugalskiej krwi, ale wszystko zepsują Żydzi i Murzyni, mimo przeświątego trybunału najświętszej inkwizycji”⁵².

Jest to jedyny fragment, w którym Baretti podejmował temat rasowej różnorodności. Czy zatem mamy tu do czynienia – jak chciał Christian Talin – z „sennym widziadłem rasizmu”?⁵³

Wkraczamy na pole kolejnego, innego jednak od poprzednich spotkania włoskiego turysty z odmiennością. Zaczniemy od jego krótkiej antyżydowskiej tyrady. Baretti zapewne stykał się z Sefardyjczykami w Londynie, w roku 1753 mógł obserwować wybuch antyżydowskich nastrojów i propagandy przy okazji próby uchwalenia ustawy, która dawała (niektórym) większe prawa obywatelskie⁵⁴. W Portugalii Żydów ochrzczono przymusowo w roku 1497, tysiące emigrowało we wszystkie zakątki świata (na Karaiby, do Afryki, obu Ameryk, a także Turcji, Holandii czy Anglii). Od XVI wieku inkwizycja stale śledziła konwersów, tropiąc ich możliwe odstępstwo od narzuconej wiary⁵⁵.

Baretti zdaje się być niekonsekwentny: z jednej strony współczuje konwersom, żyjącym w ciągłym lęku, z drugiej zaś uznaje za słuszne działanie trybunałów inkwizycyjnych, które ich nękały, za „nieuznawanie prawa”⁵⁶. Uwagę o Żydach dołączył do dłuższego wywodu, którym wpisywał się we nowożytny dyskurs antropologiczny i etnologiczny, jeden

⁵² *Journey...* 1770, tom I, s. 273-275. Na fragment ten zwracał już uwagę Talin 2000, s. 89 nn. Na temat negatywnego wizerunku Portugalii, przede wszystkim we włoskim pierwowzorze diariusza podróży (wydano tylko dwa tomy, jeden w Mediolanie, drugi w Wenecji w latach 1762-1763, pozostałe wstrzymała cenzura) zob. Pifferi 2010, *passim*. Na różnice w sposobie pisania, stylistyce i zawartości między wydaniem włoskim a londyńskim wskazywał Frank Thomas 1959, s. 251-263.

⁵³ Talin 2000, s. 93.

⁵⁴ Liberles 1987, s. 29-36; Rabin 2006, s. 157-171.

⁵⁵ Baretti zauważał to zjawisko i starał się zrelacjonować z dystansem: „Uporczywa dokładność, z jaką inkwizycja stara się wykryć Żydów, powoduje, że zdawając zdolności ukrywania się (...) co mnoży przesady i wzmacnia hipokryzję. Zdarza się więc, że ludzie obojga płci, w różnym wieku i kondycji chodzą z długimi różańcami między kciukiem i palcami, mamrocząc ojczenaszki i zdrowaśki, po to, aby uważać ich za chrześcijan, jeśli są Żydami i nie brać za Żydów, jeśli są chrześcijanami. Nie da się rozumieć, jak Żydzi znoszą to ciągle zagrożenie. Perwersyjny upór w niestosowaniu się do praw Portugalii prawie usprawiedliwia wściekłość inkwizytorów”, *Journey...* 1770, tom I, s. 276-277. Procesy migracyjne i transformacje tożsamości (także małżeństwa mieszane) Sefardyjczyków były przedmiotem licznych badań. Zob. Bodian 2008; Muchnik 2011.

⁵⁶ W roku 1969 António José Saraiva stawiał tezę, że protokoły inkwizycyjne dotyczące „nowych chrześcijan” są źródłem „sfabrykowanym” (pisanym na zamówienie tej instytucji) i historycznie fałszywym, ponieważ w kolejnych pokoleniach po masowym chrzcie w roku 1497 konwersi porzucili Judaizm. Prześladowania były spowodowane „ekonomiczną konkurencją” środowisk miejskich (neochrześcijańskich) ze starą arystokracją (której narzędziem była inkwizycja). Zob. wydanie poprawione: Saraiva António José 2001. Por. Bodian 1994; Rowland 1999; Melammed 2004.

z wielkich obszarów ówczesnej dyskusji wokół europejskiej i pozaeuropejskiej kultury⁵⁷.

Baretti umiał wskazać na kolejne konsekwencje związków mieszanych, jednak miał już trudność z odpowiednim nazwaniem potomków ich kolejnych mutacji, nie mówiąc już o zbudowaniu taksonomii. Nie był tu odosobniony. Siedemnastowieczny zbieracz i wydawca relacji z podróży Samuel Purchas (współczesny Szekspirowi, którego *Otello* dobitnie wskazywał na problem rasy) uznawał kolor skóry – białej, co nie było zaskoczeniem – za podstawową kategorię, dzięki której określał etniczne odmienności. Za „innych” uznawał „brunatnych (*tawney*) Maurów” – dopisywał tym samym także wyznacznik wyznaniowy – „czarnych Murzynów, popielatych Indian i oliwkowych Amerykanów”⁵⁸. W *Sermon du rabin Akib* Wolter wzywał do uszanowania równości ludzi o różnym kolorze skóry i podobnie jak inni „myślał” kolorami (skóry): biel, czerwień, „opalenizna”, czerń.

Podstawowa dychotomia bieli i czerni stawiała się już od XVI wieku niewystarczająca w obliczu napotkanej poza Europą różnorodności. Baretti nie znalazł jezuickich relacji z Ameryki i Azji, które w znaczący sposób uzupełniały europejskie słownictwo „rasowe”. W roku 1740 misjonarz o. José Gumilla, w książce opisującej ekosystem Orinoko, pisał nie tylko o metysach, mulatach i *zambo* (dzieciach ze związków murzyńsko-indiańskich), ale starał się zbudować paragenetyczną typologię: z Europejczyka i metyski narodzi się „quarterona” (bo jedna czwarta krwi indiańskiej), Europejczyk i „quarterona” spłodzą „ochavona” i wreszcie – co pewnie było jego i innych „rasowym” marzeniem – „ochavona” urodzi Europejczykowi „puchuela”, dziecko o białym kolorze skóry. W ten sposób cykl „mieszania ras” zostanie zamknięty⁵⁹.

Potomstwo związków afroindiańskich (w Brazylii) także posiadało własną nazwę – *cafusos* – podobnie jak związków murzynów i mulatek (zw. *cabra*, co w portugalskim

⁵⁷ Literatura przedmiotu jest ogromna. Obficie przywołują ją m.in. Douglas 2006; Zúñiga 2013; Nelson 2010.

⁵⁸ Opisu za pomocą barw używali także „inni” dla określenia Europejczyków. Chiński mandaryn Wang Ling-hsiang, który w roku 1601 po raz pierwszy zobaczył Holendrów, pisał, że „w czasie dziewiątego księżyca 1601 roku dwa statki wschodnich barbarzyńców przybyły do Macao. Nawet tłumacze nie wiedzieli, z jakiego kraju pochodzą. Nazwano ich czerwonowłosymi barbarzyńcami. Włosy mają czerwone, oczy lekko niebieskie i okrągłe i wzrostu około dziesięciu stóp”, Ling-hsiang Wang, *Yueh-chien pien*, cyt. za: Blussé 1988, s. 654. Uwaga Purchasa za: Neill 1998, s. 369. Por. Steele 1975; *The Purchas Handbook. Studies of the Life, Times and Writings of Samuel Purchas, 1577-1626. With Bibliographies of His Books and Works about Him*, 1997.

⁵⁹ „Ojciec” historii naturalnej, hrabia Buffon, uważał, że odpowiedni dobór partnerów doprowadzi do zmiany czarnego koloru skóry na biały w ciągu czterech pokoleń, Nelson 2010, s. 1372; Zúñiga 1958, s. 3-4. Por. *Jesuit Accounts of the Colonial Americas: Intercultural Transfers, Intellectual Disputes and Taxonomies* 2014.

oznaczało kożę). Skomplikowana wieloetniczna i wielojęzykowa struktura niewolniczej Brazylii – w pewnym przynajmniej zakresie odkształcona na ulicach Lizbony – była Barettiemu nieznaną⁶⁰.

Antonio de Ulloa, autor, którego Włoch cenil, także potrafił – dzięki wieloletniej naocznej obserwacji – przeprowadzić bardziej wnikliwą klasyfikację skutków mieszania się – w tym przypadku – *sangre española*. Krytykował *criollos*, południowoamerykańskich Kreolów, którzy – choć rasowo hiszpańscy – czuli wyraźny kulturowy dystans do matczy, uważał jednak, że mieszanka ras (*confusión de mezclas de castas*) europejskiej, afrykańskiej i indiańskiej powoduje narodziny ludności *de una raza mixta*, kategorii osobnej, niepodobnej do jej elementów składowych⁶¹.

Rysunek 2. Fontanna królewska w lisbońskiej dzielnicy Alfama, autor niezany, koniec XVI wieku



Źródło: *Chafariz d'el Rey in the Alfama District*, The Berardo Collection, Lisbon, foto: Elliott Burke, <https://www.flickr.com/photos/medievalpoc/27347082440>.

⁶⁰ dos Santos 2010. Francuskie doświadczenia kolonialne (na Karaibach) przyczyniły się do powstania osobnego słownictwa dla określenia kategorii *sang-mêlé*, Nelson 2010, s. 1377.

⁶¹ Tudisco 1958, s. 4-8.

Dyskusja, w której głos zabrał Baretti, dotyczyła – w najszerszym ujęciu – odkrytego przez Europejczyków „innego” świata oraz sposobów zrozumienia go i wkomponowania w matrycę własnych kategorii pojęciowych. Wysiłek ten często wykraczał poza zdolności komentatorów, stawał się częścią paraantropologicznego i socjologicznego wizjonerstwa, składową, albo – by użyć terminu Dana Edelsteina – nadoświeceniowego aparatu poznawczego, dzięki któremu obserwatorzy starali się wyjaśniać zjawiska przedtem nieznane i epistemologicznie nieuchwytnie⁶².

Jednym z takich obszarów była problematyka odmienności rasowej. Od XVI wieku starano się wpisać nowo poznane *others* w matrycę „naturalnego”, w XVIII wieku już „racjonalnego” (lub mniej) systemu wartości. Próby te ukazują zakorzenione uprzedzenia, nadal głębokie pokłady niewiedzy, zmyślenia i przeinaczenia, które same w sobie stanowiły szczególnie zapis napięć i niepewności dotyczących miejsca Europejczyków w opanowanym, ale jeszcze nie do końca zrozumiałym, bo niepodporządkowanym świecie. Kwestia relacji Europejczyków z kulturami uznanymi przez nich za prymitywne zdominowała XVIII-wieczny dyskurs społeczny i naukowy. Stało się tak dlatego, że zarówno nagromadzona wcześniej wiedza, jak nowe odkrycia, które w dobie Oświecenia otworzyły nowe okna na świat, sprzyjały „naukowemu”, racjonalnemu potraktowaniu związku i zależności między „starą” kulturą Europy a obszarami zamieszkałymi przez „szlachetnych” (lub nie) dzikusów”.

Wystarczy wspomnieć, jak wielkim intelektualnym i obyczajowym wyzwaniem – oraz wydawniczym sukcesem – okazały się rezultaty odkrycia kultur Pacyfiku, których dokonali George Anson, John Byron, Louis Antoine de Bougainville i James Cook⁶³. Jeden z pierwszych żeglarzy-odkrywców, William Dampier, który żeglował po Oceanii w końcu XVII wieku, położył podwaliny pod *corpus* słownictwa dotyczącego pojęcia „rasy”, zanim jeszcze hrabia Buffon opublikował swoje „klimatyczne i środowiskowe systematyzacje”, które wyznaczyły zasadniczy sposób myślenia o etnograficznych odmiennościach⁶⁴. On i jego następcy oceniali „dzikich” po kolorze skóry, owłosieniu oraz zwyczajach, które starali się klasyfikować po swojemu, jako bardziej lub mniej pasujące do własnej wizji (białej) cywilizacji. *Bon sauvage* – tahitański, indiański czy paragwajski – był produktem

⁶² „Nad-Oświecenie” jest próbą oddania pojęcia *super-enlightenment*, które proponował Dan Edelstein. Zob. Edelstein 2010, s. 4-6.

⁶³ Przykładowo: Williams 2003; Ryan 2002.

⁶⁴ Duchet 1971; Hudson 1996; Nelson 2010, s. 1371 nn.; Douglas 2006, s. 7-9. Na temat podróży Dampiera por. Neil 2000, s. 165-180; Barnes 2006, s. 31-50.

XVIII-wiecznej refleksji nie tylko o obcych, ale i o samych Europejczykach i nie wszędzie został – jak pokazywał to de Pauw – chętnie przyjęty. Na deskach *Comedie Francaise* 2 maja 1760 roku miała miejsce premiera komedii Charles’a Pallisota *Les Philosophes*, w której jedna z postaci – karykatura Rousseau – chodziła na czworakach z liściem sałaty w ustach⁶⁵.

Zauważmy na koniec, że paradoksalne proroctwo Barettiego spełnione było już w XVIII wieku. Portugalskie *Estado da India*, kolonialne imperium zbudowane przede wszystkim w Azji (na której Baretti się nie znal), znajdowało się niemal od XVI-wiecznego początku na łasce miejscowych. Bez współpracy z nimi nieliczni Portugalczycy nie byli w stanie utrzymać swoich faktorii pod naporem silniejszej europejskiej (gl. holenderskiej) konkurencji.

Pierwszy europejski biznesman, który opłynął świat (podróż w latach 1594-1602), florencki kupiec Francesco Carletti pozostawił w swoich *Ragionamenti* zbiorowy portret załogi portugalskiej nawy, na której żeglował jako pasażer na Goa, stolicy portugalskiej Azji. Zauważył Turków, Arabów, Hindusów i mieszkańców Bengalu. Wiemy także o „zaciężnych” Filipińczykach, chrześcijańskich konwersach z Goa, Etiopczykach oraz afrykańskich niewolnikach⁶⁶.

Portugalczycy oraz ich „zachowanie” w Indiach nie miało dobrej reputacji. W wydanej w roku 1727 książce szkocki szwyer, Alexander Hamilton, który przez wiele lat żeglował w Azji, wskazywał, że imperium ulegało „kreolizacji”. Pod pojęciem tym rozumiał wzrastający stopień etnicznego zróżnicowania, które było wynikiem mieszanych małżeństw, a pośrednio uleganiu przez portugalską mniejszość urokom miejscowych kobiet. W połączeniu z chciwością, pychą i gonitwą za bogactwami wschodu dawało to obraz dekadencji⁶⁷.

Nabywanie „portugalskiej tożsamości” w Azji przybierało wiele postaci. Jak pokazywał Leonard Y. Andaya na przykładzie tzw. czarnych Portugalczyków z Timoru, których nazywano Topazami, albo *gente dos chapões*, kapelusznikami, ze względu na przywiązanie do europejskich nakryć głowy, miejscowe struktury klanowe i wierzenia w połączeniu z naukami misjonarzy (np. wiarą w magiczną siłę różańca), rudymenarną znajomością języka, związkami krwi (termin *casado* określał Portugalczyka, który związał się z tubylką),

⁶⁵ Premiera zgromadziła 1439 widzów i przyniosła zysk 4379 liwrow, Freud 1967, s. 16; Womack 1972, s. 98-107. Na temat debat o nowych odkryciach i „historii naturalnej” w krajach nieuczestniczących w kolonialnym wyścigu np. w Niemczech, zob. Reed 1964, s. 53-64.

⁶⁶ Scammell 1988, s. 486. Zob. Colla 2009, s. 33-48.

⁶⁷ Halikowski-Smith 2009, s. 213-235.

a więc w rezultacie z obecnością metysów (w rozumieniu Barettiego) i (ulotnym) przywiązaniem do portugalskiej tradycji sprawowania władzy stworzyły dynamiczny, etniczno-kulturowy substrat nie do końca rozumiany przez innych Europejczyków.

Podobne procesy dotyczyły portugalskich handlarzy i osadników (*lançados*, także Żydów) w Afryce, których tożsamość nie zależała od odcieni skóry, ale była składową – jak pisał Peter Mark – statusu społeczno-ekonomicznego⁶⁸. Już po wyjeździe Barettiego z Portugalii przyjęto (w roku 1761) dekret, na mocy którego wszyscy (chrześcijańscy) poddani korony urodzeni w Azji nabywali takie same prawa jak rodowici Portugalczycy⁶⁹.

Jaki był bilans konfrontacji podróżnika? Pierwsza dotyczyła poklosia kataklizmu – kryzysu politycznego i zagrożenia państwa, sytuacji z którą osiadły w stabilnym Londynie Włoch nie miał wcześniej do czynienia. Po przybyciu do Portugalii musiał oczywiście zmierzyć się z „syndromem katastrofy”. Skutkom trzęsienia ziemi poświęcił – jak inni – wiele miejsca. Nie silił się na liczenie liczby ofiar – relacje prasowe, które zapewne znał, mówiły nawet o 50 000, a on sam pisał, że miejscowi mówili o 90 000 (w co nie wierzył) – powstrzymywał się także przed „nadprzyrodzonymi” interpretacjami, wśród których można było przeczytać, że „wydaje się, iż niezwykła opatrność odróżniła protestantów, ponieważ wśród wielu osiadłych w Lizbonie, tylko 12 czy 14 jest zaginionych”⁷⁰. Mieszkańcom Lizbony poświęcał współczujące uwagi, złośliwie pisał jednak o ich otyłości – „nigdy nie widziałem tylu grubasów w jednym miejscu”, oraz o sprawności kieszonkowców⁷¹. Portugalia sprawiła mu zawód.

Druga iberyjska konfrontacja dotyczyła stereotypu. Na półwysep przyjechał wyposażony już we własną hierarchię ocen. Po latach spędzonych w Londynie uważał, że „obecnie Anglicy są najbardziej czynnym (*active*) narodem i stoją na czele ludzkości”, a inni – Hiszpanie i Francuzi – utracili już tę zdolność, nie był jednak zwolennikiem takich gradacji i pisał, że „smucą mnie takie rozważania tych śmiechu wartych filozofów, którzy wiecznie napychają nam uszy, iż Włosi są z natury zazdrośnikami, Francuzi –

⁶⁸ Peter 1999, s. 174.

⁶⁹ Andaya 2010, s. 391-420. Por. Mourão 2011, s. 90-124.

⁷⁰ Prasa brytyjska publikowała raport Abrahama Castresa z 6 listopada 1755 roku, posła przy portugalskim dworze, oraz anonimowe relacje kupców. Baretti znalazł ten raport, *Journey...* 1770, tom I, s. 147. Zob. „Universal Magazine” 1755, No. 17, s. 271-279. Depesze Castresa (korzystając z publikacji w miesięczniku „Gentleman’s Magazine” 1755, No. 25, s. 556-558) omawiała też Murteira 2004. Na temat korpusu dyplomatycznego w Lizbonie zob. da Silva 2016, s. 179-205.

⁷¹ *Journey...* 1770, tom I, s. 136, 147.

trzpłotami, a naturą Niemców jest umysłowa ociężałość”. Dodawał, że „ludzie są braćmi, a szerzenie błędnych opinii o tym, że się (...) nienawidzą, to sprawa diabelska”⁷².

Mimo tego egalitaryzmu Baretti wyraźnie różnicował oceny obu iberyjskich królestw. Na pożegnanie z Portugalią napisał: „Może nadejdzie dzień, kiedy Portugalczycy wynurzą się z prostactwa i zabobonu i osiągną poziom taki, jak niektóre inne nacje katolickie”⁷³.

Inaczej było w Hiszpanii. Nie ulegał jej „czarnej legendzie”. Można to jednak tłumaczyć nie tylko jako opór intelektualisty przed stereotypem oraz próbą rzetelnego przedstawienia napotkanych realiów. Kilka miesięcy przed przyjazdem do Hiszpanii na londyńskim rynku wydawniczym ukazał się jego słownik włosko-angielski, książka kosztowna (w cenie 2 funtów i dwóch szylingów), którą dedykował ambasadorowi Hiszpanii w Londynie (w latach 1754-1760), don Felixowi de Abreu (z którym spotykał się potem w Madrycie)⁷⁴. W dedykacji słownika uznawał dyplomatę za człowieka, który „prowadzi najważniejsze sprawy między dwoma największymi monarchiami świata”⁷⁵.

Trzecia konfrontacja okazała się dla Włocha najtrudniejsza. Pobyt w Londynie i doświadczenia londyńskiej ulicy – obecność czarnej służby domowej, tak wyraźnie utrwalona w rycinach Hogartha – nie przełożyły się na kompetencję w ocenianiu wieloetnicznego składu miejskiego społeczeństwa⁷⁶. Obserwacja ulic Lizbony była zaskoczeniem, wykraczała poza jego literackie doświadczenie. Kluczem ukazującym zagubienie, w jakim się znalazł, wydaje się użycie słowa „skundlenie” (ang. *mongrel*) – bliskie kategoriom myślenia znanym z systematyki hrabiego Buffona, przenoszące ciężar postrzegania róż-

⁷² *Journey...* 1770, tom III, s. 4-8.

⁷³ *Journey...* 1770, tom I, s. 293. Interesujące doświadczenie spotkało w dniu trzęsienia ziemi pastora Goddarda. Otoczony przez grupę ogarniętą paniką Portugalczyków (w tym księży), został „przymusowo ochrzczony”. Przypadek ten analizował Molesky 2012, s. 84-85.

⁷⁴ Zbiorną ocenę Hiszpanów wyraził pod koniec podróży: *Journey...* 1770, tom IV, s. 109-111. Wydaje się, że w Madrycie był gościem ambasadora, *Journey...* 1770, tom II, s. 271 (nazwany „my friend”), *ibidem*, s. 289. Abreu napisał w roku 1746 traktat prawniczy o procedurach odzyskiwania statków zdobytych w czasie wojny. Zob. McLachlan 1938, s. 55-77.

⁷⁵ *A Dictionary of the English and Italian Languages*, by Joseph Baretti, Vol.1, London, printed for C. Hitch and L. Hawes, [et al.], MDCCLX [1760], dedication. Cenę wydania z roku 1760 (następne w było 1778) podawał tzw. katalog Benta: *The London Catalogue of Books in All Languages, Arts and Sciences That have been printed in Great Britain since the year MDCC, properly classed under several Branches of Literature: and Alphabetically disposed under each Head with their sizes and prices /.../* London, printed the year MDCCLXXIII [1773], s. 84.

⁷⁶ Molineux 2005; *Idem* 2012.

norodności etnicznych z porządku antropologii i ekonomii – praca niewolników generowała bogactwo zarówno Wielkiej Brytanii, jak Portugalii – na odniesienia zoologiczne i dehumanizujące.

Bibliografia

Źródła

“Gentleman’s Magazine” 1755, No. 25

“Gentleman’s Magazine” 1756, No. 26

“Gentleman’s Magazine” 1762, No. 32

“Gentleman’s Magazine” 1769, No. 29

“Gentleman’s Magazine” 1769, No. 39

“London Magazine” 1758, No. 27

“London Magazine” 1759, No. 28

“London Magazine” 1761, No. 30

“London Magazine” 1762, No. 31

“London Magazine” 1763, No. 32

“Oxford Magazine” 1768, No. 1

“The Monthly Review” 1763, No. 28

“Universal Magazine” 1750, No. 6

“Universal Magazine” 1755, No. 17

“Universal Magazine” 1759, No. 25

Antonii Pereira congregationis oratori De Terrae Motu et Incendio Olisiponensi, cuius ipse oculatus testis fuit, Commentarius / A Narrative of the Earthquake and Fire of Lisbon by Anthony Pereira of the Congregation of the Oratory, An Eye-Witness thereof /..], London, printed for G. Hawkins, 1756

De l’Amérique et Des Américains, ou observations curieuses du Philosophe La Douceur /...], A Berlin, chez Samuel Pitra, libraire 1771

De l’Esprit, or Essay on the Mind and Its Several Faculties /..], London MDCCLIX [1759]

A Dictionary of the English and Italian Languages, by Joseph Baretti, Vol.1, London, printed for C. Hitch and L. Hawes, [et al.], MDCCLX [1760]

A Dictionary, Spanish and English, and English and Spanish, 2 vols, printed for J. Nourse, London 1778

The Doctrines and Practices of the Jesuits containing Their Grounds and Intentions and a Detection of their Secret Designs and Bloody Projects in a Letter to the Editor from a Member of the English College of Secular Priests at Lisbon, London, printed for E. Dilly in the Poultry, near Mansion House, MDCCLIX [1759]

A Journey from London to Genoa through England, Portugal, Spain and France by Joseph Baretti /.../ in four volumes, London, printed for T. Davies in Russel-street, Covent-Garden, and L. Davis in Holborn, MDCCLXX [1770]

Livet Ch-L., *Un épisode de l'histoire des Jésuites. L'Autodafé du P. Malagrida*, "Revue Historique" 1882, T. 18, fasc. 2

The London Catalogue of Books in All Languages, Arts and Sciences That have been printed in Great Britain since the year MDCC, properly classed under several Branches of Literature: and Alphabetically disposed under each Head with their sizes and prices /.../ London, printed the year MDCCLXXIII [1773]

Oeuvres complètes de Voltaire, Vol. 52, (Ed.) Plagnol-Diéval Marie-Emmanuelle, Braun Theodore E.D., Voltaire Foundation, Oxford 2011

Pazzi de Bonneville Zacharie de, *Les Lyonnoises protectrices des états souverains et conservatrices du genre humain, ou Traité d'une Découverte importante & nouvelle sur la science militaire et politique, Dédié aux Rois et Princes, Par Z. Pazzi-Bonneville /.../*, A Amsterdam, chez Marc-Michel Rey, MDCCLXXI [1771]

Pernety Antoine-Joseph, *Dissertation sur l'Amérique et les Américains*, Berlin 1770

Literatura

Aguirre Benigno E., *Better Disaster Statistics: The Lisbon Earthquake*, "The Journal of Interdisciplinary History" 2012, No. 43 (1)

Alden Dauril, *The Making of an Enterprise. The Society of Jesus in Portugal 1540 to 1750*, Stanford University Press, Stanford 1996

Andaya Leonard Y., *The „informal Portuguese empire” and the Topasses in Solor archipelago and Timor in the seventeenth and eighteenth centuries*, "Journal of Southeast Asian Studies" 2010, No. 41 (3)

- Angelés Garcíá Aranda Maria, *El tratamiento de los occitanismos en los Diccionarios del Español*, “Nueva Revista de Filología Hispánica” 2013, T. 61, No. 2
- Arnoldsson Sverker, *La leyenda negra. Estudios sobre sus orígenes*, Göteborgs Universitets Arsskrift, Göteborg 1960
- Bacigalupo Mario Ford, *From Caricature to „Objectivity”: An English Image of Spain, 1700-1730*, “Revista Canadiense de Estudios Hispánicos” 1978, No. 3 (1)
- Bacigalupo Mario Ford, *Una critica dela imagen de España en la litteratura de viajes: Giuseppe Baretti*, “Boletin del Centro de Estudios del Siglo XVIII” 1978, No. 6, DOI: <https://doi.org/10.17811/cesxviii.6.1978.47-63> [2.06.2019]
- Barbier Paul, *Additional notes on Germanic initial W in French and in the French Dialects*, “Zeitschrift für französische Sprache und Literatur” 1932, Bd. 56, H. 2-3
- Barnes Geraldine, *Curiosity, Wonder and William Dampier’s Painted Prince*, “Journal of the Early Modern Cultural Studies” 2006, No. 6 (1)
- Biblioteka Stanisława Augusta na zamku warszawskim, (opr.) Rudnicka Jadwiga, „Archiwum Literackie” 1988, t. 26
- Bien David D., *The Calas Affair: Persecution, Toleration, and Heresy in Eighteenth-Century Toulouse*, Princeton University Press, Princeton 1960
- The Black Legend: Anti-Spanish Attitudes in the Old World and the New*, (Eds.) Gibson Charles, Alfred A. Knopf, New York 1971
- Blussé Leonard, *Brief Encounter at Macao*, “Modern Asian Studies” 1988, No. 22 (3)
- Bodian Miriam, „Men of the Nation”: *The Shaping of Converso Identity in Early Modern Europe*, “Past & Present” 1994, No. 143
- Bodian Miriam, *Hebrews of the Portuguese Nation: The Ambiguous Boundaries of Self-Definition*, “Jewish Social Studies” 2008, No. 15 (1), new ser.
- Bonora Ettore, *Baretti e la Spagna*, “Giornale storico della letteratura italiana” 1991, No. 168, fasc. 543
- Boxer Charles R., *Brazilian Gold and British Traders in the First Half of the Eighteenth Century*, “The Hispanic American Historical Journal” 1969, No. 49 (3)
- Brenot Anne-Marie, *Les voyageurs français du Pérou au XVIIIe siècle*, “Revue d’histoire moderne et contemporaine (1954-)” 1988, T. 35, No. 2
- Brown Kendall W., *Jesuit Wealth and Economic Activity within the Peruvian Economy: The Case of Colonial Southern Peru*, “The Americas” 1987, No. 44 (1)

- Browning John D., *Cornelius de Pauw and Exiled Jesuits. The Development of Nationalism in Spanish America*, "Eighteenth-Century Studies" 1978, No. 11 (3)
- Bufalini Robert, *The Lapidation of Giuseppe Baretti and the Invecitive of His Lettere familiari from Portugal and Spain*, "Modern Language Notes" 2010, No. 125 (1)
- Burston Jeffrey D., *The Crystallization of Counter-Enlightenment and Philosophe Identities: Theological Controversy and Catholic Enlightenment in Pre-Revolutionary France*, "Church History" 2008, No. 77 (4)
- Cañizares-Esguerra Jorge, *How to Write a History of the New World: Histories, Epistemologies, and Identities in the Eighteenth-Century Atlantic World*, Stanford University Press, Stanford 2001
- Choudhury Mita, „Carnal Quietism”: *Embodying Anti-Jesuit Polemics in the Catherine Cadière Affair, 1731*, "Eighteenth-Century Studies" 2006, No. 39 (2)
- Church Henry Ward, *Corneille de Pauw, and the Controversy over His Recherches Philosophiques sur Les Américains*, "PMLA" 1936, No. 51 (1)
- Colla Elisabetta, *Southeast Asia „Ethnic Minorities” in an Account by the Florentine Merchant Francesco Carletti: A 17th Century Manuscript*, [w:] *Ethnic Minorities and Regional Development in Asia. Reality and Challenges*, (Ed.) Cao Huhua, Amsterdam University Press, Amsterdam 2009
- Crane Ronald S., Smith Hamilton J., *A French Influence on Goldsmith's „Citizen of the World”*, "Modern Philology" 1921, No. 19 (1)
- The Dispute of the New World: The History of the Polemic 1750-1900*, (Rev. & enl. edn. transl.) Moyle Jeremy, Pittsburgh University Press, Pittsburgh 1973
- Dobrowolski Paweł T., *Świat ze słów: angielskie miesięczniki XVIII wieku. Media, informacja i opinia publiczna*, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Warszawa 2018
- Dobrowolski Paweł T., *Obserwacja i Refleksja – Dwie relacje „Turystów” z Hiszpanii w XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2019, r. LXVII (67), nr 2
- Douglas Bronwen, *Slippery Word, Ambiguous Praxis: „Race” and Late-18th-Century Voyagers in Oceania*, "The Journal of Pacific History" 2006, No. 41 (1)
- Duchet Michèle, *Anthropologie et histoire au siècle des Lumières*, F. Maspero, Paris 1971
- Ebert Christopher, *European Competition and Cooperation in Pre-Modern Globalization: „Portuguese” West and Central Africa, 1500-1600*, "African Economic History" 2008, No. 36

- Edelstein Dan, *Introduction to the Super-Enlightenment*, [w:] *Super-Enlightenment: Daring to Know Too Much (Oxford University Studies in the Enlightenment)*, (Ed.) Edelstein Dan, Voltaire Foundation, Oxford 2010
- Egret Jean, *Le Procès des Jésuits devant les parlements de France (1761-1770)*, "Revue Historique" 1950, T. 204, fasc. 1
- Ezcurra Alicia Villar, *La ilustración ante el sufrimiento: El terremoto de Lisboa de 1755 en la polémica entre Jean-Jacques Rousseau y Voltaire*, "Revista Portuguesa de Filosofia" 2005, T. 61, fasc. 1
- Ferreiro Larrie D., *The Measure of Earth: The Enlightenment Expedition That Reshaped Our World*, Basic Books, New York 2011
- Fisher H.E.S., *Anglo-Portuguese Trade, 1700-1770*, "The Economic History Review" 1963, No. 16 (2), new. ser.
- Ford Franklin L., *Assassination in the Eighteenth Century: The Dog that Did Not Bark at Night*, "Proceedings of the American Philosophical Society" 1976, No. 120 (3)
- Fougère Anatole, *L'Abbé Raynal: un précurseur de la Révolution (1713-96)*, Slatkine, Geneva 1970
- Frank Thomas, *Two Notes on Giuseppe Baretti in England*, Istituto Universitario Orientale, Annali, sezione germanica, II, Napoli 1959
- Frèches Claude-Henri, *Voltaire, Malagrida et Pombal*, "Arquivos do Centro cultural português" 1969, No. 1
- Freud Hilde M., *Palissot and „Les Philosophes"*, "Diderot Studies" 1967, No. 9
- Gerbi Antonello, *La disputa del nuovo mondo. Storia di una polemica (1750-1900)*, Milano-Napoli 1955
- Gisler Monika, *Optimismus und Theodizee. Voltaires Poème sur le désastre de Lisbonne und seine frühe Rezeption*, [w:] *Das Erdbeben von Lissabon und der Katastrophendiskurs im 18. Jahrhundert*, (Hg.) Lauer Gerhard, Unger Thorsten, Wallstein, Göttingen 2008
- Godinho Vitorino Magalhaes, *Prix et monnaies au Portugal, 1750-1850*, Armand Colin, Paris 1955
- Goggi Gianluigi, *Diderot-Raynal et quelques autres histoires des deux Indes face aux Créoles et aux Sauvages*, "Diderot Studies" 2012, No. 32
- Goldstein Jan, *Enthusiasm or Imagination? Eighteenth-Century Smear Words in Comparative National Context*, "Huntingdon Library Quarterly" 1997, No. 60 (1-2)

- Gouveia Delille Maria Manuela, *Eine Briefinszenierung über das Erdbeben von Lissabon*, [w:] *Das Erdbeben von Lissabon und der Katastrophendiskurs im 18. Jahrhundert*, (Hg.) Lauer Gerhard, Unger Thorsten, Wallstein, Göttingen 2008
- Halikowski-Smith Stefan, „*Insolence and pride*”: *problems with the representation of the South-East Asian Portuguese communities in Alexander Hamilton’s „A New Account of the East Indies” (1727)*, “Journal of the Royal Asiatic Society” 2009, No. 19 (2), third ser.
- Hamilton Arthur, *The Journals of the Eighteenth Century Spain*, “Hispania” 1938, No. 21 (3)
- Hauben Paul J., *White Legend Against Black: Nationalism and Enlightenment In A Spanish Context*, “The Americas” 1977, No. 34 (1)
- Hayman John G., *Notions on National Characters in the Eighteenth Century*, “Huntingdon Library Quarterly” 1971, No. 35(1)
- Hontanilla Ana, *Images of Barbaric Spain in Eighteenth-Century British Travel Writing*, “Studies in Eighteenth-Century Culture” 2008, No. 37
- Hudson Nicholas, *From „Nation” to „Race”: The Origin of Racial Classification in Eighteenth-Century Thought*, “Eighteenth-Century Studies” 1996, No. 29 (3)
- Jaenen Cornelius J., „*Les Sauvages Américains*”: *Persistence into the 18th Century of Traditional French Concepts and Constructs for Comprehending Amerindians*, “Ethnohistory” 1982, No. 29 (1)
- Jesuit Accounts of the Colonial Americas: Intercultural Transfers, Intellectual Disputes and Taxonomies*, (Eds.) Bernier Marc André, Donato Dorinda, Lüsebrink Hans-Jürgen, University of Toronto Press, Toronto 2014
- Keen Benjamin, *The Black Legend Revisited: Assumptions and Realities*, “The Hispanic American Historical Review” 1969, No. 49 (4)
- Kendrick Thomas Downing, *The Lisbon Earthquake*, Lippincot, Philadelphia 1957
- Kley van Dale, *The Jansenists and the Expulsion of the Jesuits from France, 1757-1765*, Yale University Press, New Haven–London 1975
- Kley van Dale, *The Damians Affair and the Unravelling of the Ancien Régime*, Princeton University Press, Princeton 1984
- Lehmann Matthias B., *Levantinos and Other Jews: Reading H.Y.D. Azulai’s Travel Diary*, “Jewish Social Studies” 2007, No. 13 (3), new ser.
- Liberles Robert, *The Jews and Their Bill: Jewish Motivations in the Controversy of 1753*, “Jewish History” 1987, No. 2 (2)
- Lima Rodrigues Lúcia, Russell Craig, *Recovery amid Destruction: Manoel da Maya and the Lisbon Earthquake of 1755*, “Libraries & Cultural Record” 2008, No. 43 (4)

- The Lisbon Earthquake of 1755: Representations and Reactions*, (Eds.) Braun Theodore, Radner John B., Voltaire Foundation, Oxford 2005
- Löffler Ulrich, *Lissabons Fall – Europas Schrecken. Die Deutung des Erdbebens von Lissabon im deutschsprachigen Protestantismus des 18. Jahrhunderts*, de Gruyter, Berlin-New York 1999
- Maire Catherine-Laurence, *La légende noire des Jésuites*, "L'Histoire" 1978, No. 84
- Maltby William S., *The Black Legend in England: The Development of Anti-Spanish Sentiment, 1558-1660*, Duke University Press, Durham 1971
- Mark Peter, *The Evolution of „Portuguese” Identity: Luso-Africans on the Upper Guinea Coast from the Sixteenth to the Early Nineteenth Century*, "The Journal of African History" 1999, No. 40 (2)
- Martin Andy, *The Enlightenment in Paradise: Bougainville, Tahiti, and the Duty of Desire*, "Eighteenth-Century Studies" 2008, No. 41 (2)
- Maxwell Kenneth, *Pombal and the Nationalization of the Luso-Brazilian Economy*, "The Hispanic American Historical Journal" 1978, No. 48 (4)
- Maxwell Kenneth, *The Atlantic in the Eighteenth Century: A Southern Perspective on the Need to Return to the „Big Picture”*, "Transactions of the Royal Historical Society" 1993, No. 3
- McKenzie Alan T., *Two letters from Giuseppe Baretti to Samuel Johnson*, "PMLA" 1971, No. 86 (2)
- McLachlan Jean O., *The Uneasy Neutrality. A Study of Anglo-Spanish Disputes over Spanish Ship Prizes, 1756-1759*, "The Cambridge Historical Journal" 1938, No. 6 (1)
- Melammed Renée Levin, *A Question of Identity: Iberian Conversos in Historical Perspective*, Oxford University Press, Oxford 2004
- Michaud Monica, *Culture as Colonizer. Raynal's „colonialisme éclairé in the Histoire des deux Indes*, "French Forum" 2014, No. 39 (2-3)
- Molesky Mark, *The Vicar and the Earthquake: Conflict, Controversy, and Christening during the Great Lisbon Disaster of 1755*, "E-Journal of Portuguese History" 2012, No. 10 (2), https://digitalis-dsp.uc.pt/bitstream/10316.2/25268/1/EJP10_2_artigo4/pdf [9.06.2019]
- Molesky Mark, *The Gulf of Fire. The Great Lisbon Earthquake, or Apocalypse in the Age of Science and Reason*, Vintage Books, New York 2015
- Molineux Catherine, *Hogarth's Fashionable Slaves: Moral Corruption in Eighteenth-Century London*, "ELH" 2005, No. 72 (2)
- Molineux Catherine, *Faces of Perfect Ebony: Encountering Atlantic Slavery in Imperial Britain*, Harvard University Press, Harvard 2012

- Monteiro Nuno Gonçalo, *Noblesse et aristocratie au Portugal sous l'Ancien Régime (XVIIe-debut du XIX siècle)*, "Revue d'histoire moderne et contemporaine (1954-)" 1999, T. 46e, No. 1
- Morieux Renaud, *French Prisoners of War, Conflicts of Honour, and Social Inversions in England, 1744-1783*, "The Historical Journal" 2013, No. 56 (1)
- Mörner Magnus, *The Expulsion of the Jesuits from Spain and Spanish America in 1767 in Light of Eighteenth-Century Regalism*, "The Americas" 1966, No. 23 (2)
- Mourão Manuela, *Whitewash: Nationhood, Empire, and the Formation of Portuguese Racial Identity*, "Journal for Early Modern Cultural Studies" 2011, No. 11 (1)
- Muchnik Natalia, *Being against, being with: Marrano Self-Identification in Inquisitorial Spain (Sixteenth-Eighteenth Centuries). An Essay*, "Jewish History" 2011, No. 25 (2)
- Mühlschlegel Ulrike, *Enciclopedia, vocabulario, diccionario. Spanische und portugiesische Lexikographie des 17. und 18. Jahrhunderts*, Vervuert, Frankfurt am Main 2000
- Murteira Helena, *The Lisbon Earthquake of 1755: the Catastrophe and its European Repercussions*, "Economia Global e Gestão" 2004, No. 10
- Neil Anna, *Buccaneer Ethnography: Nature, Culture, and Nation in the Journals of William Dampier*, "Eighteenth-Century Studies" 2000, No. 33 (2)
- Neill Michael, „Mulattos”, „Blacks”, and „Indian Moors”: *Othello and Early Modern Constructions of Human Difference*, "Shakespeare Quarterly" 1998, No. 49 (4)
- Nelson William Max, *Making Men: Enlightenment Ideas of Racial Engineering*, "The American Historical Review" 2010, No. 115 (5)
- Newitt Malyn, *The Portuguese in West Africa, 1415-1670: A Documentary History*, Cambridge University Press, New York 2010
- News Networks in Early Modern Europe*, (Eds.) Raymond Joad, Moxham Noah, Brill, Leiden–Boston 2016, <https://archive.org/details/newsnetworkseurope/>
- Northrup David, *Vasco da Gama and Africa: An Era of Mutual Discovery, 1497-1800*, "Journal of World History" 1998, No. 9 (2)
- Partyka Joanna, „Wzobrażone” i „widziane”: *staropolscy encyklopedyści i podróżnicy o Hiszpanii i Hiszpanach*, „Przegląd Historyczny” 2004, tom 95, z. 4
- Pereira Alvaro S., *The Opportunity of a Disaster: The Economic Impact of the 1755 Lisbon Earthquake*, "The Journal of Economic History" 2009, No. 69 (2), <https://www.your.ac.uk/media/economics/documents/cherrydiscussionpapers/0603.pdf> [9.06.2019]

- Pescatello Ann M., *The „Leyenda Negra” and the African in Sixteenth-and Seventeenth-Century Iberian Thought*, “The Catholic Historical Review” 1980, No. 66 (2)
- Pifferi Stefano, *Il Portogallo attraverso le lettere famigliari e il Journey di Giuseppe Baretti*, 2010, <http://www.dspace.unius.it>
- Pimentel Juan, *The Iberian Vision: Science and Empire in the Framework of a Universal Monarchy, 1500-1800*, “Osiris” 2000, No. 15
- Poirer Jean-Paul, *Le Tremblement de terre de Lisbonne*, O. Jacob, Paris 2005
- The Purchas Handbook. Studies of the Life, Times and Writings of Samuel Purchas, 1577-1626. With Bibliographies of His Books and Works about Him*, 2 vols., (Ed.) Pennington L.E., Hakluyt Society, London 1997
- Qu'est-ce que la tolérance? Perspectives sur Voltaire*, (Ed.) Siess Jürgen, Publications du Centre international d'étude du XVIII siècle Vol. 12, CIE du XVIIIe siècle, Ferney-Voltaire 2002
- Rabin Dana, *The Jew Bill of 1753: Masculinity, Virility, and the Nation*, “Eighteenth-Century Studies” 2006, No. 39 (2)
- Reychman Jan, *Z kłopotów bibliograficznych epoki Oświecenia: polskie “żannovichiana”*, „Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej” 1954, Nr 45 (2)
- Reed Eugene E., *The Ignoble Savage*, “The Modern Language Review” 1964, No. 59 (1)
- Rereading of the Black Legend: The Discourses of Religious and Racial Difference in the Renaissance Empires*, (Eds.) Greer Margeret R., Mignolo Walter D., Quilligan Maureen, The University of Chicago Press, Chicago 2008
- Reuter-Mayring Ursula, *Giuseppe Baretti: Sugo, sostanza e qualità. Moderne italienische Literaturkritik in der Mitte des 18. Jahrhunderts*, Frank & Timme, Berlin 2015
- Rok Bogdan, *Hiszpania w opinii społeczeństwa Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII w.*, „Studia Historyczne 38, 1995, z. 2
- Rowland Robert, *Être juif au Portugal au temps de l'Inquisition: nouveaux chrétiens, marranes, juifs*, “Ethnologie française” 1999, T. 29, No. 2, nouv. ser.
- Ryan Tom, „*Le President des Terres Australes*”: Charles de Brosses and the French Enlightenment Beginnings of Oceanic Anthropology, “The Journal of Pacific History” 2002, No. 37 (2)
- Safier Neil, „*Every Day that I travel ... is a page that I turn*”: Reading and Observing in Eighteenth-Century Amazonia, “Huntingdon Library Quarterly” 2007, No. 70 (1)

- Safier Neil, *Measuring the New World: Enlightenment Science and South America*, University of Chicago Press, Chicago 2008
- dos Santos Candido, *Antonio Pereira de Figueiredo, Pombal e a „Aufklärung”*, “Revista de Historia des Ideas” 1982, No. 4 (1)
- dos Santos Gomes Flávio, *Africans and Slave Marriages in Eighteenth-Century Rio de Janeiro*, “The Americas” 2010, No. 67 (2)
- Saraiva António José, *The Marrano Factory: The Portuguese Inquisition and Its New Christians, 1536-1764*, (Eds. & transl.) Salomon H.P., Sassoon I.S.D., Brill, Leiden 2001
- Scammell G.V., *The Pillars of Empire: Indigenous Assistance and Survival of the „Estado da India”, c. 1600-1700*, “Modern Asian Studies” 1988, No. 22 (3)
- Schmidt-Nowara Chris, *„This Rotting Corps”: Spain between the Black Atlantic and the Black Legend*, “Arizona Journal of the Spanish Cultural Studies” 2001, No. 5
- Sheriff Mary D., *Passionate Spectators: On Enthusiasm, Nymphomania, and the Imagined Tableau*, “Huntingdon Library Quarterly” 1997, No. 60 (1-2)
- Sheu Ling-Ling, *Sur les Lettres chinoises, indiennes et tartares, de Voltaire*, “Revue d’histoire littéraire de la France, 100e Année” 2000, No. 2
- da Silva Daniel Afonso, *Outsiders no Portugal dos tempos de rei D. José I*, 2016, s. 179-205, 181-184, <https://seer.ufgrs.br/anos90/article/view/50082/41424> [4.06.2019]
- de Solano Francesco, *Los resultados científicos de la real expedición hispanofrancesca al virreinato de Perú, 1749-1823*, “Historia Mexicana” 1997, No. 46 (4)
- Steele Colin, *English Interpreters of the Iberian New World from Purchas to Stevens. A bibliographical study, 1603-1726*, Dolphin Books, Oxford 1975
- Talin Christian, *Baretti voyageur*, “Horizons philosophiques” 2000, No. 11 (1)
- Tazbir Janusz, *Staropolskie opinie o Hiszpanach*, „Przegląd Historyczny” 1967, tom 58
- Thompson D.G., *The Fate of the French Jesuits’ Creditors under the Ancien Régime*, “The English Historical Review” 1976, No. 91 (359)
- Tietz Manfred, *L’Espagne et l’Histoire des deux Indes de l’abbé Raynal*, [w:] *Lectures de Raynal. L’Histoire des deux Indes en Europe et en Amérique au XVIIIe siècle*, (Eds.) Lüsebrink Hans-Jürgen, Tietz Manfred, The Voltaire Foundation, Oxford 1991
- Tudisco Anthony, *America in Some Travelers, Historians, and Political Economists of the Spanish Eighteenth Century*, “The Americas” 1958, No. 15 (1)
- Venturi Franco, *Church and Religion in Enlightenment Italy: The Sixties of the Eighteenth-Century*, “The Journal of Modern History” 1976, No. 48 (2)

- Williams Glyn, *George Anson's Voyage Round the World: The Making of a Best-Seller*, "The Princeton University Library Chronicle" 2003, No. 64 (2)
- Wolff Larry, *Voltaire's Public and the Idea of Eastern Europe: Toward a Literary Sociology of Continental Division*, "Slavic Review" 1995, No. 54 (4)
- Womack William, *Guillaume Raynal, and the Eighteenth-Century Cult of the Noble Savage*, "The Bulletin of the Rocky Mountain Modern Language Association" 1972, No. 26 (3)
- Wooton David, *Helvétius: From Radical Enlightenment to Revolution*, "Political Theory" 2000, No. 28 (3)
- Zúñiga Jean-Paul, „*Muchos negros, mulatos y otros colores*”. *Culture visuelle et savoirs coloniaux au XVIIIe siècle*, "Annales. Histoire, Sciences Sociales" 2013, 68e Année, No. 1

O Autorze



Paweł T. Dobrowolski

dr hab. historii, profesor i kierownik katedry Stosunków Międzynarodowych w Collegium Civitas.

Absolwent Instytutu Historii Uniwersytetu Warszawskiego, doktor historii (1983), dr hab. (1998), autor kilkudziesięciu publikacji z dziejów kultury średniowiecznej i wczesnonowożytnej Europy. W latach 1990-2015 pracownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ambasador tytularny, wieloletni rzecznik MSZ, konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Szkocji w latach 1990-1995, ambasador w Kanadzie (2000-2004) i na Cyprze (2009-2013).

Indeks osób

Kursywą zaznaczono nazwiska i imiona osób – postaci historycznych – pojawiających się na kartach niniejszej książki

- de Abreu, Felix* – 114
Acciaiuoli, Filippo – 92
Aguirre, Benigno E. – 92, 96, 116
Alano, Jomarie – 23, 44
Albert, Peter J. – 12
Alden, Dauril – 96, 116
Alexandre, Joao – 94
Allan, David – 36, 44
Altick, Richard D. – 26, 44
Amory, Hugh – 66, 81
Andaya, Leonard Y. – 112, 113, 116
Andrew, Donna T. – 33, 44
Andrews, Jonathan – 65, 78, 81, 82, 83
Angelés Garcíá, Aranda Maria – 100, 117
Anson, George – 111
Appleby, Andrew B. – 58, 82
Appleby, John H. – 15, 44
Arnoldsson, Sverker – 103, 117
Aspden, Suzanne – 21, 44
Aveiro, książe – 94
Avery, Emmett L. – 20, 44
Avison, Charles – 60
Azulai, Hayyim Yozef David – 91
Babb, Lawrence – 72, 82
Bach, Jan Sebastian – 54
Bachtin, Michaił – 18, 22
Bacigalupo, Mario Ford – 103, 105, 117
Baker, Henry – 60
Barbier, Patric – 21, 44
Barbier, Paul – 100, 117
Baretti, Giuseppe – 8, 11, 91-100, 102-114, 115, 116
143, 144
Barnes, Geraldine – 111, 117
Barr, Elaine – 33, 44
Bath, Jo – 17, 44
Battestin, Martin C. – 28, 38, 42, 44, 62, 67, 82
Battestin, Ruthe R. – 38, 44, 62, 82
Battie, William – 78
Baynard, Edward – 79
Beard, John – 60
Beattie, John – 40, 44
Beek van der, Karine – 34, 48
Beirne, Piers – 24, 44
Benedict, Barbara M. – 16, 17, 45, 143
Benhamou, Reed – 27, 45
Berkowitz, Carin – 56, 82
Berry, Helen – 10, 11
Bien, David D. – 96, 117
Black, William – 60, 75
Blackmore, Richard – 70, 76
Blussé, Leonard – 109, 117
Bodian, Miriam – 108, 117
Bolufer, Monica – 76, 82
Bondeson, Jan – 28, 45
Bonora, Ettore – 105, 117
Bordoni, Faustina – 36
Borsay, Anne – 57, 82
Boruwlaski, Józef – 28
Bougeur, Pierre – 105
de Bougainville, Louis Antoine – 111
Boulton, Jeremy – 31, 45, 59, 83
Boxer, Charles R. – 107, 117
de Boyer, Jean Baptiste, markiz d'Argens – 101
Brack Jr., O.M. – 55, 82
Bracken, Henry – 55
Brenot, Anne-Marie – 105, 117
Brewer, Dawid A. – 24, 45
Brewer, John – 18, 45
Brock, Helen C. – 55, 82
Brockliss, Laurence W.B. – 55, 82
Bromfeild, William – 60, 79
Broughton, Jack – 26
Brown, John – 21, 39, 43, 66, 77, 82
Brown, Kendall W. – 98, 117
Browning, John D. – 104, 118
Buchan, William – 62, 65

- Burden, Michael – 24, 45
 Burgess, Malcolm – 40, 45
 Buringh, Eltjo – 9, 11
 Burke, Elliot – 110
 Burke, Peter – 18, 45
 Burling, William J. – 26, 39, 45
 Burston, Jeffrey D. – 99, 118
Burton, Robert – 72
 Butterfield, L.H. – 59, 82
 Byrd, Max – 71, 82
Byron, John – 111
Cadière, Catherine – 98
Cahusaca, Jean-Louis – 96
Calas, Jean – 96
Calas, Marc-Antoine – 96
 Calhoun, Winton – 24, 45
Campbell, Robert – 34
 Cañizares-Esguerra, Jorge – 103, 118
Carletti, Francesco – 112
Carlini, Agostino – 53, 63
 Carlson, Cary – 12
 Carlson, Marvin A. – 24, 45
Carvalho e Melo, Sebastião José, markiz de Pombal
 – 97, 99
Casanova, Giovanni Giacomo – 31, 45
de las Casas, Bartolomé – 103
Casiri, Miguel – 105
 Castle, Terry – 18, 45, 64, 82
Castres, Abraham – 113
 Cervantes, Xavier – 21, 46, 49
Chambers, Ephraim – 17, 43 70, 78, 80
 Chapman, Clive – 14, 46
Cheselden, William – 64
Cheyne, George – 67, 68, 69, 70, 75, 76, 80, 144
 Choudhury, Mita – 99, 118
 Chrissochoidis, Ilias – 22, 30, 31, 39, 46, 77, 82
 Church, Henry Ward – 104, 118
Cibber, Susanna – 76
 Cicali, Gianni – 23, 46
Clark, Edward – 102
 Clark, Peter – 23, 46
 Clunas, Craig – 10, 12
Coan, John – 28
 Cole, Michael – 15, 32, 46
 Colla, Elisabetta – 112, 118
Cook, James – 111
Cook, John – 69
de la Condamine, Charles M. – 105
Cotes, Francis – 33
 Cowan, Brian – 10, 12
 Crane, Ronald S. – 101, 118
 Crean, P.J. – 19, 20, 21, 26, 46
 Cressy, David – 29, 46
 Crignon-De Oliveira, Claire – 86
Crosa, Giovanni Francesco – 21, 22, 40
 Curth, Louise H. – 72, 82
Czartoryski, ks. Adam – 60
 Dabhoiwala, Faramerz – 23, 46
Dampier, William – 111
Darwin, Erasmus – 55, 64
 Davenport, Romola – 59, 83
 Day, Cyrus L. – 73, 83
 Debenham, Margaret – 15, 32, 46
Defoe, Daniel – 69
 DeLacy, Margaret – 56, 59, 83
 Demers, Andrée – 7, 12
 Deutsch, Helen – 53, 69, 83
Diderot, Denis – 15, 71, 103
 Dircks, Phyllis T. – 41, 46
 Dobrowolski Paweł T. – 16, 29, 46, 57, 83, 92, 94, 118
 Domingo, Darryl P. – 15, 46
 Donald, Diana – 33, 46
 Douglas, Brownlow – 109, 111, 118
 Duchet, Michèle – 111, 118
 Duden, Barbara – 55, 83
 Dunn, Peter M. – 65, 83
 Earle, Peter – 34, 47
 Ebert, Christopher – 106, 118
 Eco, Umberto – 11, 12
 Edelstein, Dan – 111, 119
 Egret, Jean – 96, 119
 von Erffa, Helmut – 71, 83
Erskine, James – 21
 Evenden, Nagy Doreen – 72, 83
 Ezcurra, Alicia Villar – 93, 119
 Faubert, Michelle – 75, 85
Faulkner, Benjamin – 77
Feijóo y Montenegro, Benito Jerónimo – 105

- Fenton, Lavinia* – 24
Ferreira, Antonio Alvarez – 94
Ferreiro, Larrie D. – 105, 119
Ferry, Nicolas zw. *Bébé* – 28
Festa, Lynn – 71, 83
Fielding, Henry – 19, 20, 39, 42, 62, 64, 66, 67, 144
Fisher, H.E.S. – 107, 119
Flanders, Moll – 69
Fleming, Caleb – 77, 81
Foote, Samuel – 20, 41, 42, 60
Ford, Franklin L. – 94, 119
Forrest, Teofil – 77
Forsyth, Michael – 15, 47
Foster, Finley – 29, 47, 62, 83
Fothergill, John – 36
Fougère, Anatole – 104, 119
Fragonard, Honoré – 64
Frèches, Claude-Henri – 95, 119
Freeman, Terence M. – 42, 47
French, Henry R. – 10, 12, 34, 47
Freud, Hilde M. – 112, 119
Friedman-Romell Beth H. – 29, 47
Frosch, William A. – 54, 60, 83
Furet, François – 7, 8, 12
Galloway, Patrick R. – 60, 83
Gardelle, Teodor – 73
Garrick, David – 36, 38, 60, 77
Gay, John – 24
Gelfand, Toby – 55, 83
George, Dorothy M. – 58, 59, 60, 83
Gerbi, Antonello – 104, 119
Gibson, Charles – 117
Gibson, Elizabeth – 22, 47
Gibson-Wood, Carol – 31, 47
Gidal, Eric – 72, 76, 84
Giffard, Henry – 20
Gilboy, Elizabeth W. – 31, 47
Gisler Monica – 93, 119
Giuliani, Elizabeth – 40, 47
Główka, Dariusz – 15, 47
Gluck, Christoph Willibald – 18, 19, 39
Goddard, Richard – 92, 114
Godinho, Vitorino Magalhaes – 106, 119
Goggi, Gianluigi – 104, 119
Goldsmith, Oliver – 101
Goldstein, Jan – 96, 100, 101, 119
Goudar, Pierre – 71, 72, 75
Gouveia Delille, Maria Manuela – 93, 120
Gowland, Angus – 73, 84
Grace, Priscilla – 28, 47
Grassby, Richard – 8, 12
Green, William – 54
Greig, Hannah – 27, 36, 47
Griffiths, Trevor – 60, 84
Grimm, Johann – 56, 57, 81
Grosley, Pierre-Jean – 71, 76, 77, 81
Grover, Anne – 59
Guerrini, Anita – 68, 84
Gumilla, José – 109
Habermas, Jürgen – 18
Haggerty, George E. – 75, 84
Hale, Richard – 65
Halikowski-Smith, Stefan – 112, 120
von Haller, Albrecht – 93
Hambridge, Roger A. – 55, 84
Hamilton, Alexander – 112
Hamilton, Arthur – 94, 120
Hamilton, Bernice – 55, 84
Handel, Jerzy Fryderyk – 22, 30, 31, 54, 60, 76
Hardy, Anne – 60, 84
Harvey, Karen – 23, 47
Hatfield, Glenn W. – 62, 64, 84
Hauben, Paul J. – 103, 120
Hayman, John G. – 102, 120
Healy, Róisín – 77, 84
Heller, Benjamin – 27, 48
Helvétius, Claude Adrien – 101
Hoffbrand, Barry – 62, 84
Hoffman, Roland – 12
Hogarth, William – 2, 23, 24, 25, 29, 39, 57, 62, 114
Hontanilla, Ana – 103, 120
Hopkins, John – 33
Houston, Robert A. – 72, 84
Houston, Rob – 9, 12
Hudson, Nicholas – 111, 120
Hughes, Leo – 37, 48
Hume, Robert D. – 15, 19, 21, 22, 30, 34, 35, 36, 38, 39, 48, 49, 50, 143

- Hunt, Philip A. – 60, 84
 Hunter, David – 22, 32, 38, 39, 48, 54, 84
Hunter, John – 60
 Hunter, Mary – 23, 48, 50
 Hunter, Richard A. – 78, 84
Hunter, William – 55
 Hurl-Eamon, Jennine – 29, 48
 Hurley, David Ross – 76, 85
 Ingram, Allan – 75, 85, 86
 Isherwood, Robert M. – 12, 18, 22, 48
 Ivis, Frank – 7, 12
 Jackson, Stanley W. – 71, 85
Jacobi, Johann Friedrich – 93
 Jaenen, Cornelius J. – 104, 120
James, Robert – 53, 55
 Jenkins, Terry – 14, 48
 Johnson, Christopher – 26, 48
Johnson, Samuel – 94
 Jones, Claire L. – 56, 85
 Jones, Colin – 55, 56, 59, 82, 85
Juan y Santacilla, Jorge – 105
 Justman, Moshe – 34, 48
 Kaminski, Thomas – 55, 82
 Kästner, Alexander – 77, 85
 Keen, Benjamin – 103, 120
de Kermorvan, Gilles Jean-Marie Barazer – 102
 Keynes, Milo – 54, 85
King, Erasmus – 15
 King, Richard R. – 21, 48
 King, Thomas – 21, 49
 King-Hely, Desmond – 55, 85
 Kinservik, Matthew J. – 20, 49
 Kley, van Dale – 93, 96, 120
Krüger, Johann Gottlob – 93
Lacy, James – 20
 Lagerfeld, Steven – 9, 12
Lampe, John F. – 19
 Landers, John – 60, 85
 Lane, Joan – 55, 85
 Lawrence, Susan C. – 55, 85
 Lehmann, Matthias B. – 91, 120
 Lepenies, Wolf – 71, 85
 Leung, Tim – 13, 49
 Levene, Alys – 58, 85
 Levine, Joseph M. – 69, 85
 Liberles, Robert – 108, 120
Lieberkühn, Christian Gottlieb – 93
 Lima Rodrigues, Lúcia – 93, 123
 Lindert, Peter H. – 32, 49
Ling-hsiang, Wang – 109
 Lisenfeld, Vicent J. – 19, 49
Livet, Ch-L. – 95, 95, 116
 Loch, Georgia – 26, 49
 Lockwood, Thomas – 19, 49
 Löffler, Ulrich – 93, 121
 MacDonald, Michael – 71, 72, 77, 86
 Maerker, Anna – 56, 86
 Maire, Catherine-Laurence – 99, 121
Malagrida, Gabriel – 94, 95, 96
 Malcolmson, Robert W. – 27, 49
 Maltby, William S. – 103, 121
Mapp, Sara – 53
 Mark, Peter – 106, 113, 121
 Markowski, Michał P. – 71, 86
 Martin, Andy – 103, 121
Massie, Joseph – 31, 32, 39
Matos, Joao – 94
 Maxwell, Kenneth – 99, 121
 McCorristine, Shane – 17, 49
 McCray Beier, Lucinda – 72, 86
 McGear, Thomas – 21, 31, 49
 McIntosh, William A. – 24, 49
 McKenzie, Alan T. – 94, 121
 McKillop, Allan D. – 13, 49
 McKinsey, Elizabeth R. – 33, 49
 McLachlan, Jean O. – 114, 121
 Melammed, Renée Levin – 108, 121
 Mercer, Alex J. – 59, 86
 Micale, Mark S. – 79, 86
 Michael, Steven C. – 69, 86
 Michaud, Monica – 104, 121
 Milhous, Judith – 19, 21, 22, 30, 35, 38, 39, 49, 50
 Miller, Minnie M. – 71, 86
 Miller, William Ian – 67, 86
 Minns, Chris – 13, 49
 Minois, George – 77, 86
Misaubin, Jean – 62
 Misaubin, John – 62, 84

- Molesky, Mark – 92, 95, 114, 121
 Molineux, Catherine – 114, 121
 Monro, James – 77, 78
 Monteiro, Nuno Gonalo – 98, 122
 Monteskiusz – 29, 72, 101
 Monticelli, Angelo Maria – 21
 Morieux, Renaud – 100, 122
 Mörner, Magnu – 98, 122
 Morrissey, L.J. – 19, 50
 Morton, Alan Q. – 15, 50, 56, 86
 Moser, Johann Jakob – 101
 Mourão, Manuela – 113, 122
 Mouzas, Anastasia – 60, 85
 Muchnik, Natalia – 108, 122
 Mühlischlegel, Ulrike – 100, 122
 Mullan, John – 79, 87
 Mulvey Roberts, Marie – 12
 Murden, Sarah – 26, 50
 Murteira, Helena – 113, 122
 Neil, Anna – 111, 122
 Neill, Michael – 109, 122
 Nelson, William Max – 109, 110, 111, 122
 Newitt, Malyn – 106, 122
 Newland, Robert – 54
 Newton, John – 17, 44
 Nicolson, Marjorie H. – 53, 62, 87
 Northrup, David – 106, 122
 Norton, Rictor – 24, 36, 40, 50
 O'Brien, John – 10, 12, 29, 50
 O'Brien, Patrick K. – 60, 84
 Odell, Thomas – 20
 Oldfield, Anne – 33
 Oliver, Dennis M. – 76, 87
 Oliver, William – 68
 de Oliveira, Francisco – 93
 Pallisot, Charles – 112
 Parisot, Pierre, ojciec Norbert – 97
 Parker, John – 33
 Partyka, Joanna – 102, 122
 Paulson, Ronald – 24, 50
 de Pauw, Cornelius – 104, 112
 Peck, James – 33, 50
 Pedicord, Harry W. – 37, 50
 Pennington, L.E. – 123
 Pereira, Alvaro S. – 107, 122
 Pereira, Antonio – 92, 93, 98, 115
 Pernety, Antoine-Joseph – 104, 116
 Pescatello, Ann M. – 103, 123
 Pifferi, Stefano – 92, 108, 123
 Pigeaud, Jackie – 72, 87
 Pimentel, Juan – 99, 123
 Platoff, John – 23, 50
 Plumb, John H. – 15, 50, 143
 Podegache, Miguel – 92
 Poirer, Jean-Paul – 92, 93, 123
 Pompeati, Teresa (potem Cornelys, z domu Imer) – 19
 Portal, Antonio – 92
 Porter, Dorothy – 56, 87
 Porter, Roy – 10, 12, 18, 50, 53, 54, 55, 56, 63, 66, 68, 69, 71, 75, 77, 80, 85, 87, 89, 143
 Potter, John – 19, 41
 Prevost, Antoine – 77
 Prosser, Thomas – 100
 Pułaski, Kazimierz – 102
 Purchas, Samuel – 109
 Quincy, John – 75
 Quinn, Michael L. – 18, 51
 Rabin, Dana – 23, 51, 108, 123
 Ralph, James – 7, 11, 32, 43
 Ramsden, E.H. – 77, 87
 Ravel, Jeffrey S. – 40, 51
 Raynal, Guillaume – 103
 Razzell, Peter – 59, 87
 Redmond, Patrick – 53
 Reed, Eugene E. – 112, 123
 Rétat, Pierre – 8, 12
 Reuter-Mayring, Ursula – 91, 123
 Reyman, Jan – 102, 123
 Reynolds, Elaine A. – 40, 51
 Rich, John – 13, 14, 32, 39
 Riskin, Jessica – 15, 30, 51
 Risse, Guenther B. – 55, 87
 Rivero, Albert J. – 62, 66, 87
 Roberts, Edgar V. – 67, 88
 Robinson, Nicholas – 72, 73, 75, 81
 de Rocaberti, Bernat, hrabia Perelad – 93
 Rock, Richard – 29
 Roegiers, Patric – 64, 88

- Rogers, Nicholas – 33, 38, 51
 Rok, Bogdan – 102, 123
 Rosand, Ellen – 76, 88
 Rosenfeld, Sybil – 17, 51
 Rosselli, John – 21, 51
 Rousseau, George S. – 56, 68, 70, 72, 73, 87, 88
Rousseau, Jan Jakub – 76, 79, 93, 103, 105, 112
 Rowland, Robert – 108, 123
Rush, Benjamin – 59
 Russell, Craig – 93, 120
 Russell, Gillian – 19, 51
 Ryan, Tom – 111, 123
 Saad, Mariana – 86
 Safier, Neil – 105, 123, 124
 dos Santos, Candido – 98, 124
 dos Santos, Gomes Flávio – 110, 124
 Saraiva, António José, – 108, 124
 Sauter, Michael J. – 55, 89
 Sawyer, Paul – 39, 51
 Scammell, G.V – 112, 124
 Schleiner, Winfried – 29, 51
 Schmidt-Nowara, Chris – 103, 124
 Schwarz, Leonard D. – 32, 51, 59, 83
 Scott, Hugh Arthur – 18, 19, 51
 Scouten, Arthur H. – 20, 44
 Scull, Andrew – 78, 81, 83
 Seligman, S.A. – 70, 88
 Sena, John F. – 69, 77, 88
Shebbeare, John – 71, 81
 Sheriff, Mary D. – 96, 124
 Sherman, Stuart – 37, 51
 Sheu, Ling-Ling – 104, 124
 Shoemaker, Robert B. – 38, 51
 Siena, Kevin P. – 55, 88
 Siess, Jürgen – 123
 da Silva, Daniel Afonso – 99, 113, 124
 Simon, Jonathan – 64, 88
 Singy, Patrick – 54, 88
 Sinko, Grzegorz – 41, 52
Slack, Jack – 26
Smelie, William – 59
 Smith, Hamilton J. – 101, 118
 Smith, Lisa Wynne – 70, 88
Smollett, Tobiasz – 69, 78
 de Solano, Francesco – 105, 124
 Squire, William Barclay – 39, 52
 Steedman, Carolyn – 10, 12
 Steele, Colin – 109, 124
 Stevenson, Christine – 76, 88
Strickland, Thomas – 29
Stroud, William – 28, 29
Stukeley, William – 74
Sydenham, Thomas – 72
 Szczuka, Kazimiera – 71, 89
 Talin, Christian – 91, 92, 100, 108, 124
Távora, rodzina – 94, 97
 Taylor, Carole – 22, 52
Taylor, John – 54
 Tazbir, Janusz – 102, 124
Telemann, Georg Philipp – 93
 Thomas, Frank – 108, 119
 Tietz, Manfred – 104, 124
Tissot, Samuel – 54, 55, 58, 60, 62, 64, 78
 Todd, Dennis – 27, 52
Toft, Mary – 70
 Treadwell, Nina – 29, 52
 Trusted, Marjorie – 53, 89
 Tudisco, Anthony – 110, 125
de Ulloa, Antonio – 105, 110
Vallotton, Peter – 60
Vanderlint, Jacob – 35
 Varholy, Cristine M. – 29, 52
Vaucanson, Jacques – 15, 30
 Venturi, Franco – 99, 124
 Vickery, Amanda – 38, 52
 Villa, Anne C. – 79, 89
 Vincent, Howard P. – 14, 52
 de Voogd, Peter Jan – 40, 52
 Walker, Frank – 22, 52
 Wallis, Patrick – 13, 49, 56, 89
 Wallis, Peter John – 53, 89
 Wallis, R.V. – 53, 89
Walpole, Catherine – 68
Walpole, Horace – 75
 Walsh, Claire – 10, 12
Ward, Joshua – 53, 54, 62, 63
 Warner, Jessica – 7, 12, 58, 89
 Weber, William – 40, 52

Weiner, Dora B. – 55, 89
Wesley, John – 93
White, Jerry – 10, 12
White, Jonathan – 23, 52
Whitefield, George – 93
Whitingdon, Phil – 23, 52
Whytt, Robert – 68, 74, 75
Wierzbicki, James – 19, 52
Willaert, Saskia – 21, 48
Williams, Elizabeth A. – 69, 79, 89
Williams, Glyn – 111, 125
Wilner, Arlene – 62, 89
Wolf, Nathaniel Maciej – 60
Wolff, Larry – 104, 125
Wolter, właśc. *François-Marie Arouet* – 93, 94, 96,
100, 101, 104, 105, 109
Womack, William – 112, 125
Wood, Frederick T. – 20, 52
Worrall, David – 26, 49
Zammampango, Benimbe – 27
van Zanden, Luiten Jan – 9, 11
Zanetti, François – 56, 89
Zimmermann, Johann Georg – 93
Zúñiga, Jean-Paul – 109, 125

Collegium Civitas jest wydawcą lub współwydawcą następujących książek:

Spojrzenia. Pałac Kultury i Nauki w socjologicznym kalejdoskopie, (red.) Anna Wyka, Katarzyna Iwińska, Warszawa 2005: Collegium Civitas

O życiu publicznym, kulturze i innych sprawach, (red. naukowa) Bogdan W. Mach, Edmund Wnuk-Lipiński, Warszawa 2007: Collegium Civitas / Instytut Studiów Politycznych PAN

Jadwiga Koralewicz, *Autorytaryzm, lęk, konformizm*, wyd. 2 zmienione, Warszawa 2008: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”/ Collegium Civitas

Gra w przywództwo. Jak zdobyć i utrzymać władzę?, (red.) Bohdan Szklarski, Warszawa 2008: Centrum Kreowania Liderów/ Collegium Civitas

Lider, manager, oportunist – współczesne koncepcje przywództwa, (red.) Krzysztof Kasianiuk, Warszawa 2008: Centrum Kreowania Liderów/ Collegium Civitas

Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów, (red.) Andrzej Szpociński, Warszawa 2009: ISP PAN/ Wydawnictwo Naukowe „Scholar”/ Collegium Civitas

Konsultacje społeczne wokół inwestycji infrastrukturalnych, (red. naukowa) Katarzyna Iwińska, Warszawa 2010: Collegium Civitas/ Klub Myśli Społecznej Inicjatywy

Profesjonalny menedżer w NGO, (red.) Katarzyna Iwińska, Warszawa 2010: Collegium Civitas / Klub Myśli Społecznej Inicjatywy

„Po co pamiętać razem?” Praktyki pamięci a kultura obywatelska kobiet w gminie Stare Juchy i powiecie elckim, (red. nauk.) Barbara Markowska, Warszawa 2010: Collegium Civitas

Profesjonalny menedżer w NGO, cz. 2, (red.) Katarzyna Iwińska, Anna Radiukiewicz, Warszawa 2011: Klub Myśli Społecznej „Inicjatywy”/ Collegium Civitas

Profesjonalny menedżer w NGO. Wydanie drugie poprawione, (red.) Katarzyna Iwińska, Warszawa 2012: Klub Myśli Społecznej „Inicjatywy”/ Collegium Civitas

Można, koncepcja, opracowanie i red. merytoryczna Jadwiga Koralewicz, współpraca Karina Wielomska, Piotr Komorowski, Warszawa 2012: Collegium Civitas

Piotr Siuda, Radosław Bomba, Magdalena Kamińska, Grzegorz D. Stunża, Marek Troszyński, Tomasz Żaglewski, *Prosumpcjonizm pop-przemysłów. Analiza polskich przedsiębiorstw z branży rozrywkowej*, Warszawa 2013: Fundacja „Wiedza Lokalna”/ Collegium Civitas

Przeszłość w dyskursie publicznym, (red.) Andrzej Szpociński, Warszawa 2013: Instytut Studiów Politycznych PAN/ Wydawnictwo Naukowe „Scholar”/ Collegium Civitas Press

Xymena Bukowska, Marcin Jewdokimow, Barbara Markowska, Paweł Winiarski, *Kapitał kulturowy w działaniu. Studium światów społecznych Białowieży*, Warszawa 2013: Collegium Civitas/ ISP PAN/ Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Teresa Rakowska-Harmstone, *Reluctant Clones. Moscow and the “Socialist Commonwealth”*, Warszawa 2014: Collegium Civitas/ IPN

Nieodkryty wymiar III sektora. Wprowadzenie do badań nad nowym społecznikiem, (red. naukowa) Stanisław Mocek, Warszawa 2014: Collegium Civitas/ Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL

The Visegrad Countries in Crisis, (ed.) Jan Pakulski, Warsaw 2016: Collegium Civitas

Efekt motyla. Scenariusze rozwoju sektora społecznościowego w Polsce, (red. naukowa) Rafał Krenz, Stanisław Mocek, Bohdan Skrzypczak, Warszawa 2015: Collegium Civitas / Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL

Dominik Smyrgała, Leszek Jesień, Łukasz Kister, Marcin Koniak, Łukasz Tolak, *PKP Energetyka po prywatyzacji – bezpieczeństwo dostaw energii i przewozów kolejowych*, Warszawa 2016: FIBRE / Collegium Civitas

Marcin Gajek, *W stronę republikańskiego liberalizmu. Kategoria cnót liberalnych we współczesnej amerykańskiej myśli politycznej*, Warszawa 2016: Ośrodek Myśli Politycznej / Collegium Civitas

WISE Handbook, (eds.) Katarzyna Iwińska, Michael Jones, Magdalena Kraszewska, Athens – Brno – Porto – Uppsala – Warsaw 2017: Collegium Civitas

Magdalena El Ghamari, *Cool Jihad*, Warszawa 2018: Wydawnictwo „Difin” / Collegium Civitas

Tomasz Płudowski, *American Political Issue Ownership and Framing. A Functional Theory of Electoral Advantage-Seeking in Presidential Advertising from Eisenhower to Trump*, Warsaw 2018: Collegium Civitas / ASPRA-JR

Joanna Konieczna-Sałamatin, Tomasz Stryjek, Natalia Otrishchenko, „Wydarzenia. Ludzie. Historia. Raport z badań sondażowych o pamięci współczesnych Polaków i Ukraińców”, Warszawa 2018: Collegium Civitas / Instytut Studiów Politycznych PAN

Йоанна Конечна-Саламатін, Наталія Отріщенко, Томаш Стрик, *Історія. Люди. Події. Звіт про дослідження про пам'ять сучасних поляків та українців*, Warszawa 2018: Collegium Civitas

Joanna Konieczna-Sałamatin, Tomasz Stryjek, Natalia Otrishchenko, *History. People. Events. Research report on the memory of contemporary Poles and Ukrainians*, Warsaw 2018: Collegium Civitas

Maria Kostyszak, *Etyka osobista. O przemieniającym potencjale sztuki i techniki / Personal Ethics On the Transforming Potential of Art and Technology*, Warszawa 2019: Collegium Civitas

Seria wydawnicza **Zeszyty Naukowe Collegium Civitas**

Zeszyt nr 1: *Intelektualiści a komunizm i inne eseje*, (red.) Andrzej Paczkowski, 2002

Zeszyt nr 2: *Płońsk w socjologicznym kalejdoskopie. Raporty z badań studenckich*, 2002

Zeszyt nr 3: *Świat instytucji i organizacji społecznych*, (red.) Włodzimierz Pańków, 2002

Zeszyt nr 4: *Panorama ruchów społecznych w Polsce*, (red.) Marcin Frybes, Paweł Kuczyński, 2002

Zeszyt nr 5: *Kaszuby: Prawdy i mity. Raporty z badań studenckich*, 2004

Zeszyt nr 6: *Być cudzoziemcem w Polsce*, (red.) Hanna Malewska-Peyre, 2004

Zeszyt nr 7: *Lobbing w praktyce: doświadczenia polskie*, (red.) Małgorzata Molęda-Zdziech, 2004

Zeszyt nr 8: *Polacy XXI wieku. Nowe style życia*, (red.) Stanisław Mocek, 2005

Zeszyt nr 9: *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zakończeniu „zimnej wojny”*, (red.) Jacek Czaputowicz, 2005

Zeszyt nr 10: *Europejskie prawo gospodarcze. Nowe tendencje*, (red.) Aleksander Gubrynowicz, 2006

Zeszyt nr 11: *Lobbing w praktyce: doświadczenia polskie, wydanie drugie poprawione i rozszerzone*, (red.) Małgorzata Molęda-Zdziech, 2006

Zeszyt nr 12: *Europejskie prawo gospodarcze. Nowe tendencje – część 2*, (red.) Aleksander Gubrynowicz, 2008

Zeszyt nr 13: *Płeć współczesnej kultury*, (red.) Marta Zimniak-Hałąjko, 2008

Zeszyt nr 14: *Antropologia wizualna*, (red.) Joanna Tokarska-Bakir, 2008

Zeszyt nr 15: *Polacy XXI wieku. Nowe ruchy religijne*, (red.) Marta Zimniak-Hałąjko, 2009

Zeszyt nr 16: Joanna Aleksandra Janas, *Funkcjonowanie swobody przepływu kapitału i jej miejsce na rynku wewnętrznym Unii Europejskiej*, 2009

Zeszyt nr 17: *Polacy XXI wieku. Praca Polaków w kulturze współczesnego kapitalizmu*, (red.) Marta Zimniak-Hałąjko, 2011

Zeszyt nr 18: *Patologie życia społecznego*, (red.) Jadwiga Koralewicz, 2011

Zeszyt nr 19: *Surowce energetyczne w polityce wielkich mocarstw*, (red.) Dominik Smyrgała, 2011

Zeszyt nr 20: „Wartości sołectwa są ludzie” – raporty ze studenckich badań terenowych w gminach śląskich, (red.) Katarzyna Iwińska, Anna Radiukiewicz, 2012

Zeszyt nr 21: *Mediatyzacja – analiza zjawiska i wybranych studiów przypadków*, (red. nauk.) Małgorzata Molęda-Zdziech, 2012

Zeszyt nr 22: *Wokół niepodległości Kosowa: historia i pierwsze reakcje*, (red.) Dominik Smyrgała, 2012

Zeszyt nr 23: *Wojna o pokój trwa...*, (red. nauk.) Dominik Smyrgała, 2014

Zeszyt nr 24: *Democracy and Human Rights in East Asia and Beyond – Critical Essays*, (ed.) Marta Kosmala-Kozłowska, 2015

Seria wydawnicza **Studia i Analizy Collegium Civitas**

tom 1: *Cóż po antropologii? Prace Katedry Antropologii Kulturowej Collegium Civitas*, (red. nauk.) Joanna Tokarska-Bakir, 2006

tom 2: *5 lat Karty Praw Podstawowych UE*, (red. naukowa) Aleksander Gubrynowicz, 2006

tom 3: *EURO 2012. Mistrzostwa Europy w cieniu terroryzmu*, (red. nauk.) Krzysztof Liedel, 2007

tom 4: *Umowy zawarte przez Wspólnoty Europejskie w orzecznictwie sądowym państw członkowskich*, (red. nauk.) Aleksander Gubrynowicz, 2008

tom 5: Kuba Jałoszyński, Janusz Skosolas, *Media wobec współczesnego zagrożenia terroryzmem*, 2008

tom 6: *Rola mediów w przeciwdziałaniu terroryzmowi*, (red. nauk.) Krzysztof Liedel, Paulina Piasecka, 2009

tom 7: *Nowe technologie w zwalczaniu terroryzmu. Projekt PROTEUS*, (red. nauk.) Kuba Jałoszyński, Krzysztof Liedel, 2009

- tom 8:** *Kształtowanie się nowej europejskiej polityki wschodniej – ocena Partnerstwa Wschodniego*, (red. nauk.) Kerry Longhurst, 2009
- tom 9:** *Forging a new European Ostpolitik – An Assessment of the Eastern Partnership*, (ed.) Kerry Longhurst, 2009
- tom 10:** *Autorytaryzmy iberyjskie – Hiszpania Franco i Portugalia Salazara*, (red. nauk.) Bohdan Szklarski, Maciej Słęcki, 2010
- tom 11:** *Polska racja stanu*, (red. nauk.) Szymon Hatłas, 2010
- tom 12:** *Latynoameryka u progu trzeciego stulecia niepodległości: przywództwo, idee i systemy polityczne*, (red. nauk.) Piotr Łaciński, 2011
- tom 13:** Dominik Smyrgała, *Latynoamerykańska teologia wyzwolenia – wiara, rewolucja pasywna, nacjonalizm antykolonialny*, 2014
- tom 14:** *Między regionalnymi rynkami energii a technologią – przyszłość sektora energetycznego w Polsce*, (red. nauk.) Dominik Smyrgała, 2016
- tom 15:** *The Visegrad Countries in Crisis*, (ed.) Jan Pakulski, 2016
- tom 16:** *Post-Communist Development: Europe's Experiences, Asia's Challenges*, (ed.) Andrzej Bolesta, 2017
- tom 17:** *Śląsk kobiet: tradycja, aktywność i ekologia*, (red. nauk.) Xymena Bukowska, Katarzyna Iwińska, 2018
- tom 18:** Maria Cole, *Paradoks płci. Wyższe wykształcenie kobiet w Stanach Zjednoczonych i w Polsce*, 2018
- tom 19:** Agnieszka Nitza-Makowska, *Różnice demokracji: Indie i Pakistan*, 2019

Seria wydawnicza **Studia i Analizy Historyczne Collegium Civitas**

- tom 1:** Eugeniusz Cezary Król, *Polska kultura 1956*, 2007
- tom 2:** *Rzeczpospolita wielokulturowa – dobrodziejstwo czy obciążenie?*, (red. nauk.) Jerzy Kłoczowski, 2009
- tom 3:** Piotr Toczyński, *Jak mił jednoczy Europę? Analiza arturiańskich elementów kultury symbolicznej jako czynników spajających współczesną Europę*, 2013

tom 4: Kamil Popowicz, *Madame de Staël*, 2013

tom 5: Paweł T. Dobrowolski, *(P)oszukiwanie tożsamości: cztery studia o angielskim Oświeceniu*, 2015

Seria wydawnicza **Studia i Analizy Dyplomacji Kulturalnej i Publicznej Collegium Civitas i Instytutu Adama Mickiewicza**

tom 1: *Promocja Polski w świecie: kultura – dyplomacja – marka narodowa*, 2010

tom2: *Wymiana i konkurencja. Środowisko i formy promocji Polski w świecie*, 2011

Seria wydawnicza **Zeszyty Gospodarki Społecznej**

tom 1: *Z teorii i praktyki gospodarki społecznej*, (red. nauk.) Ewa Leś, Małgorzata Ołdak, 2006

tom 2: *Przedsiębiorstwo społeczne w rozwoju lokalnym*, (red. nauk.) Ewa Leś, Małgorzata Ołdak, 2007

tom 3: *Nowa gospodarka społeczna w rozwoju regionalnym i lokalnym*, (red. nauk.) Ewa Leś, Małgorzata Ołdak, 2008

Collegium Civitas jest również wydawcą i współwydawcą czasopism naukowych.

Wspólnie z European Association for Security publikuje półrocznik naukowy „**Securitologia**”, w którym ukazują się artykuły podejmujące w swej treści szeroko rozumiane problemy bezpieczeństwa jednostki i organizacji społecznych. Czasopismo to dostępne jest w wersji papierowej oraz elektronicznej, na stronie internetowej o adresie: <http://www.ejournals.eu/Securitologia/>.

Uczelnia jest również wydawcą rocznika naukowego „**Zoon Politikon**”. Pismo to ma charakter interdyscyplinarny, wynikający z wielości doświadczeń i odmienności dyscyplin oraz różnych sposobów myślenia o sprawach zbiorowości i wspólnot w ponowoczesnym świecie. Czasopismo jest dostępne na stronie internetowej o adresie: <http://www.ejournals.eu/Zoon-Politikon/>.

Od roku 2010 **Collegium Civitas**, w ramach Centrum Badań Społeczności i Polityk Lokalnych, wydaje zeszyty „**Animacja Życia Publicznego**”.

Od roku 2015 uczelnia publikuje półrocznik „**Energetyka – Społeczeństwo – Polityka**”, dostępny w wersji papierowej oraz elektronicznej – na stronie internetowej: <http://www.ejournals.eu/ESP/>.

Summary

Conjurer, Histeric Woman, and a Traveler Three Images from the 18th Century

An event-based historical narrative, or *histoire événementielle* as it was termed (and condemned) by Annales school historians of the 20th century has recently resurfaced, rejuvenated by input of sociology and economics.

The essays in this volume interpret three independent source-based narratives of the 18th century as markers of much broader cultural developments. Two are based on texts drawn from London's monthly newspapers, the other from the Iberian travelogue by Giuseppe (Joseph) Baretti, a well-known London based Italian intellectual.

A newspaper announcement printed in January 1749 inviting Londoners to an unusual theatre performance of an anonymous "Bottle Conjurer" introduces the crucial issue of the audiences' financial readiness to participate in the public entertainments of Georgian London. Following the research of J.H. Plumb, Robert D. Hume, Barbara M. Benedict and others I attempt to place the performance at the Little Haymarket Theatre within the context of the market culture of public shows and entertainment of post-Licencing Act, comparing the ticket prices requested for the Conjurer's show with those of many other "high" and "low" performances in the City, guessing at audiences' social standing and financial resources to pay for the unusual, and finally – by way of allegations only – attempting to speculate who might have conceived of such a hoax – and managed to disappear with the money!

In the second essay, which draws on the research and insight of the late Roy Porter and a growing number of studies on the growth of the Enlightenment's medical profession I attempt a close reading of a literary anecdote, a short story, which recounts a fictional visit of a doctor to a suffering female patient, who turns out to be an insatiable eater. Its ironic take – on gluttony – seems obvious, but

this medically oriented anecdote informs, as I suggest, a much wider context. Thus I sample the hospital reports easily available for the London public, which paint a collective picture of urban maladies and their victims, and consider the opinions and cures of London's medics, such as George Cheyne and others, who wrote abundantly on the symptoms of melancholia, an English malady of the 18th century. In doing so I reveal the complex medical imagery that made a lasting imprint on urban society, not only influencing the charity based movement for health improvement, but also much of contemporary literary production (Henry Fielding), to which the anecdote ultimately belongs.

Finally I select three fragments from Giuseppe Baretti's (London printed) report on his Portuguese and Spanish travels to show how an 18th century "tourist" faced the unexpected realities of his journey. Baretti arrived at Lisbon just few years after the devastating tsunami, moreover he learned of – and commented on – the assassination attempt to kill the king of Portugal in 1758. Furthermore – in Spain – he was faced with the *leyenda nera*, an omnipresent and biased 18th century image of a backward and oppressive state. As a man of the Enlightenment's republic of letters he was ready to raise his voice in both cases: pitying the tsunami victims, condemning the Jesuits, who might have been implicated in the Lisbon plot, but firmly defending the Spanish cultural heritage against the nearly unanimous European condemnation. In the end he was also drawn into a debate on Europe's ethnocentric visions and experiences. His comment on Lisbon's black African – despite Baretti lacking the intellectual tools for such an enquiry – became part the lasting and vocal European anthropological discussion on race, skin color, and racial intermixing.

At theatre performance viewed by the hundreds, a literary joke read perhaps by the thousands, as well as traveller's encounters with the unusual or the unknown offered as a voluminous book to the urban reader are all grounded in a market-oriented print culture of the 18th century Britain, a dynamic cultural milieu, which influenced changes in social attitudes and served as a pathfinder to modernity.

Trzy eseje składające się na niniejszy tom stanowią kontynuację badań Pawła Dobrowolskiego w zakresie nowocześnie – antropologicznie i socjologicznie – pojętej historiografii. W twórczości warszawskiego historyka i kulturoznawcy w jednej osobie odnajdujemy satysfakcjonujące czytelnika integralne – bo też wieloaspektowe – podejście do przeszłości. Z takiej perspektywy widzimy zarówno procesy społeczne, jak i ekonomiczne (wzrost zamożności i awans jednych, biednienie drugich), a także ich – niekiedy spektakularne – skutki w dziedzinie mentalności, kultury, obyczaju, stosunku do innych ludzi. Co szczególnie ważne, eseje w tym tomie stanowią ważne przyczynki do problemu tworzenia się nowej, metropolitalnej jakości życia. Ramą i punktem wyjścia dla wszystkich analiz przeprowadzonych przez Dobrowolskiego jest Londyn, w XVIII i następnym stuleciu stolica świata, tygiel kultur i klas społecznych, zarazem centrum najrozleglejszego w dziejach ludzkości imperium.

prof. dr hab. **Tadeusz Cegielski**, Uniwersytet Warszawski

Niniejszy zbiór esejów jest bardzo interesującym dziełem, przynoszącym wiele nieznanego do tej pory materiału źródłowego, a jego staranne przedstawienie i analiza pozwoliły Autorowi na napisanie ważkiego dzieła przybliżającego czytelnikom życie kulturalne i społeczne Anglii w XVIII wieku. Godną podkreślenia cechą pracy, odpowiadającą wyzwaniom stawianym przez współczesne kierunki historiografii, jest ukazanie, w jaki sposób pozornie niewiele znaczące epizody, zdarzenia, o których informowano w środkowych dekadach XVIII wieku angielskich czytelników prasy i książek, wzbogacają naszą wiedzę o przekształceniach w sferze obyczajów.

dr hab. **Dariusz Główka**, prof. IAE PAN

!Collegium Civitas

www.civitas.edu.pl

WARSZAWA 2020

ISBN 978-83-66386-02-0